

V-10 N-3

William Marrion Branham

WYTRWAŁOŚĆ

Perseverance

18 lutego 1962

Branham Tabernacle, Jeffersonville IN

(62-0218)



Mówione Słowo jest oryginalnym nasieniem



Zdjęcie Williama Branhama ze Słupem Ognia

(wykonane przez Jamesa Ayersa w Sam Houston Collisseum
w Houston w stanie Teksas w dniu 25 stycznia 1950 r.)

Wytrwałość

Perseverance

niedziela wieczór, 18 lutego 1962
Branham Tabernacle, Jeffersonville IN

Nagranie na taśmie magnetofonowej
o numerze 62-0218 trwa 168 minut.

Numeracja akapitów według *VGR 62-0218 Software Version*

WYTRWAŁOŚĆ



¹ Dziękuję ci, bracie Neville. Niech Pan cię błogosławi. Dziękuję.

Dzień dobry, przyjaciele. To przywilej być tu dzisiaj rano w Obecności Pańskiej w tej świątyni z tym ludem. Na zewnątrz mamy deszczowy dzień, i ja dopiero co podjechałem tutaj, a po sposobie waszego śpiewania i klaskania należy sądzić, że spadł tu na was – zgromadzeni – deszcz błogosławieństw. Więc bardzo dobrze. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten dzień. To jest... Potrzebujemy deszczu. Jeśli nie będzie deszczu, wówczas Mistrz nie będzie mógł zebrać Swoich owoców. Tak więc potrzebujemy deszczu tu wewnątrz, duchowego, inaczej nie będzie plonu w czasie żniw. Potrzebny jest deszcz na zewnątrz, inaczej nie będzie normalnych żniw. To prawda.

² I, wiecie, jedno z dwojga, coś musi umrzeć, abyśmy mogli żyć. Żniwa przynoszą życie, a życie musi wydać śmierć. Dzięki śmierci żyjemy. Wiecie, codziennie w naszym naturalnym życiu coś musi umrzeć, abyście mogli żyć. Musi... coś umiera. Tak więc jecie i żyjecie dzięki martwej substancji. Jeśli zjadacie kotlet wieprzowy, to z martwej świni. Jeśli jecie befsztyk, to z martwej krowy. Jeśli jecie kukurydzę, to martwą. Jeśli jecie pszenny chleb, no to z martwej [pszenicy – tł.]. Jeśli jecie kapustę, to martwą. Żyjecie fizycznie dzięki martwej substancji. Zatem, czy nie jest prawdą to, że Coś musiało umrzeć, abyśmy mogli żyć Wiecznie? Chrystus umarł, Syn Boży, abyśmy mogli żyć Wiecznie. Więc jestem bardzo wdzięczny za to wszystko dziś rano, wiedząc w jak bardzo zgubnych czasach obecnie żyjemy, i wiedząc, że Chrystus zmarł za grzeszników, i że to byłem ja, że On zmarł za mnie.

³ Otóż, sądzę, z poprzedniej niedzieli pamiętacie, że Pan kilka dni temu przemówił do mnie i powiedział, że będziemy... Zauważyliście, że na taśmie z poprzedniej niedzieli jest mowa o nadchodzących katastrofach. Jadąc, słuchałem audycji radiowej, i u Niemców jest najgorsza powódź, jakiej jeszcze w swoim kraju nie mieli. Setki zginęło, a ludzie nawet się wieszają. Jadąc, zapisałem sobie to szybko. I zapory zostały przerwane, i wszystko inne, w Niemczech. A w Anglii były najbardziej katastrofalne wichury, które zdmuchnęły już, jak sądzę, siedemdziesiąt tysięcy domów. Widzicie? Cóż, jesteśmy u końca czasu. Jezus pojawi się któregoś z tych dni, i jesteśmy u końca czasu. Pamiętajcie, to jest początek, to będzie cały czas trwało. Widzicie? Jesteśmy u końca.

⁴ Otóż, jutro, zaraz po dzisiejszym poselstwie, zbieramy się, aby wyjechać ponownie do Arizony, tak więc prosimy kościół, aby modlił się za nas, i kiedy już pojedziemy. A zatem, muszę jeszcze podjąć bardzo poważną decyzję, przyjaciele, i nie mogę jedynie tego sam uczynić, ponieważ nie wiem, co mam robić. I proszę ten kościół, jako grupę wierzących, która przebywa tu ze mną,

abyście pomodlili się za mnie, abym podjął prawidłową decyzję, gdzie mam jechać. Napłynęły prośby z około trzystu zamorskich miast, jak sądzę, i – i – i ze Szwajcarii, z Niemiec, i – i z Afryki, i zewsząd. Tak więc modlimy się, aby Bóg pomógł nam postąpić prawidłowo, aby On mógł nas tam użyć. I módlcie się za mnie. Ja zawsze modłę się za was, wiecie o tym. Tak więc módlcie się za mnie, aby Pan mnie poprowadził.

⁵ Otóż, po powrocie z Arizony, jeśli Pan pozwoli (chciałbym zwrócić na to waszą uwagę, i ogłosimy to jeszcze w kościele, zostanie to tu ogłoszone), i chciałbym mieć trochę więcej czasu, aby porozmawiać z tutejszym zgromadzeniem. Mam Poselstwo i chciałbym głosić przez około osiem godzin czy coś, widzicie, coś koło tego. Kiedy my...

⁶ Pewna pani powiedziała mi, pani Wood z tutejszego kościoła, rozmawiałem z nią, a byłem w Milltown, w tamtejszym kościele baptystycznym, gdzie miałem usługę, i wtedy, jak sądzę, była to jedna z pierwszych usług, i powiedziała: „Przyszłam o dziesiątej, bracie Branham, ty już głosiłeś”. I powiedziała: „Głosiłeś aż do południa, potem całe popołudnie, toteż oni mieli ledwo piętnaście, dwadzieścia minut, aby zjeść lunch”. I powiedziała: „Wysłałam w nocy o dziesiątej, a ty wciąż głosiłeś”. Powiedziałem – powiedziałem: „No, wiesz, mało co wiem, ale, wiesz, mając świadomość, jak nie po drodze mi z tym, pozwałam Mu mówić, ja... On dużo wie”. Tak więc, i ja także lubię tego słuchać, więc ja... Ale mówiłem o tym na okrągło.

⁷ Ale, po powrocie, jeśli Pan pozwoli, chciałbym zacząć wcześniej i podać całe Poselstwo, aż do końca; to, co Pan położy mi na sercu. I modłę się, aby On tam na tej pustyni dał mi je w pełni, dla kościoła w tym ostatecznym dniu. Zobaczcie, jedno z ostatnich posunięć Ducha, wierzę, jest blisko. I wierzymy, że Pan Jezus otworzy niebiosą na oścież mocami Bożymi, rozedrze te niebiosą, wierzymy, że to zrobi. A więc mamy nadzieję, że On da pełne poselstwo na ten temat po naszym powrocie. I mamy o... Zaczniemy rano o dziewiątej, i, albo o dziewiątej trzydzięci, i będziemy starać się przedłożyć je całe, może do drugiej albo trzeciej, czy do której będzie konieczne, abym przemawiał, widzicie. Kiedy...

⁸ Potem, sądzę, potem być może pojedę stamtąd do Afryki. Tak więc jeśli Pan będzie kontynuował prowadzenie tą drogą, albo najpierw do Szwajcarii, potem do Palestyny i Afryki, na zgromadzenia. Tak więc, bądźcie w modlitwie. Co byście nie robili, spoglądajcie w górę dzisiaj i módlcie się, módlcie. To wszystko, modlitwa to nasza jedyna nadzieja, którą mamy.

⁹ Jesteśmy poza... Mam nadzieję, że nie zabrzmi to świętokradczo, czy jakoś tak, dla kogoś, kto nie wie, o czym mówimy, ale wierzę, że nasz kraj – jako państwo – jest już całkowicie poza odkupieniem. Jest zbyt... Gdyby było na tyle chrześcijan albo tylu ich razem, aby wspólnie to pociągnąć, ale wykonano

tak dużo tych pociągnięć, wszędzie byli ci wielcy ewangeliści i te wielkie usługi, a ono wciąż pogrążone jest w chaosie. Tak więc wierzę, że tak jak te wielkie państwa, one wszystkie musiały upaść. One, wszystkie te systemy, i tak dalej muszą upaść.

¹⁰ Pomyśleć, ludzie oddają życie za demokrację. Jest to lojalne wobec państwa. Jest to dobre. Nie mam nic przeciwko temu. Ale co z oddaniem przez nas życia za Chrystusa, widzicie? Jakiś człowiek zostaje bohaterem; wyrasta, jest młodym facetem w kwiecie wieku, i ma to w głowie, aby strzelono mu w plecy, by mógł zostać bohaterem, a prawdopodobnie nawet nikt nie usłyszy o tym, oprócz jego bliskiej rodziny albo kogoś z sąsiedztwa, kto go znał. Ale mimo wszystko boimy się wystąpić i z pełnym oddaniem wykonać krok w stronę Chrystusa, widzicie, gdzie: „Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla Mnie, znajdzie je, zachowa swoje życie”. Tak więc złożmy wszystko, co mamy, na Pana Jezusa i zakryjmy się przed rzeczami tego świata, i patrzmy na Niego i wierzy Jego Słowu i poruszajmy się razem z Nim.

¹¹ Otóż, zanim... Otóż, dzisiaj, wybaczcie mi, ja... W zeszłą niedzielę trzymałem was tak długo przy temacie jedności pomiędzy Bogiem i Jego ludem. A więc dzisiaj pomyślałem, że pozwolę wam wyjść wcześniej, ponieważ w zeszłą niedzielę było wielu takich, którzy chcieli, aby pomodlono się za nich, a nie miałem czasu ustawić kolejki modlitewnej po – po zakończeniu głoszenia. A – a sądzę, że w zeszłą niedzielę rozdano ludziom trochę kart, czy co to było, wywołały ich, jeśli są tu w tym budynku, a jeśli nie, to i tak się za nich pomodlimy.

¹² Otóż, dzisiaj chciałbym mówić na temat, który pozwoli nam w pewnym sensie wzmocnić wiarę. Potrzeba nam tego. Jeśli budujecie... Jeśli są tu usługujący (a niewątpliwie tacy tu są), to wiedzą, że kiedy przemawia się do ludzi i wytwarza się, głosząc o zbawieniu, odpowiednią atmosferę, to rodzi się pragnienie, aby wciągnąć ich w nią. I dalej, jeśli pragniecie atmosfery uzdrawiania, to sami otrzymujecie namaszczenie ze Słowa Bożego i przekazujecie je ludziom, i to wprowadza całą grupę w namaszczenie, w konkretnej sprawie. Inaczej mówiąc, jest się w oczekiwaniu na konkretne sprawy. Zobaczcie, oczekujemy na coś.

¹³ I wiemy, wierzę w to, że to podniesie nas trochę wyżej, że Bóg ma cały Swoją Kościół obecnie, tę wywołaną resztkę ze Swojego kościoła, która jest w oczekiwaniu na Jego przyjście, widzicie. Pamiętam, że w przeddzień Jego przyjścia musi być ten straszny Wielki Piątek, bowiem wiadano, że On przyjdzie na to święto i oczekiwano na Niego. Wielu z nich oczekiwało na Niego, że przyjdzie tam i dokona jakiegoś cudu. Albo inni, oczekiwali na Niego, aby Go zobaczyć. Jeszcze inni chcieli pośmiać się z Niego. Była to więc w pewnym sensie inna

pascha od wielu lat od tych dotychczasowych, kiedy On wjeżdżał do tego miasta. Bądźmy w oczekiwaniu na Niego, kiedy przyjdzie, aby zabrać nas do Domu, i wtedy my... kiedy przyjdzie w tym czasie.

¹⁴ Teraz skłoniemy nasze głowy, kiedy będziemy mówić do Niego. Otóż, w całym tym zgromadzeniu, jeśli jest jakaś prośba tutaj, która miałaby być znana Bogu, to podnieście swoją rękę do Niego i tak powiedzcie: „Boże, bądź mi miłościw. Potrzebuję zbawienia, potrzebuję uzdrowienia, pragnę bliżej chodzić z Tobą”. Niech was Bóg błogosławi. W całym budynku są tacy.

¹⁵ Nasz Niebieski Ojciec, przybliżamy się do Twojego tronu łaski w Imieniu Pana Jezusa, Tego, który przyniósł nam tę cudowną łaskę, jak bardzo dziękujemy Ci z całych naszych serc za Niego, który był bez grzechu i zstąpił w dół i wykupił zbawienie dla nas, tych niegodnych, abyśmy – choć niegodni – mogli przybliżyć się do Niego dzięki Jego przelanej Krwi, aby On mógł omyć nas wodą Słowa i przedstawić nas Swojemu Ojcu jako cnotliwą Pannę – oczyszczoną, poświęconą przez Jego Krew i miłą w oczach Bożych, obmytą i gotową. Kiedy mamy na myśli obmycie Ofiary, to przypominamy sobie, że kiedy Jan ujrzał Go wchodzącego do wody, to on przemówił i powiedział: „Ja potrzebuję być ochrzczony przez Ciebie, a dlaczego to Ty przychodzisz do mnie?”.

¹⁶ Powiedział: „Ustąp, Janie, niech tak będzie”. Och, lubię to. Innymi słowy: „Janie, ty jesteś prorokiem, Ja jestem twoim Bogiem. Jesteśmy wiodącymi ludźmi na ów dzień. Wiem, że to rozumiesz, i Ja to rozumiem. Ale pamiętaj, Janie, wypada nam, należy nam wypełnić wszelką sprawiedliwość”. Jan wiedział, że Ofiara musi być obmyta przed ofiarowaniem, a On był tą Ofiarą, więc on ochrzcił Go, Bezgrzesznego, obmył Ofiarę przed jej przyniesieniem.

¹⁷ Boże, obmyj nasze serca dziś rano. Obmyj nas wodą Słowa, abyśmy mogli zaprezentować się przed Tobą. Oczyszć nas, Panie, od wszelkiej niewiary, abyśmy mogli przybliżyć się do Ciebie jako ta żywa ofiara, święta i miła Bogu, gdyż jest to rozumna służba nasza. Dziękujemy Ci za te rzeczy. Dziękujemy Ci za każdą osobę tu obecną. Modlimy się, abyś pobłogosławił ten wielki, powszechny Kościół Boga żywego, we wszystkich krajach i na całym świecie. Dziś rano, gdy usługujący stoją za kazalnica, modlę się, abyś wylał Swego Ducha, Panie, w cudowny sposób na każdego wiernego pastora stojącego na swoim posterunku, na ewangelistów, na misjonarzy. O Boże, kiedy pomyślę o tych tam na zewnątrz, niektórzy z nich są bez butów, ubranych w stare, portargane spodnie, przedzierających się przez dżunglę, by przynieść pokój i zwolnienie tym, którzy są z dala od Chrystusa.

¹⁸ Boże, mówimy: „Poślij Jezusa szybki. Przyjđż, Panie Jezu”. A więc, obserwujemy przyrodę, ten sam znak jak ta gwiazda, która prowadziła mędrców do Betlejem, znowu jest w ruchu. Jezus powiedział, że będzie niezrozumienie czasów, napięcie między państwami, znaki na niebie i na ziemi, morze będzie

się burzyć, wielkie sztormy i fale przyływowe i trzęsienia ziemi w różnych miejscach. Te znaki są... jak te brzęczyki, które podnoszą alarm w naszych sercach, Panie, abyśmy wiedzieli, że mamy być gotowi. Nie wiemy, w której minucie czy godzinie On może się pojawić.

¹⁹ I przychodząc dzisiaj, modlimy się, abyś pobłogosławił sekret każdego, kto podniósł swoją rękę. Boże, Ty wszystko o tym wiesz. Modlę się, abyś obmył ich, Panie, i ich ofiarę i żądanie, i dał im to, czego potrzebują. I kiedy przychodzimy dzisiaj, Panie, modlę się, jeśli są tu tacy, którzy nie znają Ciebie jako Zbawiciela, aby to był ten dzień, ten największy dzień w ich życiu, w którym powiedzą „tak” Panu Jezusowi. Spraw to, Panie.

²⁰ Pobłogosław ich teraz, Ojczy, kiedy będziemy starali się przygotować ludzi do tego, by posiadli wiarę przez czytanie Twojego Słowa. Boże, poślij Swoje Słowo z mocą, tu, w całym tym budynku, i do tych krajów, dokąd dotrą te taśmy, i do obcych państw, gdziekolwiek to będzie, i oby wielu zostało zbawionych i uzdrowionych dzisiaj dla chwały Bożej. Prosimy o to w Imieniu Jego umiłowanego Świętego Syna, Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

²¹ Modlimy się, aby Bóg dodał Swoich potężnych błogosławieństw teraz, kiedy będziemy czytać Jego Słowo. Pamiętajcie, moje słowa mogą zawieść, to są ludzkie słowa, ale Jego Słowo nie może zawieść. „Niebiosy i ziemia przeminają, ale Moje Słowo nie”. Jaką to daje nam dzisiaj nadzieję! Czuję się tak, jakbym śpiewał razem z Eddie Perronetem: „Wszyscy obwołują moc Imienia Jezus! Niech aniołowie padają na twarze; przynieście królewski diadem i ukoronujmy Go jako Pana wszystkiego. Sam Chrystus gruntem, skałą mą, a inne sypkim piaskiem są, a inne sypkim piaskiem są”.

²² Otóż, dla wielu z tych, którzy czytają razem z nami, a chcieliby sobie zaznaczyć ten tekst (a czasami będę się też odwoływał do cytatów z Pisma, które zapisałem sobie tu w notatkach), rozpoczniemy dziś rano od przeczytania ze Świętego Mateusza 15, 21.

I wyszedłszy stamtąd, udał się Jezus w okolice Tyru i Sydonu.

I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córnka moja jest okrutnie dręczona przez demona.

On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami.

A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.

Lecz ona przysła, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi!

A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą... okruchy, które spadają ze stołu panów ich.

Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny.

²³ Otóż, dziś rano chciałbym mówić o wierze. Otóż, mój dzisiejszy temat brzmi: „Wytrwałość”. *Wytrwałość* oznacza „być uporczywym, dążyć do celu”. Otóż, „Wiara jest substancją tego, czego się spodziewamy, dowodem rzeczy niewidzialnych”.

²⁴ Mamy nasze ciało, i nasza istota tutaj jest jak nasienie. A nasienie na zewnątrz ma łuskę; wewnątrz łuski jest skorupa, albo raczej – miazga, wybaczcie mi, a wewnątrz miazgi jest zarodek. My tak samo jesteśmy ciałem, duszą i duchem. Otóż, ciało ma pięć zmysłów: wzrok, smak, dotyk, węch i słuch. Dusza ma sumienie i tak dalej, pięć miejsc dostępu.

²⁵ Tam wewnątrz jest jedno, jedno miejsce dostępu. I to miejsce dostępu u każdego człowieka, począwszy od Adama i Ewy, jest tym samym miejscem, w którym Bóg umieścił wolną wolę. Albo będziecie żyć albo umrzecie, możecie wybrać, co chcecie. Jest to oparte na swobodnym moralnym wyborze, i któremu duchowi pozwolicie dominować w was, takie będą owoce, wasze życie będzie zdominowane przez to, co jest wewnątrz was. A wiara... Tak wielu ludzi polega na tych pięciu zewnętrznych zmysłach. One są dobre, nie mam nic przeciwko nim, jeśli one zgadzają się z tym szóstym zmysłem. To dusza... ten duch jedynie może być dwojakiemu rodzaju – jeden to Duch Boży, drugi to duch diabelski. Nie można służyć dwóm panom jednocześnie. Jesteście całkowicie oddani jednemu albo drugiemu. A jeśli posiadacie Ducha Bożego w sobie, to macie wiarę i będziecie wierzyć w każde Słowo, które Bóg napisał. A jeśli nie macie, to moglibyście być...

²⁶ Otóż, diabeł nie jest taki, jak niektórzy ludzie myślą: „on jest nikczemny i wszystko w tym rodzaju”, ale on jest zwodniczy. Diabeł robi tak, że myślisz, że masz rację. Ale kiedy nie zgadzasz się ze Słowem, to pokazuje, że to nie jest Duch Boży, ponieważ Duch Święty napisał Biblię. A zatem musi to być zgodne ze Słowem. I przypomnijcie sobie z zeszłej niedzieli, jedna mała niewiara w Boże Słowo. Szatan powiedział Ewie prawdę i on w ogóle nie zaprzeczył, że Słowo jest prawdą, ale ta jedna mała część ze Słowa spowodowała cały ten kłopot. Ta kobieta nie wierzyła w Nie, ponieważ poszukiwała mądrości zamiast stać ze Słowem. Kiedy Bóg mówi coś, to niebiosa i ziemia przeminą, ale Jego Słowo nigdy nie przeminie. Boże Słowo musi się wypełnić co do joty, kropka w kropkę, aż do samego końca – musi się wypełnić.

²⁷ Otóż, *wytrwałość*, „być wytrwałym, starać się dążyć do celu”, próbujecie, wasz umysł nastawiony jest na coś, i jesteście – jesteście w tym wytrwali, po-

nieważ wierzycie, że to jest to, czego pragniecie, i wierzycie, że możecie to mieć. [Brat Branham odkaslnął – wyd.] Otóż, wybaczcie mi. Być wytrwałym; mieć takie nastawienie, że ty to zrobisz. Otóż, nie można mieć wiary w Boga, jeśli nie zna się Słowa Bożego albo nie wie się czegoś o Bogu.

²⁸ Otóż, ktoś wam powie: „Jeśli podejdziesz i dotkniesz się tego słupa, to będziesz zdrowy. Bo jesteś chory”. Nie uwierzyłbym w to. Można tak zrobić. Ale byłoby mi zbyt trudno w to uwierzyć. Nie wierzę, aby w tym słupie była jakaś moc, tak samo nie wierzę, że jest jakakolwiek moc w jakimś posągu albo pomniku, czy też w krucyfiksie czy czymś takim.

²⁹ Wierzę, że moc jest w Chrystusie, a Chrystus jest Słowem. „Na początku było Słowo i Słowo było z Bogiem, i Słowo było Bogiem. I Słowo ciałem się stało i zamieszkało pośród nas”. Otóż, Słowo samo powróciło w postaci Ducha Świętego do nas i On jest Słowem w was. Bóg w was. Tak wielu pragnie przedstawiać Boga jako Kogoś mistycznego albo Kogoś tak odległego, że aż nieosiągalnego dla nich. Bóg jest w was. Ta nadzieja Chwały, Chrystus, ten zmysł, który był w Chrystusie jest w was. Szukacie dokładnie tam, gdzie nie powinniście, starając się znaleźć coś, co zostało wam już dane. Bóg w ludzkiej istocie! Cały...

³⁰ Chrystus, kiedy był na ziemi, był ciałem Boga. Bóg to ciało stworzył. Było to odmienne ciało, jednakże było ludzkim ciałem. Wiecie, Salomon zbudował Mu dom. Ale Szczepan powiedział: „Ale Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, ale ciało Ty Mi przygotowałeś”. Otóż, Bóg sam Sobie przygotował ciało w postaci Pana Jezusa, który był Chrystusem (co znaczy Pomazaniec). A więc wszystko, czym był Bóg, było w Chrystusie, On był pełnią Bóstwa cieleśnie. O tym właśnie mówi Pismo. Otóż, i wszystko, czym był Bóg, On przelał w Chrystusa. On był Emmanuelem, Bogiem z nami!

³¹ I wszystko, czym był Chrystus, On przelał do Kościoła. Kto to? To pomazańcy, aby kontynuować Jego dzieło, aby Jego Słowo mogło ustawicznie żyć. On żył Słowem Ojca. „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. I Kościół nie samym chlebem żyje, ale Słowem Chrystusa. I Duch Święty przychodzi i bierze to Słowo Chrystusa i powoduje, że ono dzisiaj skutecznie działa. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”.

³² Zobaczcie, Bóg nie może się zmieniać. Jeśli Bóg kiedykolwiek podejmie jakąś decyzję, to tak musi już pozostać. Gdyby On się zmieniał, wówczas byłby takim samym człowiekiem jak ja, On – On byłby człowiekiem, który może popełnić błąd. Ale On jest nieskończony! Więc, i On jest nieskończony i On – On jest wszechwiedzący, i On nie może popełnić błędu – i być Bogiem. Tak więc Jego pierwsza decyzja... Kiedy człowiek zgrzeszył, On wybaczył mu na podstawie wiary w Jego Słowo. Przychodzi drugi człowiek i On musi postąpić

w ten sam sposób, inaczej On postąpił niewłaściwie za pierwszym razem. Jeśli ktoś został uzdrowiony przez Boskie uzdrowienie, przez wiarę w Słowo, On sprawił to dla tego kogoś, to jeśli przyjdzie ktoś następny, to Bóg musi postąpić w ten sam sposób, skoro to oparte jest na tych samych podstawach. Jeśli On tak nie postąpi, to znaczy, że On ma wzgląd na osobę i jest stronniczy, co z pewnością nie czyniłoby Go Bogiem. Widzicie?

³³ Trzeba wierzyć w to, co się robi. „A jeśli serce nie potępia nas”. Jeśli wiemy, że Biblia poucza nas w czymś, a my tego nie wypełniamy, wówczas w to coś nie możemy wierzyć. Zobaczcie, nie można zebrać się w sobie, ponieważ wiecie, że jest coś, czego naucza Bóg, a wy sobie z tym nie radzicie. A jeśli coś takiego ma u was miejsce, wówczas w jakiej jesteście sytuacji? Widzicie, nie możecie mieć wiary w to, do czego przystępujecie. Nie można przyjść tu i powiedzieć: „Ja – ja – ja, ostatniej nocy spałem się i, Panie, chciałbym, abyś dziś rano mnie z tego wyleczył. Ja – ja, ja – ja nie chciałbym już więcej tak dużo pić”. Musisz poddać się, musisz poddać się całkowicie Bogu. Musisz być posłuszny każdej odrobinie Słowa. Wysprzedaj się ze wszystkiego a potem przyjmij Słowo. To Słowo jest w kościele. Jest to żywe Słowo.

³⁴ W Biblii jest powiedziane: „Słowo jest nasieniem, które siewca wyszedł siać”. Otóż, nie można spodziewać się pszenicy, siejąc kąkol. Aby zebrać pszenicę, trzeba ją też i zasiać. Siejąc kąkol, zbierzemy kąkol. Tak więc trzeba mieć Słowo Boże.

³⁵ I żaden wierzący nigdy nie umieści Bożego Słowa gdzieś w przeszłości. Nigdy nie uczyni Go bezsilnym ani jakimś historycznym – historycznym Bogiem. On jest historycznym Bogiem, oczywiście, Ale „On jest ten sam” – powiedziane jest w Biblii, w Hebrajczyków 13, 8 – „ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze”. Zatem, jaki był w historii, taki jest i dzisiaj. On nie może utracić Swej mocy. I cała słabość w tym, że ona przypadła na nasze kościoły już na początku, w tym wczesnym apostołskim kościele. I co my zrobiliśmy? Zaczęliśmy brać i rozdrabniać społeczność w kościele i dzielić się na różne sekty i organizacje, doprowadzając to w końcu do wielkiej chaotycznej pustki. Wróćcie do Słowa! Wróćcie do Boga! Wróćcie do żywego Słowa!

³⁶ Jeśli to wszystko, co jest w Biblii, nie miałyby się odzwierciedlać w działaniu, każda z tych obietnic, to ja nie wierzyłbym jej. Ale samo pierwsze Słowo, które mówi: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni”, kiedy to sprawdziłem, okazało się prawdą. Zatem jest to Słowem czy nie jest? Jeśli jest Słowem, to musi zrealizować się to wszystko, co jest w Nim obiecanie. Jeśli nie, wówczas to... Co jest prawdą, a co nie? Dla mnie, albo wszystko jest Bożym Słowem, albo nic. Wszystko albo nic – jedno z tego. Tak więc wierzę w Nie, w każdy nakaz, każdą linijkę, w każdy znak interpunkcyj-

ny, każdą kropkę, każdy łącznik, wierzę, że Ona cała jest Słowem Bożym. Polegam z całej duszy na Niej!

³⁷ Nie dotykanie jakiegoś słupa, dotykanie czegoś innego, albo słupa z totemem, albo jakiegoś mężczyzny lub kobiety; wierzę w dotykanie Boga wiarą w Jego Słowo – wiarą. Wtedy kiedy tak robicie, to Słowo staje się w was żywym, kielkującym Słowem. I każde ze Słów Bożych wykielkuje. Jedna rzecz, jeśli wziąć garść pszenicy i umieścić ją tu na podium, to z nią nic się nie stanie. Trzeba ją umieścić w ziemi. Nie w jakiegokolwiek ziemi, ale dobrej ziemi, w dobrych warunkach. Jeśli dobre Słowo upadnie na słabą ziemię, to przyniesie lichey plon. Biorąc dobre ziarno i umieszczając je w dobrej ziemi, w odpowiednich warunkach, ono przyniesie stukrotny plon. Tak i Słowo Boże, kiedy wejdzie do ludzkiego serca z wiarą, niegasnącą wiarą w Pana Jezusa Chrystusa, z Duchem Świętym i mocą Bożą, podlewającą Je, to Ono wykielkuje i przyniesie wszystko to, co w Nim zostało obiecanie. To jest Słowo. To jest – to jest Boże Słowo.

³⁸ Jezus powiedział, w Jana 14, 12: „Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię”. No, oczywiście! Wierzę w to. „Uczynki, które Ja czynię” – prawidłowe tłumaczenie tego – „i więcej ich będziecie czynić”. Jest tu powiedziane: „I większe nad te czynić będziecie”. Nie można czynić większych; On powstrzymywał naturę, On wzbudzał z martwych, wszystko czynił. Ale, innymi słowy, Bóg manifestował się w jednym człowieku, Chrystusie, teraz On manifestuje się powszechnie w swoim Kościele. „I więcej ich” – tych samych uczynków.

³⁹ Ktoś mi powiedział nie tak dawno, troszkę krytycznie: „«Większe uczynki» – On powiedział – «będziecie czynić». My czynimy większe uczynki”.

⁴⁰ Powiedziałem: „Uczyń te mniejsze zanim zaczniesz robić te większe. Pokaż mi te mniejsze uczynki”. Można to brać i przekreślać i starać się wmawiać, że chodzi w tym o co innego, ale wciąż będzie to znaczyło to samo. I spojrzycie na kogoś, kto ma na tyle wiary, aby w to wierzyć, a zobaczycie, że to się manifestuje tak samo jak u Boga. Otóż, obecnie mamy tak dużo emocji i tak dalej, tego typu rzeczy. Nie mam nic przeciwko temu, jest to sprawa indywidualna między daną osobą a Bogiem.

⁴¹ Ale, jak dla mnie, każde słowo, każde działanie musi pochodzić z tej Biblii. Musi to być Słowo Boże, wówczas wiem, że jest to prawda. Jeśli Bóg, Biblia, potwierdza to i mówi, że jest to prawda, że jest taka obietnica, wtedy jest to Prawda. Ktoś, kto znajdzie wiarę i stanie na tym Słowie, przyczyni się do tego, że to ponownie ożyje. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”. Kiedy widzimy to w obietnicy Bożej, wtedy możemy być wytrwali. Możemy rzeczywiście wierzyć, stać na tym, ponieważ, jest to Boża obietnica. Stójcie na tym bez względu na to, jak długo trzeba by było czekać – to przyniesie rezultat.

⁴² Wiecie, On pewnego razu mówił o nasieniu gorczyczym albo wierze jak ziarno gorczyczne; tym najmniejszym ziarnie. Nasienie gorczyczne jest najmniejsze spośród nasion występujących obecnie na ziemi. Ale jakie ono jest? Ono nie zmiesza się z niczym. Nasienie gorczyczne nie zmiesza się z żadnym innym. Można wziąć kapustę i szpinak i otrzymamy rzepę i tak dalej, i można otrzymać odmienną substancję przez krzyżowanie nasion. Ale gorczyca nie zmiesza się, powiedziano mi, że nie można jej z niczym zmieszać. Ona jest gorczycą i pozostaje gorczycą.

⁴³ I kiedy ktoś bierze Słowo Boże, bez względu na to, jak małą posiadałby wiarę, ale jeśli to nie jest mieszane z niewiarą, to przyniesie mu to Światło. Niektórzy z nas mają wielką wiarę, taką, by dokonywać cudów. Niektórzy mają wiarę, w której trwają, aż to się stanie. Ale jeśli jest to prawdziwa wiara, wystarczy tylko trwać w niej, a nic was nie jest w stanie z tego wytrącić. Ona nie zmiesza się z niczym. Wtedy ta osoba jest wytrwała. On ma wytrwałość. Nie ważne, ilu ludzi powie: „Dni cudów przeminęły”, on nie uwierzy w to. On trwa nadal w wierze, ponieważ spełnił odpowiednie warunki i wchłonął to Słowo do serca wiary i w to wierzy. Na tym on stoi.

⁴⁴ Ja to wiem. Widziałem raka cytolyzy opuszczającego ludzi, i głuchych, niemych i ślepych, powszechnie, na całym świecie, powstających umarłych, i wiem, że to prawda. Prawda! Posługując się wizjami, oczywiście, wtedy wiesz. Wtedy wiesz, co jest wolą Bożą. Nie można działać, dopóki nie zna się woli Bożej. Obietnica w Biblii, która mówi ci o czymś, to jest Boże Słowo. Wtedy On posyła Swojego Ducha z powrotem do kościoła w darach, aby zamifestować się, aby wyczesać te drobne różnice i tak dalej, aby uczynić samego Siebie rzeczywistym pomiędzy nami. Och, co... jak moglibyśmy prosić o coś innego, widzicie, kiedy On przychodzi do nas i daje się nam poznać, uosabia się jako Bóg pomiędzy Swoim ludem.

⁴⁵ „Jeszcze chwilka i świat” – świat, jest greckie słowo *kosmos*, które znaczy „światowy porządek”. On upadnie. Każdy światowy porządek musi upaść, każde państwo, które jest zdominowane przez szatana. Zawsze tak było i zawsze tak będzie, poza Izraelem, kiedy stał się państwem. Szatan zabrał Jezusa na wierzchołek góry, powiedział, pokazał Mu królestwa świata, wszystkie, które były i które nastąpią, powiedział: „Dam Ci je, jeśli upadniesz przede mną i oddasz mi cześć”.

⁴⁶ On powiedział: „Idź precz, szatanie”. On wiedział, że one przypadną Mu w dziedzictwie w Millennium. Ale każde jedno... Byłem tam, gdzie dawniej faraonowie rządili światem, i obecnie trzeba kopać dwadzieścia stóp pod ziemią, aby znaleźć te ich królestwa, ich miejsca, na których dawniej zasiadali, cesarze rzymscy i – i faraonowie egipscy, wszystkie te rzeczy. A jeśli świat jeszcze trochę się ostoi, to tak samo będzie z tymi demokracjami. Ale jest...

o czym to wszystko mówi? O tym, że jest coś takiego w ludzkim sercu, że on stara się znaleźć jedność.

⁴⁷ A gdyby tylko spojrzeć w górę, jedność pochodzi od Boga – moc Boża. Kiedy wierzący, to stworzenie tutaj na ziemi, które stworzył Bóg, jest złączone z Bogiem, wtedy powstaje jedność i to daje wiarę. A kiedy człowiek widzi to, on jest wytrwały, nikt nie jest w stanie wybić mu tego z głowy.

⁴⁸ Jezus powiedział: „Uczynki, które Ja czynię i wy również czynić będziecie. Jeszcze tylko krótki czas i świat, kosmos, mnie oglądać nie będzie”. To jest porządek Słowa: „Oni Mnie więcej nie ujrzą”.

⁴⁹ Wielu członków kościoła, wielu wspaniałych ludzi chodzących do kościoła, żyje ze świadomością, że są w porządku. Wcale nie jesteście w porządku, będąc członkiem kościoła. Jesteście obywatelami. Może starasz się czynić dobrze, ale przyjacielu, pozwól, że ci powiem – musisz ponownie się narodzić. Nie przystępuje się do Kościoła, nie przystępuje się do Kościoła przez uścisk dłoni, nie przystępuje się do Kościoła przez członkostwo kościelne. Przychodzi się do Kościoła przez narodzenie.

⁵⁰ Jestem w rodzinie Branhamów już 52 lata i nigdy nie proszono mnie, abym przyłączył się do tej rodziny, bym mógł nazywać się Branham. Urodziłem się w rodzinie Branhamów. Jestem Branhamem od urodzenia.

⁵¹ I w taki sposób stajecie się chrześcijaninami, od urodzenia, kiedy narodziliście się z Ducha Bożego. Wytrwały! Tak, wtedy możecie coś osiągnąć. Wszyscy ludzie, którzy na przestrzeni wieków coś osiągnęli... Oni byli wytrwali, mając wiarę w to, co starali się osiągnąć. Zależy to od tego, co chcecie osiągnąć. Zależy to od tego, co staracie się zrobić, jesteście wytrwali czy nie, jak dużą wiarę macie w to, co chcecie uczynić. Musimy mieć wiarę w Boga. Musimy wierzyć Bogu.

⁵² Mam wynotowanych tutaj wiele fragmentów z Pisma, do których chciałbym się odnieść. Otóż, jeśli ktoś stara się być wytrwałym, to on musi najpierw coś mieć, aby to dało mu wiarę w to, co robi. Otóż, pamiętamy, przede wszystkim, że w Biblii jest powiedziane, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. Otóż, pamiętajmy o tym. Bóg, kiedy Chrystus był na ziemi, On powiedział: „Uczynki, które Ja czynię i wy również czynić będziecie”. W Marka 16 powiedział: „Idźcie na cały świat”. Ostatnia przemowa Jezusa skierowana do Kościoła. Posłuchajcie.

⁵³ Pierwsze polecenie, jakie On kiedykolwiek dał Swojemu Kościołowi było takie, by poszli do miast zanim On przyjdzie, Mateusza 10, i aby „uzdrawiali chorych, oczyszczali z trądu, wzbudzali umarłych, wyrzucali diabły, darmo wzięliście, darmo dawajcie”. To było Jego pierwsze polecenie dla Kościoła.

⁵⁴ Ostatnie polecenie albo ostatnie słowa, które wyszły z Jego ust, kiedy odszedł do góry, dopóki ponownie nie przyjdzie z okrzykiem, Głosem Archanielskim, były takie: „Idźcie na cały świat, głoscie Ewangelię każdemu stworzeniu. Ten, kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony. Ten, kto nie uwierzy, będzie potępiony i...”. „I” jest spójnikiem, łączącym to zdanie ze sobą. „...i takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w Imieniu Moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”. W Biblii jest powiedziane: „Oni powracali z radością, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał Słowo znakami, które im towarzyszyły”. Widzicie? Oni mieli... Oni byli wytrwali w tym, ponieważ mieli coś do osiągnięcia. Mieli proste polecenie. Jak daleko to polecenie nakazywało iść? Na cały świat, do każdego stworzenia. Dla ilu pokoleń? Dla każdego pokolenia, każdego stworzenia.

⁵⁵ Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiątym: „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzczyć w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła”. Jak można umieszczać Ducha Świętego i moc Chrystusa w jakichś odległych czasach (prawie że prehistorycznych) w jakiejś generacji, która była już dawno temu? Bóg wiedział, że tak ludzie będą mówili. Dlatego właśnie On powiedział: „Nie zostawię was sierotami. Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, Ducha Świętego. Jeszcze tylko krótki czas i świat Mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać Mnie będziecie, bo Ja...” A „Ja” to zaimek osobowy. „Ja będę z wami, a nawet w was, aż do końca”. Amen. Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. Bóg żyjący w Swoim Kościele, w Swoim ludzie.

⁵⁶ W jakiej denominacji, bracie Branham?”. On nie używa Swoich wpływów w denominacji. Bóg ma do czynienia z jednostkami. Z każdym mężczyzną, każdą kobietą, chłopakiem czy dziewczyną, którzy będą w Niego wierzyć. Nie ważne do jakiej denominacji należą. On szuka głodnych serc.

⁵⁷ Otóż, „wytrwały, starający się coś osiągnąć”. Wszyscy ludzie na przestrzeni wszystkich wieków tacy właśnie byli. Otóż, weźmy, dla przykładu, Noego. Noe był bardzo wytrwały, kiedy już poznał wolę Bożą.

⁵⁸ Trzeba najpierw poznać wolę Bożą. Otóż, musicie dziś rano poznać wolę Bożą, kiedy będziecie przychodzić, by pomodlono się o was, musicie poznać wolę Bożą, czy wolą Bożą jest uzdrowić was czy nie. I kolejna rzecz, którą musimy zrobić, jeśli będziecie przychodzić, aby otrzymać zbawienie, to musicie stwierdzić, czy jest to wolą Bożą zbawić was czy nie. Pierwsze, co musicie stwierdzić, to czy jest to wolą Bożą. A potem, jeśli rzeczywiście otrzymałeś to

nasienie w swoim sercu, wtedy możesz być wytrwały. Nic nie może cię wzruszyć. Choćby jakiś mądry człowiek starał się ci powiedzieć: „To nie jest tak, to nie jest *to i owo*”, to nie poruszy cię ani odrobinę, ponieważ wiesz, że jest to wola Bożą. On przemówił do twojego serca, twoja wiara na tym stoi i będzie tego się trzymać, choćby tam jej było nie więcej niż tyle co ziarno gorczyczne. Ona doprowadzi cię tam, gdzie potrzeba. Boża wola. Tak.

⁵⁹ Noe, po usłyszeniu Głosu Bożego, który powiedział mu, że nastąpił potop, przepraszam, że nastąpi potop, który zniszczy ten świat, przyroda zostanie rozniesiona na strzępy... Czy Jezus nie powiedział: „Jak było w dniach Noego, tak będzie w przyjście Syna Człowieczego?”. Przyroda będzie szaleć i my to dzisiaj obserwujemy.

⁶⁰ Pragnę zatrzymać się przy tym na chwilę. Kiedy przebywałem w Bombaju, gdzie my... Pan dał nam największy tłum, jaki kiedykolwiek mieliśmy, pięćset tysięcy w jednym czasie, do których głosiłem. Przeczytałem w gazecie pewien fragment, w którym podano, że: „Trzęsienie ziemi powinno się już skończyć. Na kilka dni przed trzęsieniem ziemi, wszystkie...”. W Indiach panuje bieda, prawdziwa bieda. Ludzie budują ogrodzenia z kamieni i tak dalej. I te małe ptaszki wylatują ze swych gniazd znajdujących się w tych kamieniach, lecą na pola i siadają na drzewach. Bydło, które stało pod ścianami i wieżami, wychodzi na pola na to gorące słońce i nie chce przebywać w cieniu. Stoi właśnie w tym słońcu. Nie wiadomo, skąd takie dziwne zachowanie zwierząt. Potem, nagle, trzęsienie ziemi rozsypało te ściany, wieże. Gdyby te ptaszki tam były, to by zginęły. Gdyby to bydło stało pod tymi ścianami, też by zginęło.

⁶¹ Nie widzicie, że to jest ten sam Bóg, który ostrzegł te ptaki i zwierzęta w dniach Noego? I dlaczego chcecie nazywać to przeczuciem, czy jak tam chcecie, to jak Bóg zajął się tymi ptakami? On dał im instynkt, aby odleciały spod tych ścian i wydostały się gdzieś na zewnątrz zanim nastąpi wstrząs. Jak myślicie, skoro Bóg tak zatroszczył się o wróbla, że zabrał go spod tej ściany, to o ileż bardziej zatroszczy się o was? On wie, jak zatroszczyć się o Swoich.

⁶² Siostró, która leżysz tu na tym składanym łóżku, na noszach, skoro On karmi wróble i ubiera pole w trawę, to o ileż bardziej On myśli o tobie! O ile ważniejsza jesteś od tego wróbla? Miej wiarę w Boga, niezależnie od tego jak się czujesz, czy czegokolwiek innego. To jest Boże Słowo. Weź je i trzymaj się jego. Racja! I bądź wytrwała, wierz w nie, trzymaj się Jego Słowa.

⁶³ Po ustaniu trzęsienia ziemi, te ptaszki przyleciały z powrotem, poleciały na inne miejsca i przygotowały sobie w tych kamieniach miejsca do zatrzymania, albo umiejscowiły się w tych kamieniach i zbudowały sobie gniazda. Bydło – to samo.

⁶⁴ Bóg, który był w dniach Noego. Noe! Cóż, uważacie, że nauka mogła powiedzieć mu... Wtedy nauka była bardziej rozwinięta niż teraz. Wtedy osią-

gnięcia naukowe były większe niż teraz. Posiadali barwniki, które sprawiały, że rzeczy wyglądały doskonalej niż w chwili obecnej. Posiadali płyny do balsamowania, dzięki którym mogli mumifikować ludzi. My dzisiaj nie potrafimy tego, dlatego o tym mówię. Dalej, kolejna rzecz, budowano wtedy piramidy. Kto mógłby dzisiaj zbudować piramidę? Wielkie bloki skalne; stałem tam i przyglądałem się sfinksowi, ile trzeba by było wagonów, aby postawić jedną jego nogę? Jak oni podnosili te wielkie bloki skalne? Gdzie oni je wykonywali? Energia spalinowa to za mało, aby je podnieść. Obecnie nie mamy nic takiego, chyba że energia atomowa. I właśnie ta sama energia atomowa mogła doprowadzić do tego przedpotopowego zniszczenia, które wyrwało Ziemię z ustalonej pozycji i odrzuciło daleko od Słońca i pchnęło wstecz i spowodowało deszcz.

⁶⁵ Jeśli Bóg powiedział, że będzie deszcz, to musiał być deszcz, niezależnie od tego, czy wcześniej był czy też nie. Nieważne, ile dowodów naukowych przedstawiano Noemu, Noe słyszał Głos Boży, mówiący: „Będzie deszcz”. A wtedy jeszcze nigdy deszcz nie padał na ziemię. Rozumiecie?

⁶⁶ Jak On zabrał Abrahama na wierzchołek góry i tam powiedział mu, aby ofiarował swojego syna. A kiedy Abraham przygotował Izaaka, związał mu ręce z tyłu, a mały Izaak zadał mu pytanie (dobry typ Boga i Jego Syna), powiedział: „Oto ogień, oto drewno i tak dalej, oto kamienie, oto ołtarz, ale gdzie jest ofiara?”.

⁶⁷ I ten stary ojciec, miał teraz jakieś 114 lat, po tych trudach i tak dalej, i jak on trzymał się tego nieśmiertelnego Słowa Bożego, które zostało zasadzone w jego sercu, że mimo wszystko będzie miał dziecko. Jaki był? Wytrzymał. Powiedział: „On był u mnie aż do teraz. Wiem, że skoro Bóg dał mi go przez wiarę w Niego, to On wzbudzi go z martwych”. Proszę bardzo! Wytrzymał, trzymający się przede wszystkim Słowa Bożego.

⁶⁸ I kiedy on miał mu już odebrać życie, wtedy Anioł pochwycił go za rękę i wytrącił mu nóż. I był tam baran, który zaczął się rogami, na pustkowiu za nim. Skąd się tam wziął ten baran? On odbył trzydniową drogę, a w ciągu dnia człowiek mógł przejść z łatwością ze 25 mil [ok. 40 km – tł.]. Ja przechodzę 25 a nawet 30 mil za każdym razem, kiedy chodzę polować albo podczas patrolu czy czegoś innego, z łatwością przechodzę tyle. A my teraz mamy, że tak powiem, „benzynowe nogi”. Ów człowiek odbył trzydniową drogę, a potem popatrzył w dal przed siebie i zobaczył górę. Przecież dzikie zwierzęta powinny były zabić tego barana. I kolejna rzecz, on był na szczycie góry, gdzie nie było wody ani niczego. Nic dziwnego, że on nazwał to miejsce *Jahwe-Jireh*: „Pan przewidzi dla Ciebie jakąś ofiarę”.

⁶⁹ Jak On może czynić to wszystko, bracie Branham, w dniach nauki, w dniach wielkiego naukowego świata? Jak On może dokonywać tego? Jak można my-

śleć, że On w ogóle czymś takim się zajmuje?”. On wciąż jest Jahwe-Jireh, Panem. My trzymamy się Jego Słowa i On jest w stanie wypełnić to, co powiedział. Amen. On może wziąć umarły, zimny, formalny kościół, On może wziąć członka z tego kościoła i umieścić w tym człowieku życie Boże, i spowodować, że będzie w ogniu tej Ewangelii. On może wziąć prostytutkę z ulicy, może wziąć pijaka z tego tam zaułka, uczynić ich mężem i damą, ponieważ On jest Jahwe-Jireh: „Panem, który przewidział dla Siebie ofiarę”. Amen.

⁷⁰ A my przyjmujemy Boga na naszych zasadach. Myślimy na swoich zasadach. Wierzymy na swoich zasadach. Porzucicie coś takiego. Z tego powodu Ewa popadła w tarapaty, ona myślała na swoich zasadach. Myślcie na Bożych zasadach, co Jego Słowo mówi. Wiarą podnieście się wyżej ponad te [swoje zasady – tł.], wierząc Jego Słowu.

⁷¹ Noe powiedział: „Nie obchodzi mnie, jak bardzo nauka jest w stanie to udowodnić, że nie ma tam wody. Bóg jest w stanie umieścić tam wodę. On to uczyni, ponieważ to obiecał. On to obiecał, On to uczyni”.

⁷² I on – on, co on zrobił? On nie chodził w koło i nie mówił: „No tak, On mi to powiedział. Tak, wierzę, że tak będzie”. On z tym coś zrobił. Och, bracie, siostrze, czy widzisz, co mam na myśli? On nie usiadł sobie i nie powiedział: „Bóg tak powiedział”. On coś z tym zrobił. Jeśli chcecie otrzymać dziś rano zbawienie, to Bóg obiecał to zbawienie. Wobec tego zróbcie coś z tym, nie siedźcie tak. Nie chodzi tu o to, że należąc do jakiegoś kościoła przeniesiecie swoje papiery do innego. On obiecał zbawienie, wyzwolenie.

⁷³ Jeśli jesteś chory, to dlaczego tu siedzisz? Jak powiedział ten trędowaty, kiedy to miasto zostało oblężone: „Po cóż my tu siedzimy, aż zginiemy?”. Kiedy Samaria była oblegana przez Syryjczyków, oni powiedzieli: „Będziemy siedzieć tu, aż zginiemy, na zawsze tu pozostaniemy i tu właśnie zginiemy. Jeśli pójdziemy do miasta, to umrzemy tam z głodu. Idźmy więc do obozu wroga”. Och, coś takiego, co za biedny... Jakże słabej wiary oni byli. Co za... Oni poszli do obozu wroga, który będzie starał się ich zabić. Ale powiedzieli: „Jeśli mamy umrzeć, to tak czy owak umrzemy. Więc jeśli mamy... darowane będzie nam życie, to dobrze zrobimy, idąc tam”. I oni poszli tam, a Bóg uhonorował tę odrobinę mizernej wiary. I nie tylko ich uratował, ale uratował też Izrael.

⁷⁴ Dzisiaj potrzebujemy takiego mężczyzny i takiej kobiety, którzy wzięliby Boga za Jego Słowo i byli w tym wytrwali. Bóg spowoduje najpierw trzęsienie ziemi i wstrząs w tym obozie. Bóg zatroszczy się o to, czy będzie czy nie ten deszcz.

⁷⁵ Powiecie: „No, bracie Branham, ale lekarz powiedział mi, że umrę. Mam raka”. To jest możliwe. Ten człowiek mówi ci to, co sam wie. Ale jedyne, co on może zrobić, to skorzystać z dwóch spośród pięciu zmysłów, które posiada.

Jakie to są? Jednym z tych zmysłów jest czucie, drugim – widzenie. Widzenie i czucie, on może coś czuć albo coś widzieć przy pomocy rentgena. To wszystko, co ten człowiek może zrobić. To wszystko, co on umie, ale robi, co może. Ale nie patrzcie na to, jego możliwości są ograniczone. Patrzcie na to, co zostało obiecanie! Powiecie: „Jak to może się stać?”. Bóg tak powiedział. Sprawa załatwiona, Bóg tak powiedział. To załatwia sprawę, Jego Słowo zostało raz na zawsze ustalone w Niebie. I Jego Słowa stały się ciałem, a Jego ciało dzisiaj jest w was, jeśli pozwolicie mu, aby stało się ciałem. „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam”. Świętego Jana 15. Zobaczcie, chcemy, aby te Słowa pozostawały w nas. Wiercie w to, jest to prawda. Ono jest nasieniem i wypełni się wszystko to, co On obiecał.

⁷⁶ Otóż, zauważcie, gdyby przyszła tam jakaś grupa naukowców i powiedziała: „Panie Noe, jesteś wspaniałym usługującym. Cienimy to sobie. Masz tu miłe zgromadzenie, swoją rodzinę, ale, a jednak, jeśli... my się z tobą nie zgadzamy i wiemy, że ty masz inne zdanie. Jesteś siewcą fanatyzmu pomiędzy ludźmi a nawet niektórych mocno wystraszyłeś, mówiąc im, że świat zmierza do swego końca. Chcemy pokazać ci i naukowo uwodnić...”.

⁷⁷ Och, diabeł jeszcze nie umarł. On – on wciąż stara się tak postępować. Ten sam diabeł powiedział: „Jeśli jesteś Synem Bożym, pozwól mi zobaczyć cud. Uczyni cud i zamień je na chleb. Jesteś głodny, uczyni z tych kamieni chleb, uwierzę Ci”. Ten sam diabeł w nich, w tych wykształconych kapłanach, powiedział: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża i udowodnij to nam”. Widzicie? Diabeł nie, nie umarł. Zobaczcie, diabeł zawsze zabiera swojego człowieka, ale jego duch wciąż pozostaje i przechodzi na kolejnego. Ale pozwólcie, że powiem wam coś, co będzie dla was zachętą. Bóg zabiera Swego człowieka, ale Jego Duch także pozostaje i przechodzi na kolejnego. Tak. Ktoś przyjmie to Słowo. Ktoś zostanie namaszczoney w taki czy inny sposób. To zależy od tego, co wy... jaki duch jest wewnątrz tego ziarna. Jedno z tego – uwierzycie w to, albo nie uwierzycie. To jest, cóż, nie jesteście...

⁷⁸ Ktoś nie tak dawno powiedział mi to, pewien usługujący. Zdziwicie się. Byłem wtedy w gabinecie lekarskim, kiedy on mi to powiedział. I powiem wam coś, co jest prawdą, stwierdziłem, że jest więcej lekarzy, którzy wierzą w Boskie uzdrowienie niż usługujących. To prawda. Tak jest. Byłem pod... Przeprowadzono ze mną wywiad, jak wiecie, dla magazynu „Look”, nie, nie „Look”, ale był to magazyn, który opisał ten cud z Donnym. „Reader’s Digest”. Tak. I kiedy przeprowadzono ze mną wywiad, w [Klinice – tł.] Braci Mayo, to wiecie, co mi tam powiedziano? „Nie twierdzimy, że jesteśmy uzdrowicielami, utrzymujemy jedynie, że asystujemy naturze. Jest tylko jeden Uzdrowiciel, jest to Bóg”. Och, coś takiego! Proszę bardzo! Oto człowiek,

który myśli. Ktoś, kto jest w stanie spojrzeć na to i właściwie to widzieć. Jesteśmy ludzkimi istotami. Podlegamy śmierci, popełniamy błędy i wszystko inne. On jest Bogiem, nieskończonym.

⁷⁹ Musimy w to wierzyć. Gdybym potrafił to wyjaśnić, wtedy nie potrzebna byłaby już wiara. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego czarna krowa może jeść zieloną trawę i dawać białe mleko, ale tak właśnie jest. To prawda. Wy też nie potraficie tego wyjaśnić. Nie, panowie. Nie potrafię wyjaśnić, jak Bóg czyni te sprawy, ale Bóg powiedział, że będzie je czynił. Nic o tym nie wiem, wy również nic o tym nie wiecie, ale my w to wierzymy. Wiarą jesteście zbawieni. Wiarą jesteście uzdrowieni. Wszystko, co pochodzi od Boga, musi przychodzić przez wiarę.

⁸⁰ Jakiś czas temu, pewien facet, występując w audycji radiowej, wyśmiewał się ze zgromadzenia, nie wiedząc, kto ja jestem. On powiedział: „Nie wierzę w To”. Powiedział: „Tego nie da się zrobić. Nie jestem w stanie uwierzyć, że To tak jest”. Powiedział: „Muszę... To musi być dla mnie udowodnione naukowo”.

⁸¹ Powiedziałem: „Zatem ty nigdy nie będziesz mógł być chrześcijaninem. Nigdy”.

On powiedział: „Och, jestem chrześcijaninem”.

⁸² Powiedziałem: „Nie możesz być. Mie możesz?”. Powiedziałem: „Udowodnij mi naukowo, gdzie jest Chrystus”. Powiedziałem: „Jesteś żonaty?”.

„Powiedział: „Tak”.

Powiedziałem: „Miłujesz swoją żonę?”.

Powiedział: „Tak”.

Powiedziałem: „Udowodnij mi naukowo, że ją miłujesz”. On, ja powiedziałem...

„No” – powiedział – „nie potrafię tego”.

⁸³ Powiedziałem: „Wobec tego nie masz w sobie nic takiego, co ja nazywam miłością. Widzisz? Otóż, ty po prostu... ty masz pozorną wiarę w swym umyśle. Widzisz? Skoro nie potrafisz udowodnić tego naukowo. Powiedz mi, co... Idź i kup mi miłości za ćwierć dolara, kup mi wiary za dziesięć centów. Nie da się tego kupić”.

⁸⁴ I cała zbroja Boża to wiara, miłość, radość, pokój, anielska cierpliwość, dobroć, pokora, łagodność, cierpliwość. Cała zbroja wierzącego to wiara. Wierzymy Bogu wiarą, ponieważ Bóg tak powiedział. Zatem co? Abraham został usprawiedliwiony – u Pawła – przez wiarę. Ale – u Jakuba – przez uczynki. Abraham [raczej Paweł – tł.] mówił o tym, co widział Bóg, a Jakub mówił o tym, co ludzie widzieli. „Pokażcie mi swą wiarę przez wasze uczynki”, „bez

uczynków” i tak dalej. Widzicie? Zatem jeśli nie ma u ciebie uczynków wynikających z wiary, to pokazuje, że nie masz tej wiary, po prostu tylko o tym mówisz. Ale jeśli faktycznie masz tę wiarę, to wierzysz w to i to robisz. To prawda, przejawia się to w działaniu.

⁸⁵ Noe tak robił, przejawiało się to w jego działaniu. On przystąpił od razu do budowania arki. Nie bacząc na to, co mówi nauka: „Otóż, spójrzcie tutaj, można naukowo udowodnić, że w górze nie ma żadnego deszczu”.

⁸⁶ „Nie obchodzi mnie, jak bardzo staracie się mi to udowodnić, jak dużo możecie powiedzieć o tym na podstawie badań naukowych, czy jak to tam nazywacie, Bóg mi powiedział: «Przyjdzie deszcz» i ja wierzę Bogu”. To jest to! „Przyjdzie deszcz”.

⁸⁷ „Skąd przyjdzie? Panie Noe, pytam się pana, wielobny panie, skąd ten deszcz przyjdzie? Gdzie on jest?”.

⁸⁸ „Cóż, Bóg jest w stanie umieścić go tam w górze, skoro powiedział mi, że tam będzie”. Racja!

⁸⁹ I dzisiaj ludzie mówią, że to nie może się stać. Widzą na zgromadzeniu rozeznanie. Mówią: „To musi być telepatia”. Telepatia, telepatia? Duchowe rozeznanie, wizje Pańskie! Co to za rodzaj telepatii był u proroków? Co miał Jezus, kiedy stał tam owego dnia?

⁹⁰ I oto przychodzi Filip, on otrzymał zbawienie i potem idzie do Natanaela, przyprowadza go przed Jezusa, a Natanael mówi: „Ach, nie może nic dobrego przyjść z Nazaretu”.

⁹¹ Tak więc kiedy on przyszedł do miejsca, gdzie był Jezus, Jezus spojrzał na niego i powiedział: „Oto Izraelita, nie ma w nim żadnego fałszu”.

⁹² A on powiedział: „Rabbi, skąd mnie znasz? Skąd w ogóle mnie znasz?”.

⁹³ Powiedział: „Zanim Filip zawołał cię, kiedy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię”.

⁹⁴ Otóż, fizycznie było to... Ten, kto tam bywał, jest to 15 mil [ok. 24 km – tł.] wokół tej góry. Dwa miejsca, jest to jeden dzień drogi wokół tej góry. Jak mógłby On go zobaczyć? Zatem co? Będąc człowiekiem wiary, będąc człowiekiem, który chciał widzieć manifestujące się Słowo Boże, chciał wiedzieć, że Bóg powiedział: „Pan twój Bóg wzbudzi... kiedy Mesjasz przyjdzie, On będzie Prorokiem, takim jak on był”. I on zobaczył to i uświadomił to sobie. Powiedział: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym”. To prawda. Jego imię jest nieśmiertelne.

⁹⁵ Ale stali tam ci wielcy, nakrochmaleni kapłani, z wystarczającą ilością tytułów doktora teologii, doktora filozofii, doktora prawa przed sobą, być może, byli z linii tych, którzy usługują, uważali, że znają Słowo. Znali słowo, ale jest

duża... Nie chodzi o to, aby znać Jego Słowo, ale chodzi o to, aby znać Go, znać Go, będącego w tym Słowie. To prawda. Znać Go, to Życie, które jest w tym Słowie. Otóż, oni stali tam i mówili: „Ten człowiek jest Belzebubem. On jest wróżbitą. On widzi te rzeczy. Jest wróżbitą. To jest...”.

⁹⁶ Jezus odwrócił się i powiedział, wiedząc... Poczekaćcie, oni nie powiedzieli tego na głos, pomyśleli o tym w swoim sercu. A On znał ich myśli. Czy w Biblii nie jest tak powiedziane? Święty Łukasz, tak. Tak, On znał ich myśli. Zobaczcie, oni myśleli, że On czyta ich myśli. Uchwycił ich myśli. On powiedział: „Powiecie słowo przeciwko Mnie, wybaczę to wam. Ale, inaczej będzie, kiedy któregoś dnia przyjdzie Duch Święty i będzie robił to samo, a wy powiecie jedno słowo przeciwko temu, powiecie przeciwko tamtemu – nigdy nie będzie wam wybaczone w tym świecie ani w świecie, który nastąpi”. Widzicie?

⁹⁷ Zobaczcie, Duch Święty, oni tego nie potrafili zrozumieć. Musieli odpowiedzieć swojemu zgromadzeniu, ponieważ to zgromadzenie tam stało. I powiedział: „No, On – On musi czytać ich myśli. On ma telepatię. On jest Belzebubem, wróżbitą”. A każdy wie, że wróżbita jest z diabła. I oni nazwali dzieło Boże „diabłem”, tak nazwali dzieła Boże.

⁹⁸ Nie wiecie, że wszystko, co pochodzi od diabła jest przekreśloną rzeczywistością? Czym jest kłamstwo? Jest to przekreślona prawda. Czym jest cudzołóstwo? Jest to przekreślony prawidłowy akt. Wszelki grzech to przekreślona prawda i sprawiedliwość. Czym jest śmierć? Przekreślonym życiem. Na pewno, tak jest o tym w Jego Słowie. W taki sposób to właśnie jest, a ludzie starają się po prostu zacienić to, zasłonić to, robią to, mówiąc takie rzeczy, ponieważ nie wiedzą, nie wiedzą. Nie mają wiary, aby wziąć to Słowo. Ale Natanael miał.

⁹⁹ No, a co powiedzieć o Szymonie, kiedy on tam przyszedł? Słyszał, jak jego stary faryzejski ojciec mówił do niego: „Szymonie, mój synu, zanim nastąpi koniec czasu, tam prawdopodobnie... Wyglądałem Jego przyjścia w swoich dniach, ale On nie przyszedł. On może przyjść w twoim czasie. A jeśli On przyjdzie, Szymonie, oto co się stanie. Wszystko będzie się działo, synu, i wszelkiego rodzaju złe rzeczy wszędzie się pojawiają. Ale ty zapamiętaj jedno: stój ze Słowem. Otóż, pojawi się Mesjasz, On będzie Prorokiem. I ten Mesjasz będzie Prorokiem takim jak Mojżesz, ponieważ nasze Słowo Boże mówi, że On będzie Prorokiem takim jak on. Otóż, wiedz o tym, że On będzie więcej niż Prorokiem, On będzie Bogiem-Prorokiem. Ale Jego działania i słowa będą prorockie, ponieważ nikogo wyższego od proroka już nie ma, dalej jest tylko sam Bóg. Rozumiesz?”. Więc on powiedział: „On będzie, On będzie Bogiem-Prorokiem. Jego dzieła tu na ziemi będą wskazywały na Proroka, tak więc wiemy, że to jest, że to będzie Bóg. Pamiętaj o tym”.

¹⁰⁰ I sądzę, że kiedy Andrzej przyszedł i powiedział mu o tym tego wieczoru: „Och, widzieliśmy Mesjasza”, to wyobrażam sobie, że Szymon powiedział: „Odejdź, odejdź. Odejdź. Ach, idź, nie męcz mnie”.

¹⁰¹ Ale następnego dnia, kiedy on uczestniczył w tym zgromadzeniu w Obecności Pana Jezusa, a On powiedział: „Twoje imię jest Szymon i jesteś synem Jonasza”, to wybiło mu wszelką broń z ręki. Co On zrobił? On, Jezus... ten niewykształcony rybak, który nie potrafił nawet się podpisać, w Biblii jest powiedziane, że on był analfabetą, człowiekiem bez wykształcenia. Ale wiara, którą miał, spodobała się Bogu, i uczynił go Piotrem, skałą, dał mu klucze do Królestwa: „Na tej skale zbuduję Swój Kościół”. Co? Na tej skale, o jakiej mówią katolicy? Nie. Na czym, co to jest? Na duchowym objawieniu. Zobaczcie, „Ciało i krew ci tego nie objawiły, ale Mój Ojciec, który jest w niebie, objawił ci to. Na tej skale, na tym napisanym Słowie Bożym, duchowo objawionym, zbuduję Swój Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go”. Dlaczego? To jest więcej niż ziarno gorczyczne. Jest to Boża moc poruszająca się pomiędzy śmiertelnikami w Słowie, Słowie ożywionym.

¹⁰² To właśnie było w Noe. On powiedział... To Słowo było życiem w nim. „I ja przygotuję się na to”.

¹⁰³ „Cóż, wczoraj nie padało. Powiedziałeś, że będzie deszcz. Kiedy będzie ten deszcz?”

„Nie wiem, ale deszcz będzie.”

Skąd wiesz, że będzie?”

„Bóg tak powiedział.”

¹⁰⁴ Tak jak mówili do Abrahama, w końcu, osiemdziesiątletniego [raczej *stuletniego* staruszka – tł.] staruszka, a jego żona miała dziewięćdziesiąt lat. Ta biedna stara żona była w drodze, nosząc z sobą od 25 lat jakieś spinacze i tego typu rzeczy do tych małych bucików dla tego dziecka; teraz miała już 90 lat i chodziła o lasce. Abraham zgarbiony, ze zwisającymi wąsami. „Co z nim, Abrahamie? Hej, opuściłeś – opuściłeś miasto Ur dawno temu. Powiedziałeś, że będziesz miał dziecko. Co więc z nim?”

„Chwała Bogu, będziemy je jednak mieć!”

Dlaczego?”

„Bóg tak powiedział!”

„Przecież to było 25 lat temu.”

¹⁰⁵ „Bóg tak powiedział! Nie robi to żadnej różnicy, czy to będzie 125 lat, On uczyni to mimo wszystko!” Widzicie? Wytrwale, wytrwałość, nieustępliwie, nieustępliwie zmierzając dalej. Trzeba się tego trzymać!

Tak jak ten mały chłopczyk puszczający latawca. Spytano się go: „Gdzie on jest?”.

¹⁰⁶ On powiedział: Ja nie wiem, ale tam gdzieś jest, czuję go na końcu tej linki”.

¹⁰⁷ I to jest to! Mężczyzna czy kobieta, biorący Słowo Boże, wie, czego się trzyma. Ta kotwica wewnątrz tej zasłony trzyma. Sztormy i wiatry mogą przeć i trząść na wszystkie sposoby, ale jesteście zakotwiczeni. [Ten statek – tł.] dotrze na miejsce. Jesteście wytrwali. Będziecie w to wierzyć.

¹⁰⁸ Noe w to wierzył, na pewno, i on osiągnął Boży cel w swoim życiu. Czy chcecie w swoim życiu osiągnąć Boży cel? Zatem bądźcie wytrwali, kiedy... wytrwali, po wzięciu tego Słowa. Trzymajcie się Go, tej obietnicy, ona jest wasza.

¹⁰⁹ Mojżesz. Ile postaci mógłbym teraz przytoczyć! Mówię tu o Mojżeszu, z 2 Mojżeszowej, o Mojżeszu, który był uczonym, dyplomata, żołnierzem. Nie tylko żołnierzem – on był generałem. On nie tylko był generałem, ale był przyszłym faraonem. Amen. Czuję się, właśnie teraz, religijnie, więc wybaczone mi. Tak, przyszłym faraonem. Gdyby zechciał wyzwolić swój lud, cóż, miał Egipt w swoich rękach. On był przyszłym faraonem, zrobiłby, co by chciał, gdyby nim został. Ale Bóg przemówił do niego, uhm, pewnego dnia tam, w gorejącym krzaku.

¹¹⁰ Och, on uciekł jak tchórz, z całym tym swoim wykształceniem. Cała ta jego teologia zawiodła. Zawiodł w tych wszystkich swoich wielkich sprawach. Ale pewnego dnia, w gorejącym krzaku, Bóg spotkał się z nim. Kiedy Bóg przyszedł do niego w tym gorejącym krzaku, spójrzcie na niego: z laską w ręce, jego żona na mule, z małym Gerszomem siedzącym na jej biodrze, w drodze do Egiptu. Co on robił? Zmierzał przejąć władzę. On był... miał wytrwałość, był bardzo wytrwały.

¹¹¹ „Mojżeszu, co ty sobie myślisz, mając 80 lat i z zakrzywioną laską w ręce, uschłeś do cna?”. Hm! Z zakrzywioną laską, dokonując jednoosobowej inwazji, zmierza do Egiptu. To tak jakby teraz ktoś w pojedynkę szedł do Rosji, by ją zająć. Potrzebujemy jedynie... Bóg potrzebuje jednego człowieka. Tylko. On tylko potrzebuje, aby jeden człowiek był całkowicie w Jego rękach. Wszystko, czego potrzebuje, to jednego człowieka. On może rozerwać Rosję na kawałki za pomocą tego jednego człowieka.

¹¹² On wziął Noego, albo Mojżesza, wybaczone mi. On wziął Mojżesza, kiedy on biegł w tę stronę, sprowadził go na ziemię i zapewnił mu spokojne życie, dał mu ładną, młodą dziewczynę, którą poślubił i z którą miał dziecko, po swoim teściu, Jetro, który był kapłanem Midianitów, odziedziczył owce. Miał wszystko, co potrzeba. Miły dom, miejsce, wygodne życie, i polował sobie od

czasu do czasu, używając być może kuszy, trafiając jakiegoś jelenia; dużo jagód i dużo owiec; wełna i handel, przechodzące karawany. Miał wszystko, o nic nie musiał się martwić. Ale pewnego dnia, pewnego dnia to brzemię o lud... O swoim ludzie, który był ciemieżony, on po prostu zapomniał. Oni byli w Egipcie. „On przecież zawiódł, tak więc Bóg może co innego wymyśli”. Ale pewnego dnia, kiedy Bóg spotkał się z nim w krzaku gorejącym, to była wytrwałość, on poszedł od razu!

„Gdzie twoja armia?”

¹¹³ „Nie potrzebuję żadnej. Moja armia jest niewidzialną armią”. Tak jak to było w Dotanie któregoś ranka, kiedy prorok... „Moja armia jest niewidzialną armią”. Oto idzie; jedyne, co można zobaczyć to stara, zakrzywiona laska; idzie, ciągnąc za sobą muła, i tylko te wąsy mu powiewają. „Chwała Bogu!” Oczy skierowane w Niebo, zmierza po zwycięstwo.

¹¹⁴ Czasami wiara powoduje, że zachowujecie się, jak na cielesny umysł, bardzo śmiesznie. Ale jeśli jest to Boże Słowo, to musi się to stać. Bądźcie wytrwali, zobaczycie, Bóg spowoduje, że to się stanie.

¹¹⁵ On poszedł, był bardzo wytrwały. Stanął przed faraonem, wydawało się, że poniesie porażkę. On powiedział: „Pokażę ci, czy zostałem posłany przez Boga czy nie”. Rzucił laskę na podłogę, o *tak*, jakby to powiedzieć... i ona zamieniła się w węża; on i Aaron. A on zawołał dwóch astrologów, albo dwóch ludzi opętanych przez diabła, jak to mamy w tych ostatnich dniach, podrabiających samych Wybranych, gdyby to było możliwe. To prawda. Przyszli, rzucili swe laski, zamieniły się w to samo. Otóż, Mojżesz wiedział jedno: że Bóg, który go posłał jest w stanie zatroszczyć się o niego. Otóż, on nie wiedział, co następnie będzie robił.

¹¹⁶ Często bywa tak, że nie wiadomo, co robić, a ludzie mówią: „On nigdy nie będzie zdrowy. Przecież wciąż jak było tak jest”. Jeśli Bóg umieścił to w naszym sercu, to stójcie spokojnie. Trzymajcie się tego świadectwa dla chwały Bożej. Trwajcie przy tym.

¹¹⁷ Mojżesz powiedział: „Wiem, że posłał mnie Bóg”. Co się stało? Ten wąż zwinął się trzy albo cztery razy, był wielki, może był to pyton albo coś w tym rodzaju, uniósł się i połknął te dwa pozostałe. Czy pomyśleliście kiedyś, co stało się z tymi pozostałymi laskami? Została podniesiona tylko jedna. On zjadł resztę. Nie było już ich. I w ten właśnie sposób Bóg postąpi pewnego dnia, wykorzystując Swoją moc. Tak.

¹¹⁸ Mojżesz był wytrwały. Zatem, przede wszystkim, wiecie, On go wysłał i powiedział: „Zrób to, faraonie”. I on powiedział: „Jeśli nie, to zrobimy *tak a tak*”. I on zawołał do Boga i On posłał muchy, pchły, wszystko inne na ziemię. Jaki on był? Był zdeterminowany. Bóg mu powiedział: „Przyprowadź te dzieci

z powrotem na tę górę, z powrotem tutaj”. On wiedział, że ma wolę Bożą, wiedział, że ma wizję przed sobą. Wiedział, że niebiosa i ziemia przeminą, ale ta wizja nie może zawieść. Więc poszedł tam, wytrwale.

¹¹⁹ Posłuchaj, bracie. Jeśli możesz dziś rano przyjść z wizją woli Bożej, jeśli możesz przyjść ze Słowem Bożym, to nieważne, co się wydarzy: „Będę wytrwały. Ja... w moim sercu, odkąd tu siedzę mam wizję od Boga. Jestem wytrwały. Będę – będę wytrwały. Pójdę, osiągnę to. To musi mnie zostawić”. To opuści cię, bracie. Nie martw się, opuści cię.

¹²⁰ Dawid, stojąc przed Goliatem, cóż, on był wytrwały. Powiedział: „Chcecie mi powiedzieć, że będziecie tak stać i pozwolicie tej współczesnej nauce i tym naukowcom...?”. Otóż, może zabrzmi to świętokradczo, ale mam nadzieję, że wiecie, o co mi chodzi. Chcecie mi powiedzieć, że współcześni naukowcy mogą stać tam i mówić, że dni cudów przeminęły, kiedy Słowo żywego Boga temu zaprzecza? Chcecie mi powiedzieć, że pozwolicie współczesnej nauce mówić, że nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie, a w Biblii sześćdziesiąt kilka procent w usługach Jezusa to było Boskie... tak, 86 procent, jak sądzę, było to Boskie uzdrawianie? I ta obietnica i te ostatnie obietnice!

¹²¹ Chcecie mi powiedzieć, moi usługujący bracia, że stanę i pozwolę tym współczesnym tak zwanym denominacyjnym kultom wejść do tutejszej Ligi Kościołów albo Rady Kościołów, i chcecie mi powiedzieć, że pozostaniecie w tej organizacji i pozwolicie im zadusić Słowo Boże w was, i wmówić wam, że dni cudów przeminęły? Kim, bądź co bądź, jesteście? Mielście w ogóle jakieś przeżycie? Narodziliście się w ogóle z Ducha Bożego? Wy... Jeśli tak, bracie, to z pewnością będziesz się trzymał Słowa Bożego. Niech wszystko inne będzie kłamstwem! Oczywiście.

¹²² Zauważcie, Dawid miał pewne przeżycie. Wziął małą procę. To nie było nic szczególnego. Była to tylko proca, ale on wiedział, że Bóg Nieba jest z nim. Przecież poszedł i zabił niedźwiedzia i lwa, i wiedział, co można z nią zrobić. I on powiedział: „Chcecie mi powiedzieć, że skoro Bóg darował mi niedźwiedzia i lwa w moje ręce, to o ile bardziej On może darować mi tego przechwalającego się, nieobrzezanego Filistyna, który tam stoi?”.

¹²³ Ten przechwalający się dzisiejszy świat, mówiący, że dni cudów przeminęły, i ta podnosząca się Rosja, rzucająca się na te kościoły i zawstydzająca je. W nich nie ma nic, czym można byłoby się zająć. Dlaczego ten biedaczek Castro, ten opanowany przez diabła facet... Otóż, znam go, wymieniał z nim uścisk dłoni i spotkałem się z nim i tak dalej, kiedy byłem tam. I on miło do mnie mówił, i wszystko było jak należy; powiedział, że wierzy w nadchodzące Millennium i Chrystusa i tak dalej, ale on zaprzedał się diabłu. Ale co on zrobił? Zrobił kilka dobrych rzeczy. Zrobił jedno, sfalszował wszystkie pieniądze i wypuścił ponownie nową walutę. To właśnie będzie musiało stać się któregoś

dnia i u nas. Teraz właśnie, kiedy te wielkie świnie – wytwórcy whiskey i towarzystwa papierosowe – biorą i przeznaczają swój podatek dochodowy na telewizję. Wiem, że nagrywane jest to na taśmach. Ale pozwólcie, że coś wam powiem – przecież to prawda. Są to pieniądze, które powinny trafić do rządu. Ale oni są w stanie to obejść. Ale jeśli wy... spróbujcie chociaż raz nie zapłacić podatku, a zobaczycie, co się będzie działo. Obedną was do gołej skóry za to.

¹²⁴ Chcecie mi powiedzieć, że ta banda nieobrzezanych Filistynów może stać tu i wyzywać armie Boga żywego? A my jeszcze coś takiego popieramy. To, czego potrzeba naszemu kościołowi dzisiaj, to wrócić do Boga, wrócić do Jego Słowa, wrócić do Mocy, wrócić do Zielonych Świąt; nie do zielonoświątkowej organizacji, wrócić do przeżycia Zielonoświątkowego. Ci faceci, którzy mówią o organizacji zielonoświątkowej, wypadli z obiegu. Zielone Świąta to przeżycie, ono przychodzi na metodystów, baptystów, prezbiterian, kto tylko będzie tego chciał. To prawda. Bóg nie zajmuje się jakimś państwem, ludem, denominacją. On zajmuje się jednostką. Zawsze, z pogan, bierze lud z pogan dla Swego Imienia. Widzicie? Oto w jaki sposób On się nimi zajmuje. Teraz szybko, muszę się pospieszyć.

¹²⁵ Dawid powiedział: „Chcecie mi powiedzieć, że macie zamiar pozwolić na to?”. On powiedział: „Tą małą procą!”. On poszedł z nią na lwa. I co? Zabił go. I poszedł z nią na niedźwiedzia i też go zabił. Powiedział: „O ile bardziej Bóg może darować mi tego przechwalającego się Filistyna, który mówi, że dni cudów przeminęły?”.

¹²⁶ On zaśmiał się w sobie i powiedział: „Nadzieję cię na koniec igły tkackiej, na włócznię, i będziesz na niej wisiał, a ptaki będą pożerały twoje ciało”. On to mógł zrobić.

¹²⁷ Saul powiedział do niego, powiedział: „Ten człowiek... Cóż, jego palce miały 14 cali [ok. 35 cm – tł.] długości”. Powiedział: „Ten człowiek jest żołnierzem od młodych lat, a ty jesteś tylko rumianym, małym chłopcem”.

¹²⁸ „Och, ale” – powiedział – „coś ci powiem. Mam coś, o czym nie wiesz”.

¹²⁹ „Jesteś nikim” – powiedział jego brat – „Wracaj do domu. Jesteś niegrzeczny. Powiem tatusiowi, da ci różgą lanie, jak wrócisz”.

¹³⁰ Co on powiedział? Powiedział: „Pasłem... U twojego sługi, mojego ojca, pewnego dnia pasłem owce. Mam zaufanie do Pana Boga. I przyszedł lew i porwał jedno z jagniąt i ja pogoniłem za nim”. Dlaczego? Jego ojciec powierzył mu odpowiedzialność za nie. „I zwałem go z nóg. A kiedy chciał się podnieść, wtedy go zabiłem, ponieważ powierzona mi była odpowiedzialność”.

¹³¹ Och, usługujący bracie, my mamy odpowiedzialność. Lew przychodzi i porywa jednego z Jego sług i uprowadza go. Przychodzę dziś rano z procą. Proca modlitwy wiary uratuje chorego, a Bóg podniesie go. Tak On powie-

dział! Przychodzimy po niego, aby przyprowadzić tego baranka do stada. Potrzebujemy was, każdego chrześcijanina, potrzebujemy każdego z was. Potrzebujemy was, musimy was mieć. Ojciec powierzył nam odpowiedzialność, więc chodźmy za nim. Spełnijmy ten obowiązek.

¹³² On powiedział: „A skoro On mógł zrobić to dla owcy, to tym bardziej może zając się tym stojącym tutaj, który wyzywa armie Boga żywego! Jest mi wstyd za mojego brata i całą resztę” – tak by powiedział, gdyby przyszło mu mówić. „Jest mi za nich wstyd, za waszą słabość”.

¹³³ I jest mi wstyd za moją usługującą grupę, kiedy słyszę, jak starają się dorównać... stają po stronie niewierzących i mówią: „Och, nie ma czegoś takiego. Nie ma. Nie – nie – nie należy się spodziewać, aby takie rzeczy miały miejsce”.

¹³⁴ Piotr w Dniu Pięćdziesiątnicy powiedział: „Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dzieci waszych dzieci, dla tych, co są daleko, dla tyłu, ilu Pan nasz Bóg powoła”. Jeśli On wciąż woła, to On wciąż wylewa Ducha Świętego. Jeśli Duch Święty wciąż żyje w was, to On musi żyć tym samym życie, którym żył wcześniej w Jezusie Chrystusie.

¹³⁵ Jeśli mamy gałąź, która zrodziła jabłko, no to nie należy się spodziewać, że kolejnym owocem będzie gruszka, a jeszcze kolejnym – śliwka. Jeśli tak jest, to znaczy, że one zostały wszczepione. Racja. Ale jeśli ten oryginalny pień wypuści kolejną gałąź, to będzie to jabłko. Tak więc dzisiaj mamy dużo organizacji i denominacji, które zostały wszczepione. Te drzewa będą żyć. Tak!

¹³⁶ Pewnego dnia widziałem drzewo z dziewięcioma różnymi owocami cytrusowymi. Ono miało jabłko granatu, i miało, jak sądzę, grapefruita, cytrynę i wszystko inne, ale oryginalnie było to drzewo pomarańczowe. I ja powiedziałem do tego człowieka, pana Sharrita, mojego przyjaciela, powiedziałem: „Jak to jest? Przecież jest to drzewo pomarańczowe?”.

¹³⁷ On powiedział: „Cóż, nacina się to drzewo i wszczepia w nie te inne”.

¹³⁸ Powiedziałem: „No to kiedy ono zrodzi owoc, to będzie to pomarańcza?”.

Powiedział: „Nie, zrodzi to, jakiego jest rodzaju”.

¹³⁹ Proszę bardzo! Bracie, uwierz mi, kiedy kościoły są wszczepione w Chrystusa, tak, albo próbują rzekomo takie być, wsadzając swoje imię w to nacięcie, nazywając się kościołami Chrystusowymi, to robiąc tak, co zrodzą? Denominacyjne owoce. Ale jeśli ta gałąź zrodzi kiedykolwiek jeszcze jakąś kolejną latorośl, to będzie ona taka sama, jak ta na początku. Ale pozwól, że ci powiem, bracie, jeśli Duch Święty faktycznie jest w dzisiaj w Kościele (ten rodzaj Kościoła zostawił po sobie spisane Dzieje Apostolskie), jeśli Kościół żywego Boga, Kościół Jezusa Chrystusa zostałby znów ożywiony przez tego samego Ducha Świętego, który przypadł w Dniu Pięćdziesiątym, to pozosta-

wilby po sobie spisane Dzieje Apostolskie. Racja. Wytrwale, wytrwale, aż dana rzecz się stanie. O Boże, miej miłosierdzie dla nas. Tak jest. Tak jest.

¹⁴⁰ Samson, Samson dotąd był bardzo wytrzymały, dopóki czuł, że tych siedem loków zwisa mu wokół [głowy – tł.]. Wiedział, że to była ta obietnica, którą dał mu Bóg. I każdy mężczyzna i kobieta mogą być tak samo długo wytrwali jak Samson, dopóki odczuwają tę moc obietnicy wokół siebie – od Boga. To jest Słowo, w Słowie jest tak powiedziane. I możecie być wytrwali tak długo, dopóki wiecie, że macie tę obietnicę w sercu, tę wiarę, która mówi wam teraz, kiedy siedzicie tutaj, mówi wam: „Jestem uzdrowiony. Jestem uzdrowiony”. Widzicie? Czujecie to, stale z tym chodźcie. Bracie, Bóg zajmie się tymi Filistynami, nie martw się.

¹⁴¹ Czy kiedykolwiek pomyśleliście, jak Samson, mając [w ręce – tł.] szczękę muła... Wiecie, jak grube były te hełmy? Niektóre z nich miały nawet cal albo i półtora cala [ok. 4 cm – tł.] grubości (wykonane z litego mosiądzu). Można by wziąć oburęczny miecz i uderzyć nim tego kogoś w głowę, a nie byłby nawet zraniony. A Samson wziął starą, zgniłą, przepraszam, starą, wyschlą szczękę muła i podniósł ją i zmiażdżył nią tysiąc spośród nich. A przecież ta szczęka już po pierwszym uderzeniu w głowę któregoś z nich powinna rozsypać się na milion kawałków. Ale, zobaczcie, cud z tą szczęką był taki sam jak z Samsonem. On czuł: „Skoro mogę odczuwać tę obietnicę” – powiedział – „no to na nich!”. I, bracie, on zaczął walić tych Filistynów na prawo i lewo. Dlaczego? On był wytrzymały, dopóki ostatni Filistyn nie padł na ziemię. Amen! Co takiego miał? Nic szczególnego. Miał szczękę muła, którą walczył przeciwko mieczom i włóczniom wyćwiczonych ludzi. Ale miał moc Bożą w sobie. Zauważcie, najpierw przyszła na niego moc Boża.

¹⁴² Och, bracie, walcz dotąd, aż każdy symptom zniknie. Alleluja! Walcz dotąd, aż zniknie każda – każda wątpliwość.

¹⁴³ Ktoś powie: „No, ale mój przypadek jest szczególny”. Weź tę szczękę i odeprzyj go od siebie.

¹⁴⁴ Ten ktoś powie: „Ale, wiesz, jestem trochę inny. Jestem już trochę za stary”. Zwalcz to. Abraham miał 100 lat. Idź dalej!

¹⁴⁵ „No, ale mój przypadek jest bardzo ciężki”. Jonasz był w brzuchu wieloryba, miał związane z tyłu ręce, leżał w wielorybich wymiocinach. Jedyne, co widział to wielorybi brzuch. Miał masę symptomów, ale przekreślił się i powiedział: „Jeszcze raz spojrzę na Twoją świętą świątynię, Panie”. Nie można Go ukryć. O to właśnie chodzi – być wytrzymałym! Wytrwałość. Stać wprost ze Słowem Bożym. Dlaczego Jonasz tego właśnie się trzymał? Ponieważ wiedział, że kiedy Salomon poświęcał świątynię, to modląc się powiedział: „Panie, jeśli Twój ludzie będą kiedykolwiek w kłopotcie, a spojrzą się w stronę tego

świętego miejsca, wtedy wysłuchaj tego w Niebie, odpowiedz na ich modlitwę”. I on wiedział jedno – że Bóg usłyszy tę modlitwę.

¹⁴⁶ A skoro Jonasz, w takich okolicznościach, mógł mieć tak dużo wiary w Boga, no to co z wami? Nikt z was tutaj nie jest aż w tak niesprzyjających okolicznościach. Więc tym bardziej! Spójrzcie na tę świątynię, gdzie pewien człowiek, który koniec końców odpadł od wiary, Saul, który wznosił modlitwy, ale było Boże poświęcenie, kiedy Duch Święty poświadczył to Słupem Ognia, który przyszedł i zstąpił do wewnątrz z tyłu za nim. Ten sam Słup Ognia, którego zdjęcie mamy obecnie, poruszający się pomiędzy nami, czyniący te same znaki i cuda. O co chodzi? Posłuchajcie uważnie. Słuchajcie. Tym bardziej my możemy, kiedy spoglądamy nie na jakąś ziemską świątynię albo jakąś organizację czy jakąś denominację, ale na prawicę Boga, gdzie siedzi Jezus w Swoich zakrwawionych szatach, amen, ze Swoją Własną Krwią przed Ojcem, aby dokonywać wstawiennictwa na podstawie waszego wyznania! Amen. W Żydów 3 jest powiedziane, że On – On jest Najwyższym Kapłanem, wiecznie żywym, który dziś rano wstawia się, och, coś takiego, przed Ojcem. Najwyższy Kapłan! Skoro Jonasz mógł spojrzeć dalej, poza ten brzuch wieloryba, to o ile bardziej my powinniśmy zaprzestać patrzenia wyłącznie na te drobne bóle i bóle, czy czego byśmy tam nie mieli! „Spoglądam w stronę Twojej świętej obietnicy, Panie”. Świętego i jego modlitwy nie da się ukryć, taka jest prawda. Na pewno. On był...

¹⁴⁷ Muszę się pospieszyć, przyjaciele, znowu jestem w niedoczasie. Weźmy jeszcze kilka, trochę tekstów tutaj.

¹⁴⁸ Jan, on był bardzo pewny, ponieważ Bóg mu powiedział. Wiecie, otóż, jego ojciec był kapłanem, wiecie, ale, dziwne, on nie mógł zostać kapłanem, poszedł na pustynię. On nie chciał, aby wplątano go w jakąś ludzką teorię. Poszedł na pustynię w wieku 9 lat, aby czegoś się dowiedzieć. Jego ojciec i matka byli starzy, wiedzieli, że nigdy nie ujrzą swojego syna-proroka dochodzącego do mocy w stosownym czasie.

¹⁴⁹ I, pamiętajcie, ten sam Duch jest obiecany dla nas w tym ostatecznym dniu – Eliasze.

¹⁵⁰ Pamiętajcie, Jezus nigdy nie odniósł się do tego, kiedy On powiedział... On mówił o Janie Chrzcicielu. Jeśli zechcecie zauważyć: „Poślę Mojego posłańca przed obliczem Moim”, Mateusza 3. Ponieważ inaczej mielibyśmy w Piśmie sprzeczność.

¹⁵¹ On powiedział: „Zanim przyjdzie ten dzień, wielki i straszny dzień Pański przyjdzie, aby spalić ziemię ogniem”. Ziemia nie została wtedy, w tamtych dniach, spalona ogniem. Świat zostanie spalony ogniem po *tych* przyjściu. On pośle Eliasza, aby „wprostował” sprawy i doprowadził ludzi z powrotem do pojednania. A co ten Eliasze, ten, który przyszedł za pierwszym razem, przy-

wrócił? Przywrócił wiarę ojców do dzieci. Ale ten w tych ostatecznych dniach przywróci z powrotem wiarę ojców. Widzicie? Zobaczcie, z powrotem do oryginalnych zielonoświątkowych ojców, prawidłowego Poselstwa, do początku. Eliasz! „Boże, poślij go”, o to się modlę. „Poślij go, O Panie, poślij go rychło”. Będziemy się modlić o niego, aby pojawił się na scenie. A Bóg zawsze ma Swojego przedstawiciela gdzieś na tej ziemi. Nigdy nie było tak, aby gdzieś nie było jakiegoś świadka. Zawsze ma świadka stojącego za prawdą. I wierzę, że on... Wierzę, że jesteśmy w przededniu przyścia Pańskiego, właśnie teraz. Czas na moc Bożą, aby okazała się ponownie w postaci proroka Eliasza, aby został on posłany i aby „wyprostował” ludzi i przyprowadził ich, tę małą grupkę. Jak było w dniach Noego, tak będzie i teraz, Kościół będzie w mniejszości.

¹⁵² W porządku, stwierdzamy, że Jan nie poszedł poddać się treningowi kościelnemu, ale udał się na odludzie, by zdobyć doświadczenie. Kiedy powrócił, mówił językiem pustyni [puszczy – tł.]. „Pokolenie zmij”, bowiem na pustyni [w puszczy – tł.] on napotykał na węże. „Siekiera przyłożona do korzenia drzewa”. Jego kazania opierały się właśnie na czymś takim. Ale, spójrzcie, kiedy schodzili się zewsząd, on powiedział: „Jest Ten pomiędzy wami, którego nie znacie”. On wiedział, co mówi.

„Czy jesteś Mesjaszem?”

On powiedział: „Nie”.

¹⁵³ „Czy jesteś Prorokiem, tym Mesjaszem - Prorokiem, który ma powstać?”

„Nie jestem” – powiedział – „ale On znajduje się pomiędzy wami teraz”.

¹⁵⁴ Być może Kajfasz, najwyższy kapłan, też tam był. Nie, sędzę, że go tam nie było, był zbyt dostojny, aby udać się w takie miejsce. Ale któryś z tych kapłanów mógł powiedzieć do niego: „Proszę pana, jest brat Jones, to wspaniały facet. Brat *Ten i ten* tutaj, brat John Doe, on... sędzę, że jego Pan uczynił Mesjaszem”.

¹⁵⁵ Jan powiedział: „Rozpoznam Go. Będzie towarzyszył Mu znak”. On wiedział, co [to będzie – tł.]. Błogosławieni są duchowi [ludzie – tł.], którzy to rozumieją. Błogosławieni są ci, którzy mają oczy i potrafią widzieć, uszy – i potrafią słyszeć. Powiedział: „Rozpoznam Go. Bóg Go zidentyfikuje, zidentyfikuje Go”. Bóg potwierdza Swoje sługi. Tak jest. A kiedy po pewnej chwili On podszedł, on spojrzał w górę i ujrzał [ten znak – tł.], powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. On trwał przy tym, że nie przyjdzie to ktoś, kto jest doktorem filozofii, doktorem literatury, podwójnym doktorem, czy ktoś taki, jakiś kapłan, jakiś znany człowiek na ów czas z jakimś tam *fandango* [*Fandango* (hiszp.) – hiszpański taniec ludowy. Tu chodzi o *blahostkę* – tł.]. On był... ten Człowiek przyszedł tam i on wiedział, kto to jest, ponieważ towarzyszył Mu znak. On wiedział, co to za znak.

¹⁵⁶ „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Boży kościół podniesie się i zostanie wyposażony w moc. Tak. Otóż, dalej, niech skończę ten temat. Jan, wytrwały. I był wytrwały, ponieważ wiedział, że rozpozna Mesjasza, gdyż Mesjasz miał przynieść pewien znak. I widzimy dzisiaj znaki, przeciskające się znaki przyjscia Mesjasza. Otóż, słuchajcie teraz uważnie.

¹⁵⁷ Kiedy ta Greczynka, kiedy usłyszała o Jezusie – „Wiara przychodzi przez słuchanie” ... Otóż, ona była Greczynką, poganką, więc usłyszała i przyszła. Wiecie co? Wiara znajdzie to źródło, którego nic innego nie widzi. Wiara znajdzie to źródło, którego nic innego nie potrafi zobaczyć.

¹⁵⁸ Powiecie: „Co z tym tu? Co z tym tam? Co z tym obok? Co z tą pewną... Och, jest tu taka pewna misja. Jest *to i tamto*. Jeśli Bóg będzie chciał coś zrobić, to przyjdzie do rzymskokatolickiego hierarchy, przyjdzie do arcybiskupa kościoła metodystycznego, przyjdzie do ojców anglikańskich czy któregoś z nich. On przyjdzie...”. Tak, tak właśnie myślano na początku. Ale gdzie On się urodził? W stajni. Gdzie pozyskał Swoich uczniów? Nad rzeką, rybaków, bez tytułów, bez wykształcenia. Zobaczcie, Bóg robi, co chce, ale rozpoznacie Go.

¹⁵⁹ Jakie to było odmienne, to tu z Moabem, kiedy Izrael [tamtedy – tł.] przechodził? Moab ofiarował siedem wołów, dokładnie tyle ile Izrael. Moab ofiarował siedem ofiar, baranów, dokładnie tyle co Izrael. Fundamentalnie, oni byli dokładnie tacy sami. I autentycznie byli braćmi, Moab wziął sobie córkę Lota. I mamy tu Balaka, który składa taką samą ofiarę, jest tak fundamentalny jak tylko możliwe. Ale co sprawia tę różnicę? Jeden z nich miał uderzoną Skalę, Słup Ognia, głos Króla w obozie, grupę międzydenominacyjnych. Oni nie mieli domu, nie mieli miejsca, które mogliby nazwać swoim. Oni przemieszczali się, byli pielgrzymami i przyjezdnymi, wędrowali po okolicy, wyznając, że są pielgrzymami i przyjezdnymi. Oni wyglądali pewnego miasta.

¹⁶⁰ W ten sam sposób jest i dzisiaj. Nie jakieś przyłączenie się do jakiejś wielkiej organizacji. Co jest w porządku, ale nie dbam o to, do jakiej organizacji należycie, należcie do jakiej chcecie. Ale przede wszystkim zapiszcie swoje nazwisko w tej Księdze Tam, niech Bóg zapisze je we Krwi Jezusa Chrystusa, przyjmijcie Ducha Świętego, z wiarą, aby wierzyć każdemu Słowu, które On napisał, a które jest prawdą. O to chodzi. Tak.

¹⁶¹ Otóż, ta kobieta była Greczynką, zacznijmy od tego, ale wiara odnajdzie to źródło, którego nic innego nie potrafi zobaczyć.

¹⁶² Otóż, pamiętajcie, Jego – Jego Słowo jest Mieczem. W Biblii jest tak powiedziane. Jest Mieczem. Żydów, czwarty, 4, 12, jeśli chcecie sobie to zapisać. W Żydów 4, 12 On powiedział: „Słowo Boże jest ostrzejsze niż obosieczny miecz”. Pozwólcie, że zatrzymam się na chwilę. Posłuchajcie. „Słowo Boże jest ostrzejsze niż obosieczny miecz, przenikające aż do rozdzielenia kości i tak

dalej, szpiku, i rozróżniające myśli serca”. Czy to prawda? To – To, zatrzymajmy się na chwilę, pomyślcie teraz: „Rozeznające myśli serca”. Czy Pismo kłamie? Nie może. Gdyby ono zaprzeczało samo sobie, to nie warto byłoby papieru, na którym zostało wydrukowane. Byłoby zwodnicze. Jeśli Boże obietnice są same w sobie sprzeczne, to w co – co mielibyśmy wierzyć.

¹⁶³ Tak jak ten indiański chłopak podszedł ostatnio do doktora Morrisa Reedheada i tych innych, przewodniczącego Misji Sudańskiej, stanął i powiedział: „Pamiętaj” – powiedział – „my wiemy, że Jezus żyje” – powiedział, doktor Reedhead powiedział – powiedział – „ponieważ On żyje w moim sercu. Taka jest prawda”.

¹⁶⁴ On powiedział: „Tak, Mahomet także żyje w moim sercu”. Powiedział: „Wytworzyliśmy tak samo dużo psychologii w mahometanizmie co w chrześcijaństwie”. Ale powiedział: „Dobrze, chciałbym zobaczyć te znaki, znaki z Marka 16, jak się wypełniają”.

¹⁶⁵ Powiedział: „Och, to” – powiedział – „jesteś – jesteś...”. Powiedział: „Widzi pan, od rozdziału dziewiątego... wiersz dziewiąty z rozdziału szesnastego Marka nie jest inspirowany, tak jak cała reszta. Został umieszczony w tym miejscu przez Watykan”.

¹⁶⁶ On powiedział: „Skoro tak, to być może cała reszta też nie jest inspirowana. Więc co za książkę czytacie?”. Powiedział: „Cały Koran jest inspirowany”. Jaki wstyd! Jaka hańba dla kościoła chrześcijańskiego! Albo jest to Słowo Boże albo nie. A jeśli opieracie swą wiarę na Nim, to oczekujecie, że Ono będzie skutecznie działać. Wierząc w Nie, dajecie Mu wiarę. Tak jest! Wierzymy w Nie.

¹⁶⁷ Co? Rozróżnianie myśli serca. Otóż zobaczcie, „Na początku było Słowo, Słowo było z Bogiem” – Świętego Jana 1 – „i Słowo stało się ciałem, Chrystusem”. A kiedy On pojawił się tutaj, On obserwował ludzi. Jakaś kobieta dotknęła się Jego szaty. On rozejrzył się wokół. Powiedział: „Kto się Mnie dotknął?”. Piotr Go upomniał. On rozejrzył się wokół i powiedział: „Kto się Mnie dotknął?”.

Powiedział: „Wszyscy dotykają się Ciebie”.

¹⁶⁸ Rozejrzył się wokół i powiedział: „Ale uświadomiłem sobie, że osłabłem”. Wyszukiwanie wzrokiem. „Twój krwotok ustał”. Co? Słowo Boże postrzegające myśl.

¹⁶⁹ Owi faryzeusze w swoich sercach mówili: „On jest Belzebubem. Zobaczcie, On jest właśnie nim. Dokładnie tak”.

¹⁷⁰ On odwrócił się i powiedział: „Wybaczam wam to”. Jezus obserwował audytorium i dostrzegał ich myśli. Co to było? Słowo, Słowo, które stało się cia-

łem, rozeznające myśli i zamiary serca. Tym właśnie jest teraz Słowo Boże. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. Rozumiecie?

¹⁷¹ Trzeba w sobie mieć żywe Słowo, aby mieć w sobie żywego Boga, ponieważ Słowo tutaj jest Bogiem, kiedy Ono stało się ciałem w was, stało się Duchem, Życiem w was. Kiedy Ono dociera do waszego ciała i waszej wiary i staje się Życiem, wtedy jesteście żywym przykładem. Jesteście listem Bożym, czytany przez wszystkich ludzi. Nie można Go mieć tyle, co Chrystus, nie w pełni, ponieważ On rozdzielił się w Dniu Pięćdziesiątym.

¹⁷² Otóż, do tych ludzi, którzy wierzą, że muszą mówić w językach, aby mieć Ducha Świętego, chciałbym, abyście posłuchali na ten temat przez chwilę. Kiedy Duch Święty zstąpił w Dniu Pięćdziesiątym, były to języki ognia. Był to Słup Ognia, który prowadził dzieci izraelskie, on rozdzielił się i był w każdym z nich – Bóg w Swoim Kościele. Tak jest, Duch Święty. Prawda. Tam właśnie oni otrzymali Ducha Świętego, kiedy mówili w językach. Nie był to nieznany język, oni mówili do ludzi na zewnątrz, którzy ich rozumieli. Ewangelia musiała wyjść w owym czasie. Oni wyszli do audytorium, a potem dalej na dziedzińce i zaczęli mówić językami, nie nieznanymi. Zaprzęgacie wóz przed konia, sądząc, że trzeba mówić nieznanymi językami. Nie, panowie, oni mówili językami. Ludzie rozumieli każdego człowieka: „Jakże to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się?”. Działanie Boga posyłającego Ducha Świętego. Tyle na ten temat.

¹⁷³ To Słowo Boże jest ostrzejsze niż miecz obosieczny, a nawet rozeznaje myśli serca. I co? On może być dzierzony jedną ręką. Miecz oznacza dominację. Kiedy jest tylko trzymany w ręce, wówczas jest bezużyteczny. A kiedy Słowo Boże zostanie podniesione ręką wiary, wówczas będzie działało się to samo, co u Jezusa. „Uczynki, które ja czynię i wy również czynić będziecie”.

¹⁷⁴ Może jesteście w stanie wykonać tylko słabe cięcie, może macie słabą rękę wiary, możecie jednak wykonać na tyle mocne cięcie, że powiecie „Dobrze, mam na tyle światła, by widzieć, że jestem zbawiony”. Ale co z innymi obietnicami? Jeśli macie silną rękę wiary, podniesiecie pełnię Słowa Bożego i przetrniecie każdą ciemność, amen, aż Światłość Boża zajaśnieje w was i spotkacie się twarzą w twarz z Bogiem, stojąc na Jego Słowie. Amen.

¹⁷⁵ Wiele przeszkód miała ta biedna kobiecina. Miała wiele przeszkód, ale nie jej wiara. Nie, nie. Ona usłyszała [o tym – tł.]. Wiara nią zawładnęła. Usłyszała o tym i wiara nią zawładnęła. Otóż, może jej powiedziano: „Wiesz, że jesteś Greczynką. Wiesz, że nic nie osiągniesz, bo jest segregacja, rozumiesz. Nic tu nie zdziałasz”. Ale czy ona skupiła swoją uwagę na tym? Nie, panowie. Miała wiarę, i ta wiara to było wszystko, czego było jej potrzeba, ponieważ wiedziała, że to było Słowo Boże, które tam stało. Miała wiarę. Może niektórzy z nich mówili jej: „Ale chwila, moment!”. Może jej rodacy, w jej własnym kościele

powiedzieli jej: „Otóż, chwila, moment! Dni cudów przeminęły. Nie chodź tam. Dni cudów przeminęły”. Ale co jeszcze można powiedzieć o wierze? Jest to takie źródło, które nie zwraca uwagi na coś takiego i w ogóle czegoś takiego nie dostrzega. Ona uchwyciła się tego Słowa. On jest Słowem. Miała wiarę, by Je uchwycić. Ona nie zatrzymywała się i szła dalej. Mogli się z niej naśmiewać i mówić jej: „Cóż, wszyscy będą się z ciebie śmiać, bo twoja córka będzie tak samo chora za rok, jak jest teraz. Nadal będzie miała tego diabła, będzie chora, tak jak i teraz”. Ale ona nie zwracała na to uwagi. Wiara nią zawładnęła, zobaczcie. „Zostaniesz wyrzucona z kościoła, jeśli choć raz tam pójdziesz. Zostaniesz wyrzucona. Zostaniesz wyklęta”. Dla niej nie znaczyło to nic. Wiara była na samym szczycie. Ona była zdecydowana na to, by dotrzeć do Jezusa. O to właśnie chodzi.

¹⁷⁶ Otóż, aby zaoszczędzić na czasie, moglibyśmy przecież wziąć sporo takich przykładów i mówić i mówić, ale teraz musimy oszczędzać czas. Kiedy dostała się do Jezusa, to i tam doznała zawodu, ona osobiście, ale nie jej wiara. Kiedy dostała się do Jezusa, On powiedział: „Nie zostałem posłany do twojej rasy”. Jakaż bezceremonialna odmowa! „Nie zostałem posłany do twojego ludu”. Pomyślcie, Ktoś, o kim myślała, że ma tak dużo wiary w Niego, a On się od niej odwraca. „Nie zostałem posłany do twojego ludu. Zostałem posłany jedynie do Izraela. Ty jesteś poganą, do was w ogóle nie zostałem posłany. A poza tym, jesteście tyle samo warci co psy”. Uff! Nie wytrąciło to jej wiary, ona nadal działała. Tak powiedział: „Zostałem posłany do straconych owiec w Izraelu”.

¹⁷⁷ Otóż, gdyby to był ktoś z nas, och, coś takiego, to by się działo! Twoja denominacja? Nie mam z nią nic wspólnego. „Och, On powiedział o mojej denominacji, nie będę Go już więcej słuchał!”. Uhm, proszę bardzo! Idź sobie, widzisz, nie dostaniesz w takim razie nic. Stój z tym Słowem. Gdzie jest to Słowo, tam ty idź wprost z Nim. Wiara się zakotwiczyła!

¹⁷⁸ Któryś z nich mógł powiedzieć: „Dobrze więc, powiem ci coś, będą się z ciebie śmiać. Zostaniesz wyrzucona ze swojego kościoła”.

„Niech mnie wyrzucą. Dobrze, skoro tak”.

¹⁷⁹ Jezus powiedział: „Nie zostałem posłany do twojej rasy, wcale nie przyszedłem do takich ludzi jak wy. I jesteście tyle samo warci co psy, nie spotykane, aby brać chleb dzieci i rzucać go wam, psom”. Uff!

¹⁸⁰ A gdyby to tak był jeden z was, metodyści, jeden z was, baptyści, prezbiterianie, jeden z was, zielonoświątkowcy? Och, coś takiego! Powiedzielibyście: „Co za oszust! Powiem doktorowi *takiemu a takiemu*, że miał rację”. Zobaczcie, oznacza to, że nie macie w ogóle wiary.

¹⁸¹ Ona wiedziała, że tam znajdzie pomoc. Słyszała o tym. Wiara przychodzi przez słuchanie. Słuchanie czego? Słowa. Wiedziała, że tam jest coś realnego. Tak. Wciąż w tym trwała. Obojętne, czy ona... On powiedział: „Otóż, zapamiętaj, nie zostałem posłany do was. Ojciec wcale nie posłał Mnie do was, pogan, zgrai psów. Czy sądzisz, że mógłbym wziąć chleb dzieci i rzucać go wam, zgrai nic nie wartych psów? Nie zostałem posłany do was”. Ale jej wiara wciąż trzymała właściwy kierunek.

¹⁸² Bracie, ona nie była cieplarnianą rośliną, którą trzeba niańczyć, pieścić, tak jak niektóre z tych obecnych zbóż: „Och, ojej, ja już nigdy tam nie pójde, to wszystko na ten temat”. Och, ojej! Nic dziwnego, że nie jesteście w stanie utrzymać tego Miecza wiary, nic dziwnego, że idziecie na kompromis ze Słowem. Wolicie iść tam, gdzie można posłuchać czegoś, co jest poskładane i w pewnym sensie zniewieściałe. Jesteście trochę jak ta cieplarniana roślina – wy. Dopada was pierwszy lepszy wirus i już nie żyjecie, trzeba cały czas was opryskiwać. „Och, nie wierzę w takie rzeczy, dni cudów przeminęły”. Jest to diabelski rozpylacz. Żółtodziób!

¹⁸³ Ona taka nie była. Bracie, ona była zdecydowana. Naprawdę miała coś w sobie. Była wytrwała. Co zrobiła? Przyznała Mu rację. Zawsze... I autentyczna, prawdziwa wiara, posłuchajcie, czy was za to wykluczą z waszej organizacji czy też nie, ona uzna Prawdę. Tak jest, Prawda, wiara. Jeśli macie wiarę, a to jest Słowem Bożym i obietnicą Bożą, to obojętne co inni mówią, wy w to wierzycie, uznajecie to. Ona powiedziała: „To Prawda, Panie. Jestem Greczynką, jestem niegodna. Jestem psem, nie jestem... Niegodna jestem czeokolwiek, ale przyszedłam tylko po okruchy”.

¹⁸⁴ Ja osobiście poluję na te okruchy, a wy? Po prostu pragnę tych okruchów, Panie. Nie mogę mieć kościoła, tak jak oni mieli w Dniu Pięćdziesiątym. Skoro nie mogę, Panie, to pozwól mi pozbierać te okruchy, które spadły. Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiątym: „To jest To!”. A ja zawsze mówiłem, że skoro to nie jest To, to będę trwał przy tym, aż To przyjdzie, widzicie. Tak. Tak. Po prostu będę trwał przy tym, aż To się pojawi. Widzicie? To jest Słowo. Kiedy ktoś... Ja nie... Może nie mam na tyle wiary, aby iść tak jak Enoch, pójść sobie na popołudniową przechadzkę i pójść do góry do domu, gdzie jest Bóg, ale coś wam powiem. Nigdy nie stanę na drodze komuś, kto ma tak dużo wiary. Tak jest! Jeśli on ją ma, chwala Bogu, jestem bardzo wdzięczny za to. Niech to Słowo zakotwiczy się tam wewnątrz. Mam nadzieję, że Ono jest zakotwiczone we mnie, a kiedy przyjdzie śmierć, wierzę, że zobaczę otwierającą się tam dla mnie drogę, którą będę mógł podążyć. To prawda. Tak jest! Och, więc przyszedłem po okruchy.

¹⁸⁵ Ale kiedy staracie się powiedzieć niektórym współczesnym ludziom, że zbieracie okruchy – „o, nie!”. Jeśli nie będą mogli zająć pierwszego miejsca, to

w ogóle rezygnują ze wszystkiego. „Albo przybędziesz do mnie...”. Tak jak Naaman z tym swoim trądem. „Przyjdź i połóż ręce na mnie i powiedz mi wszystkie te rozmaite sprawy i tak dalej, bo inaczej w ogóle nie będę w To wierzył. W taki sposób [to ma być – tł.]. Bo nie przyjdę już więcej”. Dlatego właśnie nic nie dostajecie. Widzicie?

¹⁸⁶ Powiniścieście chcieć zbierać okruchy. Słyszeliście o tym? Zbieraj okruchy, mój bracie, zbieraj okruchy, moja siostró, niezależnie od tego, co On ci daje, przyjmij to. Powiedz: „Boże”, podziękuj Mu, „mam odrobinę wiary, ale z pewnością mogę trwać w niej i dziękuję Ci za to. Wierzę, że możesz mnie uzdrowić. Tak jest! Wierzę, że Słowo Boże ma rację i zamierzam trzymać się właśnie Niego. I ja wyzdrowieję”. Obserwujcie, co się będzie działo. Po prostu zbierajcie okruchy, nawet najmniejsze okruszki. Na pewno.

¹⁸⁷ Pamiętajcie, ona nigdy nie widziała żadnego cudu. Była poganką. Nigdy nie widziała Go, jak dokonuje cudów. W ogóle nie wiedziała, że On jest Bogiem. W ogóle nie wiedziała, jedynie o tym słyszała. Ale kiedy tam dotarła, prawdopodobnie, zobaczyła coś, co On uczynił, to było coś odmiennego. Zobaczcie, u niej słyszało się, jak ludzie mówią: „No, wiecie, w ich Biblii jest powiedziane, że Pan wzbudzi proroka i On będzie dokonywał cudów i będzie znał tajemnice serc i będzie oznajmiał je ludziom, i wielkie rzeczy będą miały miejsce”. „Czy to więc jest to?”. Ona w ogóle nie widziała nic z tych rzeczy, ale mimo wszystko w to wierzyła. O proszę, widzicie?! Widzicie!

¹⁸⁸ Myślę o nierządniczy Rahab, że ona nigdy nie widziała Izraela, ale słyszała [o nim – tł.] i ukryła tych wywiadowców. Zapała się samej siebie, swojego kościoła, swoich ludzi i wszystkiego innego, i ukryła tych wywiadowców, ponieważ słyszała o nich. Wcale nie powiedziała: „Poczekajcie, aż usłyszę, jak głosi Jozue. Niech wyrobię sobie zdanie na ten temat, słysząc, jak głosi. Niech zobaczą, jak Bóg otwiera Morze Czerwone w jakimś miejscu, albo niech zobaczą, jak robi coś takiego. Potem być może ukryję was wszystkich, kiedy zobaczą coś takiego”. Nie czekała na to. Powiedziała: „Wierzę. Słyszeliśmy. Słyszeliśmy”.

¹⁸⁹ O Boże, słyszałem, wiem, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. Wiem, że On jest Bogiem zmanifestowanym w ciele. Wiem, że On żyje obecnie w Swoim Kościele. Wiem, że On jest tutaj teraz. Wiem. Wiem, że to nie było moje zdjęcie, które On zrobił, wiem, że to było Jego. Wiem, że ten sam Słup Ognia jest z nami dzisiaj, ponieważ On dokonuje tych samych dzieł, tych samych znaków, tych samych cudów, tych samych rzeczy, które [wcześniej – tł.] czynił. On jest tym samym Słupem Ognia, który prowadził Izrael. Kiedy Jezus – ktoś, kto zna Biblię – wie, że On był tym Aniołem Przymierza, Aniołem, który szedł przed nimi na pustyni. Czy Chrystus... czy

Mojżesz nie cenił sobie bardziej karcenia Chrystusa niż skarby pozostawione w Egipcie, idąc po pustyni krok w krok za Słupem Ognia?

¹⁹⁰ Jezus, kiedy był... kiedy Słup Ognia został zmanifestowany, On powiedział: „Przychodzę od Boga i odchodzę do Boga”. On z powrotem wrócił do Ojca.

¹⁹¹ Potem po Jego śmierci, pogrzebie, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Paweł – Saul, który był wtedy w drodze z Tarsu, w drodze do Damaszku, został powalony przez ten sam Słup Ognia, którego nikt inny nie widział. Wszyscy, którzy wokół stali nie widzieli Go, ale Saul Go widział. A Głos powiedział: „Saulu, Saulu, dlaczego Mnie prześladujesz?”.

Powiedział: „Kto jesteś, Panie?”.

On powiedział: „Ja jestem Jezus. Zobacz, przychodzę od Boga, odchodzę do Boga”.

¹⁹² Otóż, gdybym powiedział wam, że życie Johna Dillingera jest we mnie, to spodziewalibyście się po mnie, że będę chodził z dwoma wielkimi rewolwerami, aby was zastrzelić. Mówiąc wam, że życie jakiegoś artysty jest we mnie, to spodziewalibyście się po mnie, że będę malował obrazy jak ten artysta. Posłuchaj, kościele! Nie łajam was. Spójrzcie, jeśli Życie Chrystusa jest w kościele, to on będzie... Jeśli Duch Święty jest w kościele, jeśli Słup Ognia, któremu nauka zrobiła zdjęcie, i tak dalej, które możemy oglądać tu w kościele przez cały czas, jeśli to jest Duch Chrystusowy, to będzie wykonywał uczynki Chrystusa. Jezus powiedział: „Jeśli nie możecie Mi wierzyć, wierzcie uczynom, które czynię. One są, które zaświadczą o Mnie”. Jeśli Duch Święty autentycznie nadal jest, to wtedy Duch Święty będzie zaświadczał o samym Sobie. Wierzcie uczynom Ducha Świętego.

¹⁹³ Będzie dużo udawania i dużo zostanie pododawane. Spodziewajcie się tego. Bóg powiedział, że to nastąpi. Ale na czym będą polegały te próby? Fałszywy dolar powstaje tylko na podstawie tego prawdziwego. Będziecie widzieć ludzi, którzy twierdzą, że mają Ducha Świętego, a żyją w cudzołóstwie, piją i wszystko inne – oni Go nie mają. Starają się Go podrabiać. Ale będzie naprawdę ktoś prawdziwy, kto Go będzie miał, będzie miał Ducha Świętego, a Bóg potwierdzi Swoje Słowa idącymi za tym znakami. Nierządnica słyszała [o tym – tł.], ona w to wierzyła.

¹⁹⁴ Otóż, ta kobieta, ta Syrofeniczanka, ona również wierzyła, ta Greczynka. Powiedziała: „, Panie”. Najpierw powiedziała: „Ty, Synu Dawida”. Paganie nie mają przystępu do Chrystusa, zwracając się do Niego „Synu Dawida”. Możliwe jest to dla rasy żydowskiej, On wywodzi się od króla Dawida. On w ogóle nie zwrócił na nią uwagi. Ale kiedy ona zwróciła się tymi słowami: „Panie, pomóż mi!”. Amen. Wtedy to dotarło do Niego. On był jej Panem; nie Synem

Dawida, ale był jej Panem. „Panie, pomóż mi!”. To Go uchwyciło. I ona... On obrócił się. Powiedziała: „To prawda, że psy zjadają resztki ze stołu panów. To prawda”. Spójrzcie, jak ta kobieta miała właściwe podejście do Bożego daru. Co powiedziała? On powiedział, że ona podeszła do tego właściwie.

¹⁹⁵ On upodlił ją, powiedział: „Jesteś... Nie zostałem posłany do was. Jesteście psami, całe to wasze pokolenie. Wasze rasy są niczym innym jak psami. Nie zostałem do was posłany”.

¹⁹⁶ A ona powiedziała: „To prawda, Panie”. Oto Słowo. Amen. Stójcie ze Słowem. Wiara zawsze rozpozna Słowo. „Ale psy zjadają okruchy pod stołem panów”. To dotarło do Niego. „Panie, pomóż mi!”.

¹⁹⁷ On odwrócił się i powiedział: „Dla tego słowa, o kobieto, wielka jest twoja wiara. I dla tego słowa, diabeł wyszedł z córki twojej”. Co, co ona zrobiła? Ona podeszła we właściwy sposób do Bożego daru. Musicie podejść... I, pamiętajcie, to ona była pierwszą poganką, dla której stał się cud dokonany przez Syna Dawidowego. Pamiętajcie, to był pierwszy cud dokonany dla pogan, racja, to uzdrowienie Syrofenicjanki. To prawda. Ona miała właściwe podejście do Bożego daru. Wiara uznaje prawdziwość Słowa. Szacunek, pokora. Widzicie?

¹⁹⁸ Nie można chodzić w kółko i mówić: „Co?! Nie będę wierzył w takie rzeczy. Skoro nasz katechizm o czymś takim nic nie mówi, uhm, to nie przyjmuję tego”. Nieważne, co wasz katechizm mówi, umieszczacie katechizm czy cokolwiek innego ponad Słowo Boże? To Słowo Boże ma rację. Wszystko inne jest kłamstwem. Rozumiecie?

¹⁹⁹ A ona podeszła do tego z szacunkiem, pokojowo, z szacunkiem, pokornie. Musicie być pokorni. Droga do góry prowadzi w dół, zawsze. „Ten, który upokarza się, będzie wywyższony, ale kto się wywyższa, będzie poniżony”.

²⁰⁰ Spójrzcie na Martę w owym czasie. Och, wiem, że trzymam was długo, ale odpłacę się kiedyś za to i zrobię naprawdę krótkie kazanie. Posłuchajcie, bowiem teraz jeszcze o kilku innych rzeczach. Przejdę do nich. Mam nadzieję, że nie wyczerpałem waszej cierpliwości. Marta była bardzo... miała bardzo dużo cierpliwości w Obecności Jezusa. Spójrzcie, przyszła i powiedziała: „Panie”. Otóż, pamiętajcie, ona posłała po Niego, aby przyszedł pomodlić się o jej brata, a On nie przyszedł.

²⁰¹ Otóż, w Jana 5, 18 Jezus powiedział, Jana 5, 19, sądzę, że to jest, Jezus powiedział, kiedy przechodził obok sadzawki Betezda, On ujrzał człowieka, o którym wiedział, że ma pewną słabość od 38 lat. Zobaczcie, było tam około 2 tysiące ludzi: dzieci z wodogłowiem, kulawych, ślepych, zatrzymanych, obumarłych, poskręcanych. Jezus przeszedł obok sadzawki, spojrzął na wszystkich dookoła – pełen miłości, pełen współczucia. Zobaczcie, nie wiemy, co znaczy miłość. Określamy ją z ludzkiej strony. Pełen współczucia, na pewno,

mowa tu o ludzkim współczuciu. Prawdziwe współczucie to czynić wolę Bożą. Widzicie? O to tu chodzi.

²⁰² „Och, nic mu nie powiem, bo to dobry chłopak. On – on – on pije, robi *to*”. On potrzebuje Chrystusa. „Nie powiem mu tego, bo on należy do tego kościoła długi czas. Nie nadmienię mu o Boskim uzdrowieniu”. Och, bracie, nie wiesz, czym jest współczucie.

²⁰³ Jezus przeszedł obok, On znał Bożą wolę. Pamiętajcie, On – On wzbudził umarłego. I pamiętajcie, co tu się wydarzyło. On przeszedł obok sadzawki, ominął bokiem tę sadzawkę, były tam matki z małymi dziećmi. Oni trwali w oczekiwaniu na Anioła Pańskiego, aby poruszył wodę. On przeszedł obok i podszedł do człowieka, który miał pewną słabość, powiedzmy – kłopot z prostatą. Miał ten kłopot od 38 lat, który okresowo ustępował. Nie było to coś, co mogłoby go uśmiercić. On powiedział: „Chcesz być zdrowy?”. Co z tymi ślepyimi, kulawymi, ślepyimi, zatrzymanymi, poskręcanyimi? Powiedział: „Chcesz być zdrowy?”. Zobaczcie, On wiedział, gdzie ma podejść. Bóg, Słowo, prowadziło Go. Otóż, On powiedział: „Chcesz być zdrowy?”.

²⁰⁴ On powiedział: „Panie, nie mam nikogo, kto by mnie wrzucił do sadzawki”. On mógł chodzić. Powiedział: „Zanim ja sam dojdę, ktoś inny [zawsze – tł.] wyprzedzi mnie”.

²⁰⁵ On powiedział: „Weź swoje łoże i idź do domu”. Zakwestionowano to. I sprowadzono Jezusa na dziedziniec, aby Go wypytać.

²⁰⁶ A gdyby On zrobił to samo dzisiaj, to też by to zakwestionowano. Taka prawda. „On zostawił dwa tysiące, co z nimi? Znam starego brata *takiego a takiego*, siostrę *taką a taką*, to dobra kobieta. Leży tam od dwudziestu lat. Skoro On jest uważany za Boga, to powinien pójść i to zrobić”. To samo stare diablisko mówi i dzisiaj: „Jeśli jesteś. Jeśli to jest. Jeśli tamto jest”. Ten sam stary diabeł, zobaczcie, ta sama stara sprawa.

²⁰⁷ Tak więc ci faryzeusze wypytywali Go o te rzeczy. Spójrzcie na Niego: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni”. Zobaczcie, On miał wizję. Ta wizja Mu pokazała. „Co widzę, że Ojciec czyni, tak samo i Syn czyni”. Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. Zobaczcie, ten sam Bóg.

²⁰⁸ Otóż, Marta stała tam w Jego Obecności. Powiedziała: „Panie, gdybyś tu był”.

²⁰⁹ Otóż, dlaczego On nie przyszedł? Ponieważ Ojciec pokazał Mu w wizji, że Łazarz umrze. Otóż, popatrzcie, posłano po Niego, a On poszedł do innego miasta. Ponownie posłano po Niego, On poszedł do kolejnego miasta. Potem na koniec On powiedział: „Łazarz śpi”. Och, oni... Takich właśnie On używał terminów. Nie ma śmierci dla chrześcijanina. Znamy to.

Och, on powiedział: „Skoro śpi, to dobrze, ma chwilę wytchnienia”.

²¹⁰ Powiedział: „Ale on nie żyje”, powiedział im w ich języku. „Ale pójde go obudzić”. Och!

²¹¹ Idzie tam, gdzie jest ona, och, wyobrażam to sobie. Przybywa do tego miasta, słyszę, jak Żydzi mówią: „Hmm, oto Boski uzdrowiciel! Hmm. A ci opuścili swój kościół, wszystko inne, aby iść za Nim. A kiedy zdarzyło się naprawdę coś poważnego Jego przyjacielowi, On wymknął się z miasta. Posyłano po Niego, a wraca dopiero teraz”. Jezus szedł dalej.

²¹² Ale Marta, coś było w jej sercu, coś. Ona była taka porządnicka, chciała, aby jej dom lśnił czystością, a Maria przysłuchiwała się Słowu. Ale wtedy właśnie pokazała, jaka jest naprawdę, wyszła z domu i poszła [ulicą – tł.] w dół. Otóż, ona, wiecie, wierzę w to, czytała zapewne o Szunamitce, Szunamitce, wiecie, w Biblii. Otóż, co ona powiedziała? Ona wyszła i powiedziała: „Panie”. On Nim był. Sytuacja pozornie wyglądała tak, że miała prawo zganić Go i powiedzieć: „Dlaczego nie przyszedłeś? Dlaczego my nie... Teraz wierzymy, że naprawdę jesteś jakimś tam *świętoszkiem*”. Zobaczcie, wówczas ten cud nie wydarzyłby się.

²¹³ I to jest właśnie powodem, że dzisiaj nie może się to wydarzyć. Och, On jest tutaj w postaci Duchowej, nie można Go zobaczyć, ale On jest Duchem ze Swoim Słowem. Rozumiecie? Och, na pewno. Modlicie się o przebudzenie i ono wybucha w kościele, coś ma miejsce, ktoś wykrzykuje: „chwala Bogu, alleluja!”, zamykacie kościół. Nie wiecie, czym jest przebudzenie. Przychodzi Chrystus do kościoła, a wówczas nawet nie zgotujecie Mu powitania. Dzieje się jakiś cud i ktoś zostaje uzdrowiony, a mówią: „No, to mogła być telepatia”. Nic dziwnego, że On nie jest w stanie działać pomiędzy wami. Nic dziwnego, że kościół laodycejski... jest na zewnątrz, pukając, starając się dostać z powrotem do Swojego własnego kościoła. Teraz żyjemy właśnie w takim wieku. Te denominacje odwróciły się od Niego tak, że On jest na zewnątrz, starając się dostać się z powrotem do wewnątrz. Taka jest prawda – [został – tł.] wyrzucony!

²¹⁴ Otóż, stwierdzamy, że Marta podeszła do Niego i powiedziała: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. Ale nawet teraz, o cokolwiek byś nie poprosił Boga, Bóg Ci to da”.

²¹⁵ Obserwujcie Go, On ją sprawdzał. Powiedział: „Twój brat znów powstanie”.

²¹⁶ Powiedziała: „Tak, Panie. On był dobrym chłopcem, on powstanie w powszechnym zmartwychwstaniu. Powstanie w dniu ostatecznym”.

²¹⁷ Powiedział: „Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot”. Odbywało się testowanie. Stoi człowiek, który mówi... On był jedynym człowiekiem spośród

wszystkich, którzy żyli, jedynym człowiekiem, który kiedykolwiek żył, który mógł tak powiedzieć – jako Syn Boży – „Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot”.

²¹⁸ W Biblii jest powiedziane: „Z wyglądu nie bardzo mógł się On podobać”. Najpewniej był lekko zgarbiony, posiwiał, mimo swych trzydziestu lat dawano mu pięćdziesiąt.

²¹⁹ Powiedziano: „Masz zaledwie pięćdziesiąt lat, a mówisz, że widziałeś Abrahama. Teraz wiemy, żeś szalony”. Widzicie? [Ponoszony przez – tł.] niego wysiłek odcisnął na Nim swe piętno.

²²⁰ On powiedział: „Zanim Abraham był, Jam jest”. Amen. Oni o tym nie wiedzieli. On był zasłonięty w ludzkim ciele.

²²¹ Powiedział: „Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot. Ten, który wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie. Ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, ten nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?”.

²²² Ona powiedziała: „Tak, Panie, wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym, który miał przyjść na świat”.

„Gdzie go pochowaliście?”

²²³ W tym miejscu jest coś, co zawsze powtarzam, wiecie, mam nadzieję, że jeśli to rani czyjeś uczucia, to nie jest to celowe z mojej strony. Jakaś kobieta z Chrześcijańskich Naukowców pewnego razu powiedziała mi, powiedziała: „Bracie Branham, ty za bardzo wychwalasz Jezusa”.

²²⁴ Powiedziałem: „Och, nie, nie”. Powiedziałem: „Nie wychwalam Go nawet w połowie tak jak powinienem. Chciałbym znać lepiej język, by móc Go nim chwalać”. Rozumiecie?

A ona powiedziała: „No, robisz Go Bogiem”.

Powiedziałem: „On był Bogiem! On wciąż jest Bogiem. On zawsze będzie Bogiem”.

Powiedziała: „On był śmiertelnikiem. Był człowiekiem”.

Powiedziałem: „On był i człowiekiem i Bogiem”.

²²⁵ Powiedziała: „Udowodnię ci, że On był jedynie śmiertelnym człowiekiem za pomocą twojej własnej Biblii”.

Powiedziałem: „Chętnie posłucham, jak dowodzisz”.

²²⁶ Powiedziała: „W Świętego Jana w rozdziale jedenastym Jezus podszedł do grobu Łazarza i zapłakał”.

Powiedziałem: „Czy to jest ten twój fragment Pisma?”.

Powiedziała: „Tak”.

²²⁷ Powiedziałem: „Siostrzo!” Nie mówię tego świętokradczo. To nie miejsce na żarty, ale tak jej właśnie powiedziałem. Powiedziałem: „To jest cieńsze niż

rosół z cienia kurczaka zagłodzonego na śmierć”. Powiedziałem: „Przecież doskonale wiesz, że to nie mogło być coś takiego”. Powiedziałem: „Pozwól, że coś ci powiem”.

²²⁸ Tak więc On idzie, zgarbiony, płaczący, On płacze wraz z tymi, którzy płaczą. On odczuwa wasze boleści. On jest Najwyższym Kapłanem, który może być dotykany przez odczuwanie waszych słabości. Płacząc, udaje się do grobu, wiedząc to, co Mu powiedział Ojciec. Gdyż On powiedział, że nie czyni nic, czego by Mu Ojciec nie pokazał. Tak więc On, zobaczcie, tam właśnie idzie. On idzie wzbudzić go, ale On płakał z ludźmi po ludzku. Zmierza do grobu, płacząc. Ale kiedy tam stanął, ojej! Powiedział: „Usuńcie ten kamień”.

²²⁹ Powiedziano: „On cuchnie!”. Nos mu się już zapadł. Siedemdziesiąt dwie godziny, zobaczcie, albo cztery dni i noce. Zobaczcie, twarz już mu się zapadła, psuł się i gnił.

²³⁰ Powiedział: „Usuńcie ten kamień”. On stanął tyłem i powiedział: „Ojcze, dziękuję Ci, że Ty zawsze Mnie wysłuchujesz, ale Ja – Ja to powiedziałem”. Zobaczcie, On już Mu powiedział. On powiedział: „Mówię to ze względu na tych, którzy stoją tu wkoło”. „Łazarzu, wyjdź!”. Amen. I mężczyzna, który nie żył od czterech dni, stanął na nogach i ponownie ożył. To był więcej niż człowiek. To był więcej niż człowiek. Na pewno.

²³¹ To był więcej niż człowiek, który zszedł z góry pewnego wieczoru, głodny, szukający czegoś do jedzenia. On był człowiekiem, był głodny i chciał coś zjeść. Ale kiedy wziął pięć ryb, albo pięć sucharów i dwie ryby i nakarmił pięć tysięcy – to był to więcej niż człowiek. To fakt. To prawda. Tak, panowie.

²³² On był człowiekiem, kiedy leżał z tyłu łodzi owej nocy, bardzo zmęczony, cnota [moc – tł.] wyszła z Niego, kiedy głosił i uzdrawiał, i diabeł wyłonił się, i może z dziesięć tysięcy morskich diabłów [pojawiło się – tł.], mówiąc: „Utopmy Go teraz, On śpi”. Tak jak wówczas, w czasie sztormu, przydarzyło się to Pawłowi. „Mamy Go teraz, złapaliśmy Go w pułapkę. On śpi, zatopimy tę łódkę”. Diabeł dmuchał wiatrem i ona [ta łódź – tł.] podskakiwała w górę i w dół. Nawet takie fale nie były w stanie Go obudzić. On był człowiekiem, który leżał z tyłu [łodzi – tł.], zmęczony, spał.

²³³ Ale kiedy w końcu się obudził, ojej! „Och, obudźcie Jezusa!”. Postawił Swoją stopę... Och, kościele, to właśnie powinniście robić. Życzyłbym sobie mieć teraz trochę czasu, aby głosić, widzicie, o tym. Rozumiecie? Postawił Swoją stopę na burcie łodzi, spojrzął w górę i powiedział: „Spokój, ucisz się”. Widzicie? I fale i wiatry posłuchały się Go. To był więcej niż człowiek, wykorzystał do tego Boga.

²³⁴ Tak, On na krzyżu wołał o miłosierdzie. To prawda. Na krzyżu pragnął. On umierał jak człowiek. Ale w poranek wielkanocny, kiedy Anioł odtoczył ten

kamień, a człowiek, który nie żył – przewyciężył śmierć, piekło i grób – i wyszedł, zatriumfował nad śmiercią, piekłem i grobem. Powiedział: „Jestem tym Kimś, który zmarł, a który odtąd będzie żył na zawsze”. To był więcej niż człowiek. To był Bóg w tym człowieku. Tak, panowie!

²³⁵ Wiara nigdy nie zapiera się Jego Prawdy. Och, tak jak to gadanie: „Słup Ognia, to nieprawda. I cuda Mojżesza są nieprawdą”, ciągle się to słyszy. Nieważne jak bezsensowne to jest – dokładnie pozostaje w zgodności ze Słowem. Dokładnie. Och, można być, można być wytrwałym. Możesz być wytrwały, ilekroć będziesz naprawdę trwał przy Słowie Bożym, kiedy będziesz się Go trzymał.

²³⁶ Taki właśnie był Micheasz, właśnie wtedy, kiedy stało tam czterystu proroków i mówilo: „Wyruszał, Achabie, wyruszał”. Micheasz wiedział, że jego wizja była zgodna ze Słowem Bożym. Mimo wszystko wypowiedział Słowo. Powiedzieli: „Zamknijemy cię w więzieniu, będziesz tam o chlebie i wodzie”.

²³⁷ On powiedział: „Zamknijcie mnie, jeśli chcecie”. Jaki on był. Był wytrwały. Znał Słowo Boże. Znał wolę Bożą. Widział wizję. Wiedział, skąd ona była. Ta wizja przyszła od Boga, ponieważ te wizje były porównywane z Bożym Słowem. Dzisiaj każdy wierzący musi bojować i wy także musicie bojować.

²³⁸ Pewien człowiek tutaj jakiś czas temu opowiedział mi, powiedział, że poszedł do... powiedział: „Wiesz, taki malutki diabełek, o *tak* duży, stanął przede mną pewnego razu we śnie”. Powiedział: „Ten diabeł powiedział: «Hu!»; a ja: «Hm». I” – powiedział – „za każdym razem, kiedy odskakiwałem, on stawał się coraz większy, a ja – coraz mniejszy”. Powiedział: „Wiesz, on «Hu!»; ja odskok. A on... za każdym «Hu, hu!»”, skacze do niego. Powiedział, że cofał się, cofał się, cofał się. Powiedział: „Stał się większy ode mnie”. I powiedział: „Wiedziałem, że muszę zacząć z nim walczyć. Więc nie miałem nic, więc podniosłem Biblię i... na jego «Hu!», ja także «Hu!». Powiedział: „On musiał trochę przystopować”. To fakt.

²³⁹ To właśnie musimy zrobić, wziąć Słowo Boże. Nie trzeba mówić „Hu!”, wystarczy powiedzieć „TAK MÓWI PAN!”. Bądźcie wytrwali, stójcie na Słowie! To jest Prawda. Wierzmy Słowu dzisiaj. Wierzmy w Nie tak, jak Micheasz w Nie wierzył. Wierzmy w Nie tak, jak wierzyli pozostali z nich. Nieważne, jak dużo [ludzi – tł.] mówi, że Ono jest błędne, Ono wciąż jest Prawdą. Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze. „Ten, który wierzy we Mnie, uczynki, które ja czynię i on również czynić będzie”. Czy mógłby jakiś człowiek was uzdrowić? Nie, panowie! To już się stało, wy już zostaliście uzdrowieni. Czy może jakiś człowiek was zbawić? To już się stało. Ilu tak wierzy? „On *został* zraniony za nasze przewinienia. On *został* starty za naszą niesprawiedliwość”. Czy to prawda? Tak, to prawda. „I Jego sińcami zostali-

śmy uzdrowieni”, czas przeszły. Wszystko, co On może dla nas uczynić już zostało uczynione.

²⁴⁰ Otóż, kogo On posłał do kościoła, aby kościół był w jednej linii ze Słowem? Apostołów, proroków, nauczycieli, pastorów, ewangelistów – urzędy w kościele. Posłani przez Boga, nie z ludzkiego wyboru. Posłani przez Boga, ludzie inspirowani, aby trzymać kościół w jednej linii. Otóż, co to jest? Są to dary Ducha w kościele. Nie grupa fanatyków, ale prawdziwe dary Ducha w kościele. To prawda, aby podtrzymać kościół. Gdyby prawdziwy kościół był zarządzany przez Boga, naprawdę napełniony Duchem Świętym, to gdyby grzech pojawił się w tym kościele, to byłoby dalej tak jak za Ananiasza i Safiry. Kiedy prawdziwy kościół... Chciałbym pójść do takiego kościoła i zobaczyć wszystkie kobiety i wszystkich mężczyzn pod działaniem mocy Ducha Świętego. Gdyby ktoś zrobił coś złego, to Duch Święty podniósłby się i to objawił. Oni musieli trwać w czystości. To są dary Ducha w kościele. O Boże, poślij nam taki właśnie kościół, poślij nam kogoś takiego. Wierzycie w to? Chrystus, czy On nie żyje? On żyje.

Jaki On był? On powiedział wtedy do tej niewiasty.

²⁴¹ On powiedział, kiedy faryzeusze pytali Go o znak, powiedział: „Wy, cudzołożna generacja, która szuka znaku”. Czy to prawda? Niegodziwa i cudzołożna! Powiedział: „Otrzymacie go. Otrzymacie ten znak, wy niegodziwi i cudzołożni”. Kiedy była bardziej niegodziwa i cudzołożna generacja niż ta, która jest teraz? Kiedy było więcej grzechu? Teraz właśnie mamy na ziemi więcej ludzi – jak mówią – teraz na ziemi jest tyle samo ludzi, co było do tej pory, począwszy od Adama, tyle ludzi jest właśnie teraz na ziemi. To jest niegodzive i cudzołożne pokolenie. Homoseksualiści, zbrodniarze, wszyscy inni, rozrastają się tysiącami. Kościół znów upada, „Popędliwi, wyniośli, bardziej miłujący przyjemności niż Boga, nie miłujący pokoju, fałszywie oskarżający, niepowściągliwi, pogardzający tymi, którzy są dobrzy, mający formę pobożności” – jak powiedział Duch – „a zapierający się jej mocy. Od takich się odwróć!”. Widzicie? W Biblii jest powiedziane: „Odwróć się!”. Żyjemy w takim dniu.

²⁴² Otóż, pamiętajcie, są ludzie, którzy wszędzie w kółko powtarzają: „Mam moc, aby ciebie uzdrowić”. Ten facet kłamie. Nie ma żadnej mocy, by ciebie uzdrowić. Chrystus już tego dokonał! Och, w czasie wyznawania grzechów, i tak dalej, niektórzy księża albo usługujący wybaczą wam wasze grzechy? Nie, panowie, wasze grzechy już wam zostały wybaczone. Kiedy Chrystus zmarł na krzyżu, powiedział: „Wykonało się”. Co? Cały plan, wszystko. Chrystus dokonał tego na krzyżu. Już jesteście zbawieni. Każdy grzesznik jest zbawiony, ale nikomu nie przyniesie to nic dobrego, dopóki tego nie zaakceptuje. Możesz leżeć pod ołtarzem i krzyczeć, wołać, dotąd aż osiwiejesz i włosy ci

wypadną, nic dobrego ci to nie da, dopóki nie uwierzysz, uwierzysz, że Chrystus zmarł zamiast ciebie, i ty... On zmarł jako zadośćuczynienie za twoje grzechy, kiedy przyjmujesz Go jako swego Zbawiciela. Potem przychodzi do ciebie zbawienie. To samo z uzdrowieniem. „On został zraniony za nasze przewinienia, Jego sińcami zostaliśmy uzdrowieni”.

²⁴³ Chrystus tylko jedno mógłby dzisiaj uczynić, by pokazać, że jest. Przede wszystkim, musicie wierzyć na podstawie Jego Słowa. Dokładnie tak, prawdziwego Słowa. Ale Jezus powiedział: „Uczynki, które Ja czynię!” Otóż, On wcale nie powiedział: „Ja uzdrowię” każdego. Skoro Jezus powiedział: „To nie Ja, który czynię te uczynki, to Mój Ojciec, który mieszka we Mnie”, otóż, skoro Jezus nie przyjął Imienia „Boskiego uzdrowiciela”, to co dopiero taki mizerny ignorant jak ja, albo ktoś inny, albo ktokolwiek inny? I starałby się być Boskim uzdrowicielem? Jak można być Boskim uzdrowicielem, skoro już każdy, kto mógł być uzdrowiony został już uzdrowiony? Trzeba tylko to zaakceptować, uwierzyć w to. Otóż, czy to prawda? To właśnie chcielibyśmy wiedzieć. Czy to prawda?

²⁴⁴ Otóż, jeśli nie moglibyście przyjąć mojego słowa, to musielibyście pójść, albo wasze... Ja nie mógłbym przyjąć waszego słowa, ono musiałoby sobie odejść. Ale Bóg nie działa w ten sposób, On posyła dary do kościoła – apostołów. Kto to jest apostoł? Misjonarz. Misjonarz, słowo *misjonarz* oznacza „ktoś, kto został posłany”. *Apostoł* oznacza „ktoś, kto został posłany”. *Prorok* – to jest „widzący”. Pastor, nauczyciel, ewangelista, wszyscy oni właściwie rozdzielają Słowo Boże, przynoszą Je, a następnie działają w kościele dary Ducha, by potwierdzić to Słowo, by pokazać, że Jezus Chrystus żyje w kościele.

²⁴⁵ Otóż, jesteśmy z tym wszystkim zaznajomieni, to jest po prostu nasza kościelna grupa. Nie wiem, jak... Nie bywam tu zbyt często, żeby wiedzieć, kto jest tu przyjezdnym, a kto nie, i tak dalej. Ale, przyjaciele, dzisiaj, wy, którzy jesteście teraz chorzy, jeśli mógłbym w czymś wam pomóc, to ja to zrobię. Gdybym dowiedział się, że ktoś tu jest chory, szczególnie ta siostra tutaj, którą widzę na składanym łóżku, gdybym wiedział, że mógłbym coś zrobić, dajmy na to – wziąć i pchać ćwierćdolarówkę z nosem w dół po całym osiedlu, dookoła – to bym to zrobił. Mógłbym wyjść i powiedzieć: „Nie otwierajcie parasolki nade mną, gdyby zaczęło padać, tylko pozwólcie mi pchać. Chcę pokazać Bogu, że jestem szczerzy”. Nic dobrego by z tego nie było. Byłem w Afryce, i wiem, że w Indiach leżą na gwoździach, i tego typu sprawy, składają ofiary bogom, i oddają swoje dzieci krokodylom, i wszystko inne. Nie o to chodzi; to jest szczerłość, ale człowiek może szczerze zażyć karbolu, [traktując go – tł.] jako lekarstwo. Widzicie? Zobaczcie, wy – wy macie... Chcemy znać prawdę, a Bóg poświadcza Swoją Prawdę. „Ten, który wierzy we Mnie, uczynki, które Ja czynię i on również czynić będzie”. Żydów 13, 8: „Jezus ten sam!”

²⁴⁶ Jaki On byłby, gdybyśmy wyglądali Go dzisiaj? Jeśli powiem wam, że Chrystus jest we mnie, Chrystus jest w was, to czego możemy oczekiwać? Czy człowieka z odwróconym kołnierzem i coś takiego? Nie, nie, On nie działał w ten sposób, On ubierał się jak reszta ludzi. Gdyby On miał blizny na ręce? Każdy człowiek może mieć blizny na ręce, ślady po cierniach. Tuziny takich jest obecnie w całym kraju, podrabiaczy, i krew i ogień i dym, wszystko. To nie – to nie jest Słowo! „Uczynki, które Ja czynię!” – powiedział Jezus – „Jeśli nie możecie wierzyć Mi, wiercie uczynkom, które czynię. One będą świadczą o Mnie. One są tym, co mówi, kim Ja jestem”.

²⁴⁷ Otóż, pomódlmy się przez chwilę. Swoje prośby miejcie w swym sercu. Niebieski Ojczy, wiem, że to było szorstkie i twarde. Modlę się, abyś Ty był miłościw. Ja nie... Ty znasz moje serce, Panie, ale ja modlę się, abyś dopomógł mi teraz. Modlę się, abyś Ty zestawiał te słowa, przecież wszystko było takie poszarpane i poszatowane, nie taki powinien być usługujący, Panie. A ja tutaj, niewykształcony, nie umiem przemawiać do ludzi, ale wszystko, co wiem to jest to, że Ty obiecałeś, że kiedy ja otworzę swoje usta, to Ty je wypełnisz. Jest tak już od trzydziestu jeden lat, jak pokładam nadzieję, że Ty jesteś w tym. Tak więc, Ojczy, gdzieś, być może niektórzy z tych ludzi skupili się na kilku Słowach, ci, którzy są chorzy, albo ci, którzy potrzebują Chrystusa. Oni – oni są na zewnątrz gdzieś tam. Oni – oni potrzebują Ciebie, Panie, i mam nadzieję, że zostało powiedziane coś takiego, co wzbudzi ich wiarę w Twoje obietnice. Modlę się, abyś spełnił to błogosławieństwo.

²⁴⁸ Teraz, kiedy mamy pochylone głowy, czy są tu wewnątrz tacy, którzy nie znają Chrystusa jako Zbawiciela, niech powiedzą: „Bracie Branham, nie chciałbym umrzeć w takim stanie. Nie jestem gotowy, aby umrzeć. Gdybym zmarł, byłbym zgubiony. Nie narodziłem się ponownie. Oczywiście, że pragnę twojej modlitwy właśnie teraz. Pomódl się za mnie, jestem grzesznikiem”? Podnieście swoją rękę do góry, jeśli chcecie, mówiąc: „Pamiętaj...”. Niech Bóg pobłogosławi ciebie, ciebie, ciebie, ciebie. Niech Bóg cię błogosławi. Autentyczny zamiar pochodzący z waszego serca. Niech Bóg cię błogosławi. Tuzin albo dwa rąk w tej małej grupie ludzi tutaj. Ta garstka ludzi tutaj, około setki albo dwustu, coś koło tego, a tu tuzin rąk. Dokładnie tam, gdzie jesteście. Ołtarze wypełnione siedzącymi dziećmi. Nie mam możliwości, aby przyprowadzić was do ołtarza, ale właśnie tam, gdzie jesteście, módlcie się ze mną.

²⁴⁹ Niebieski Ojczy, przyprowadzam do Ciebie tych ludzi, którzy podnieśli swoje ręce. Wierzę, że uczynili to całkowicie szczerze. Niech wiedzą, że złamali prawo naukowe właśnie teraz. Nauka dowodzi, że nasze ramiona muszą zwiisać w dół, ponieważ ziemską grawitacja ciągnie nas do dołu. Ale to pokazuje, że był w nich Duch, który przejął kontrolę, moc nad tymi ramionami, aby je podnieśli w kierunku Stworzyciela, który to sprawił. To okazało się właśnie

teraz. Nie można udowodnić tego naukowo, ponieważ Ducha można poznać tylko... To jest wiara. Wierzymy w Niego. I tutaj Duch przyszedł do nich i powiedział im, aby podnieśli swoje ręce do góry, że chcą być zbawieni.

²⁵⁰ Otóż, Ojczy Boże, powołuję się na Twoje obietnice. Pan Jezus Chrystus powiedział, kiedy był tu na ziemi: „Żaden nie może przyjść do Mnie, jeśli Mój Ojciec najpierw go nie pociągnie. A wszyscy, których Ojciec dał Mi, przyjdą do Mnie. Ten, który słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Żywoć Wieczny. Ten, który spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma Żywoć Wieczny, a Ja wzbudzę go w dniu ostatnim”. To są obietnice. Otóż, ci ludzie nie mogliby podnieść swych rąk, gdyby Duch nie powiedział im, że są nie w porządku. Oni nie mogliby tego zrobić, gdybyś Ty nie przewidział tego z góry. „Wszystkich, których Ojciec dał”, czas przeszedł, „Mi, przyjdą”. Jesteśmy predestynowani do Życia Wiecznego. Tych, których On znał uprzednio, tych On powołał; tych, których On powołał, tych usprawiedliwił; tych, których On usprawiedliwił, tych uwielbił już w oczach Bożych. Jest to po prostu wielka wizja Boża podążająca naprzód, która się wypełnia. Ci ludzie, przed założeniem świata. Ty, który jesteś nieskończony, wiedziałeś o tym dzisiejszym porannym zgromadzeniu, i wiedziałeś, że oni podniosą swoje ręce, a więc oni podnieśli swą rękę.

²⁵¹ Wiem, że wszystko, czego potrzeba, aby podążać w życiu, Panie, to Twoje-go Słowa. Zatem, w Imieniu Jezusa Chrystusa oddaję Ci tych, którzy podnieśli swoje ręce, jako trofea Twojego Słowa. Zachowaj ich, O Panie Boże, aby nikt nie wyrwał ich z Twojej ręki. Daj im Żywoć Wieczny. Oby znaleźli jakiś kościół albo pozostali właśnie tu dziś rano i dali się ochrzcić na odpuszczenie swoich grzechów albo wyznanie swej wiary. Oby, kiedy podniosą się z wody, tak jak Duch Święty na początku poruszał się nad wodą, oby Duch Święty był tam, by napełnić ich serca i dusze. Spraw to, Panie. Oby żyli bogobojnie przez wszystkie dni swego życia i byli reprezentantami jako trofea i klejnoty w Twojej koronie w owym dniu. Przez Jezusa Chrystusa naszego Pana prosimy o to. Amen.

²⁵² Niech Bóg was błogosławi. Otóż, tak naprawdę powinienem był skończyć już godzinę temu. Ale teraz zamierzamy wywołać kolejkę modlitewną. Czekajcie, są tu jakieś karty modlitewne? Ma ktoś karty modlitewne? Gdzie Billy, jest Billy w pobliżu? Od jeden do pięćdziesiąt? On powiedział, że wydał 50 kart modlitewnych. Dobrze, więc, nie możemy, zbyt wielu jest tu stojących. Otóż, czy wy wszyscy dacie nam kilka chwil czasu teraz? Jeśli wy... Otóż, jak zawsze mówię... Otóż, tylko – tylko chwila, wiem, że obiad się nie przypali. Zaczekajcie minutę, to więcej, to lepsze niż obiad. To powinno być Słowo Boże.

²⁵³ Posłuchajcie przyjaciele, Chciałbym zadać wam to pytanie, zanim to powiem. Po co chodzimy do kościoła? Po co to wszystko? Jeśli nie ma zmar-

twychwstania umarłych, jeśli nie ma zmartwychwstania, wtedy jedźmy, pijmy i weselmy się, gdyż nie różnimy się niczym od płazów czy psów i tak dalej, bądź co bądź. Nie wierzymy w to. Wiemy, że jest żyjący Bóg. Z pewnością. Cóż, skoro On jest żyjącym Bogiem, to chciałbym prosić was o coś. Zatem te Słowa, które powiedziałem, możecie się ze mną zgadzać bądź nie. Ale jeśli nawet zgadzacie się ze mną, to i tak wciąż możecie mieć wątpliwości, dopóki nie zobaczycie tego zmanifestowanego. To fakt. Jeśli jest to Boże Słowo, to Bóg musi trwać przy Swym Słowie. Gdyby On nie trwał przy Nim, cóż, wtedy nie byłby to Bóg, wtedy – ja byłem w błędzie, byłem... Była to moja fałszywa manifestacja, byłem fałszywym prorokiem. Ale jeśli Bóg tak powiedział, to Bóg trwa przy Swym Słowie. Zatem jeśli Bóg trwa przy Swym Słowie, każdym jednym Słowie, to wówczas możecie być wytrwali. Możecie uchwycić się waszej obietnicy i trwać przy niej. Czy tak?

²⁵⁴ Otóż, spójrzcie, czy powiedziałem wam, że mógłbym was uzdrowić? Nie! Nie mógłbym powiedzieć wam, że mógłbym was zbawić, jedynie że zostaliście wtedy zbawieni. Wierzę, że jesteście zbawieni. Nie mogliście podnieść swojej ręki, gdyby Bóg nie powiedział wam o tym. Otóż, jest tu woda, możecie się ochrzcić, kiedy tylko zapragniecie. Jeśli chcecie być ochrzczeni przez waszego... w waszym własnym kościele, udajcie się właśnie tam, jak chcecie. My nie mamy tu żadnego członkostwa, widzicie, my po prostu – po prostu jesteśmy tutejszym zbojem. Nasz tutejszy dobry pastor, brat Neville, był metodystą, i on jest tutaj po prostu... Jesteśmy międzywyznaniowi. My... każdego mile widzimy. Jesteśmy po prostu spotykającym się zgromadzeniem. Głosimy, modlimy się za chorych. Wierzymy w stawanie się uczniami dla Chrystusa, nie organizujemy niczego. Rozumiecie? Nie wierzymy w to. Nie, panowie. Otóż, chcecie organiz-... chcecie iść do swojej organizacji, to idźcie. To – to całkiem dobrze, ale nie bądźcie zależni od niej. Nie pokładajcie w niej nadziei. Nie, panowie. Idźcie tam dla społeczności, ale pokładajcie nadzieję w Bogu.

²⁵⁵ Otóż, otóż, jeszcze jedna sprawa. Skoro Chrystus nadal żyje... Otóż, weźmy teraz jeszcze jeden krótki fragment z Pisma. Chcemy być pewni, że to wszystko jest jasne. Krótko o tym, o czym chciałem powiedzieć chwilę temu. On powiedział: „Niegodziwa i cudzołożna generacja chciałyby znaku”. To był znak Jonasza – zmartwychwstanie. Czy tak? Ilu wierzy, że to Prawda? Otóż, chciałbym, abyście to dostrzegli. Ta niegodziwa... Czy wierzycie, że jest to niegodziwa, cudzołożna generacja? Dobrze, co będzie znakiem Jonasza? Będzie zmartwychwstanie Chrystusa. Czy tak? Zmartwychwstanie Chrystusa, będzie dowodem dla tej niegodziwej generacji, że Chrystus wciąż żyje, od dwóch tysięcy lat, kiedy został wzbudzony, tak więc to jest dowodem zmartwychwstania.

²⁵⁶ Cóż, wielu z nas, protestantów, w całym kraju nie wierzy w fizyczne zmartwychwstanie. Setki kościołów nie wierzy w to, w fizyczny powrót czy coś takiego. Widzicie? Ja wierzę w dosłowne narodzenie, śmierć, pogrzeb, zmartwychwstanie, Drugie Przyjście, całego Chrystusa Jezusa. Tak jest! Wierzę, że On jest w pełni Chrystusem. Ten sam Jezus, który został zabrany w górę, ten sam Jezus powróci. I ja wierzę w Osobę Ducha Świętego, On jest teraz tutaj, Jego Duch, Jego Życie działające w kościele.

²⁵⁷ Otóż, jeśli to będzie z Chrystusa... Zamierzam teraz spersonalizować to. Mam nadzieję, nie – nie przyjmiecie tego w ten sposób. Zamierzam spersonalizować to teraz, za pomocą danego daru. To, w Waszyngtonie to Światło wisi, ten Słup Ognia, który został potwierdzony przez lata na całym świecie i tak dalej. Otóż, jeśli ten Duch jest tu wewnątrz, zatem ja... Jeśli On jest Duchem Chrystusa, to On będzie czynił uczynki Chrystusa. Otóż, to jest zgodne z Pismem. I On ma rację. Skoro to Słowo przyszło, zatem to Słowo, które powiedziałem wam dziś rano jest Prawdą. Ponieważ Chrystus nie przyszedłby do mnie tak jak...

²⁵⁸ Ja nie – nie robię – robię sobie żartów z was, katolicy, ale to wy mówicie, że to jest duch Piotra, który był w waszym kościele wówczas, daleko wstecz. Myślicie, że Żyd postawiłby przed sobą jakiegoś bożka? Myślicie, że jakiś Żyd zaparłby się Ducha Świętego i uczynił sobie oplatek i położył go na ołtarzu, aby potem skubały go myszy i szczury – a wy przechodzicie obok, mówiąc, że to jest Bóg? O co chodzi? Wiecie, że to nie jest Bóg. Duch Święty jest Bogiem, który zstąpił z Niebios – jest Duchem. Bijesz pokłony przed bożkami, starając się zahipnotyzować jakieś życie w tym celu. Ty jesteś tym bóstwem, Bóg przeprowadza Swojego Ducha do ciebie i jesteś Jego żyjącym reprezentantem. Zobaczcie, Bóg jest w was, jednając świat ze Sobą.

²⁵⁹ Otóż, mamy zamiar ustawić kolejkę modlitewną. Jak wam rozdano karty, od jeden do pięćdziesięciu? Zacznijmy, zacznijmy od jeden. Co mówicie? Dobrze, musimy wywołać teraz kilka osób, ponieważ ich... Zobaczmy, wywołajmy teraz ośmiu albo dziesięciu. Kto ma kartę modlitwy numer jeden? Otóż, nie... Po prostu podnieście się, kiedy wasz numer zostanie wywołany, ponieważ to nie jest widownia, to jest kościół. W porządku. Co mówisz? A – A, numer jeden. Kto go ma? Zechciałaby pani tu podejść, albo gdzieś tu właśnie? Właśnie tu, stanąć tu przed ołtarzem. A, numer dwa, kto ma numer dwa? Karta modlitwy numer dwa. Otóż, podnoście swoje ręce szybko, abyśmy... W porządku, stań za tą panią, jeśli możesz. Numer trzy, numer trzy. Dobrze, siostró, ty nie możesz wstać, więc leż tam, a ja podejdem i pomodlę się za ciebie, tam, gdzie jesteś. Numer cztery, A, numer cztery, proszę podnieś rękę. A, numer cztery, numer cztery. Do tyłu, do tyłu. W porządku, zobaczcie, karty są przynieszone tutaj, mieszane i wręczane ludziom, każdemu, kto chce, tym, którzy

chcą. Nie wiemy, kto je dostaje. W porządku, numer cztery, proszę, niech pani tu podejdzie. Numer pięć, kto ma numer pięć? Karta modlitwy numer pięć, zechciałby ten ktoś szybko podnieść swoją rękę? Nie mamy za dużo czasu, ominie cię kolejka. Numer pięć, numer sześć, w porządku, numer siedem.

²⁶⁰ Otóż, zobaczymy, niech – niech – niech – niech – niech reszta z nich podejdzie. Możemy zebrać ich tylko w taki sposób. Numer osiem, karta modlitwy numer osiem, kto ma numer osiem? Czy pani ma kartę modlitwy osiem, pani ma osiem? W porządku. Podnoście swoją rękę tak, abym mógł was zobaczyć, rozumiecie, kiedy [wywołuję numer – tł.]. Numer dziewięć, kto ma numer dziewięć? W porządku, wspaniale, proszę pani. Numer dziesięć, karta modlitwy numer dziesięć, kto ma numer dziesięć? Zechciałby ten ktoś podnieść swoją rękę, kto by to... W porządku. Przepraszam. W porządku, ten mężczyzna tam powyżej. W porządku, proszę pana, proszę tu podejść. Numer jedenaście, numer jedenaście. Proszę podnieść swoją rękę, numer jedenaście.

²⁶¹ Nie bierzcie karty, jeśli nie macie zamiaru z niej skorzystać, przyjaciele, ponieważ jeśli wy – wy – wy – wy – wy... Widzicie, jeśli wstaniecie i wyjdziecie stąd i nie skorzystacie ze swojej karty, wtedy wy – wtedy wy – wy... nie powinniście tego robić. Numer jedenaście, numer dwanaście. W porządku. Właśnie tu, siostró, idź do tyłu, na koniec kolejki. Numer trzynaście, tam w pobliżu. Numer czternaście, numer piętnaście. Dobrze, właśnie w ten sposób. Numer szesnaście. Ustawiasz się właśnie. Numer siedemnaście. Zajmij swoje miejsce z tyłu. Siedemnaście. Zobaczymy, ilu jeszcze mamy. Co mówisz? Przejdź tędy, bracie, jeśli możesz, aby się nam nie pomieszało. Numer siedemnaście, numer osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia. W porządku. Myślę, że można to zrobić, na trochę. Zobaczymy, jak zbierzemy się tu w tej kolejce, zobaczymy. Dwadzieścia, dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy, dwadzieścia cztery, dwadzieścia pięć. Otóż, spójrzmy na nich, zobaczymy, ilu jest ich teraz tu w tej kolejce. Numer dwadzieścia pięć. I sądzę, że uda się nam upchnąć tu, jak myślicie? Dwadzieścia pięć, sądzę, dwadzieścia pięć. W porządku, teraz mamy kolejnego, dwudziestego piątego, niech podejdzie zaraz, jak tylko to grono się zbierze. Mamy następnego, dwudziestego piątego w kolejności. W porządku, dwadzieścia pięć.

²⁶² W porządku, zobaczymy, ilu tu wewnątrz ma jeszcze karty modlitewne. Ilu tutaj nie ma kart modlitewnych, a nadal chciałoby, aby Bóg ich uzdrowił, podnieście ręce. Przypuszczam. Ci, którzy mają... nie mają kart modlitewnych, ale chcieliby, aby Bóg ich uzdrowił, podnieście rękę.

²⁶³ Otóż, w czasie, gdy ustawiana jest kolejka, poświęćcie mi trochę swojej uwagi, bowiem jeśli pominiecie to teraz, to nie będziecie wiedzieć, co robić. Otóż, wykorzystamy nasz czas, po prostu wykorzystamy nasz czas. Otóż, nie

spieszmy się. Osobiście muszę się wyciszyć, ponieważ inaczej Duch Święty nie namaści mnie do robienia czegoś takiego jak to.

²⁶⁴ Otóż, ilu w tym pomieszczeniu, albo spośród stojących w tej kolejce, zna... Ja znam niektórych z tych ludzi. Sądzę, że znam. Znam tę panią właśnie tu, tę panią tu. Ona chodzi tu do tego kościoła, nie przypominam teraz sobie, jak się nazywa. [Wskazana siostra mówi: „Baker” – wyd.] Baker, aha. Znam ją. Nie jestem pewien. Nie... Sądzę, że tego bardzo wysokiego faceta, który stoi właśnie tu, sądzą, że go znam. Nie wiem, jak się nazywa, ale widziałem go tu.

²⁶⁵ Cóż, tak czy inaczej, każdy z was w tej kolejce i każdy z was w tym audytorium, który jest chory, który uważa, że ja nie wiem nic o nim, niech podniesie swoją rękę, ten, kto uważa, że go nie znam. Tak. Widzicie? Nie. Nie wiem nic o was. Jestem nieznanym. Teraz zobaczmy ponownie w kolejce modlitewnej, podnieście swoją rękę ci, którzy uważają, że nie wiem nic o tym, co wam dolega. W porządku, w porządku, w porządku, blisko sto procent, jak sądzą. W porządku, a teraz w audytorium, teraz wy podnieście swoje ręce, ci, którzy są chorzy, podnieście swoją rękę, ci którzy nadal uważają, że ja... „On mnie nie zna, bądź nic o mnie nie wie”. Zobaczcie, dużo jest tutaj takich ludzi. Ja przyjeżdżam i wyjeżdżam, i niektórych ludzi znam, a niektórych nie. Widzicie? I ja – ja nie znam. Ale tych, których rzeczywiście znam... I tak nie wiedziałbym, co im dolega.

²⁶⁶ Teraz chciałbym prosić was o coś. Otóż, skoro... Otóż, patrzcie, była taka pewna skromna kobieta. Ci ludzie, którzy nie będą w kolejce modlitewnej, rozumiecie, ci ludzie, którzy nie będą w kolejce modlitewnej. Otóż, była pewnego razu kobieta, która także nie była w kolejce modlitewnej, a miała krwotok. Ale ona wierzyła, że to była Boża Osoba. Otóż, słuchajcie uważnie teraz, nie przegapcie tego. Ona wierzyła, że Jezus był Chrystusem, i powiedziała: „Gdybym mogła jedynie dotknąć się rąbka Jego szaty”. Otóż, ona nie miała żadnego fragmentu Pisma na to, widzicie, nic więcej niż być może tak jak Eliasz wziął... albo wziął swoją laskę i położył na to dziecko, albo coś, widzicie, albo dotknięcie kości Eliasza po jego śmierci. Ale wierzyła, że jeśli dotknie się Go, to dostanie to, o co prosi. Ona prześliznęła się przez tłum i osiągnęła cel. Otóż, ktoś, kto był w Palestynie wie, że tam nosi się na sobie szatę od góry aż do dołu, która luźno się kołysz. Dlatego właśnie jest tam umywanie nóg i tego typu sprawy, kurz osiada im na nogach. I ona dotknęła się brzegu Jego szaty. Otóż, gdyby ona dotknęła się mojego płaszcza, w *ten* sposób, to nie poczułbym tego. On wisi blisko mnie. Ale ona dotknęła rąbka na dole, brzegu, który najprawdopodobniej był daleko od Jego stóp, czy też ciała. Ona dotknęła brzegu Jego szaty, wróciła i usiadła, czy co tam zrobiła. Jezus zatrzymał się.

²⁶⁷ A, pamiętajcie, cały tłum swoimi ramionami... „Hej, Rabbi! Miło Cię widzieć! Jesteś Prorokiem? Cieszymy się, że możemy Ciebie widzieć. Och, Ty obłudniku! Jesteś fajnym Człowiekiem!”. Och, różne wyrażenia.

²⁶⁸ Teraz posłuchajcie naprawdę uważnie. Zatem ta niepozorna kobieta dotknęła się Jego szaty i wróciła, ponieważ to ją zadowoliło, że dotknęła się Boga. Jezus zatrzymał się, powiedział: „Kto się Mnie dotknął?”.

²⁶⁹ Piotr upomniał Go, powiedział: „Wszyscy dotykają się Ciebie. Dlaczego mówisz coś takiego?”.

²⁷⁰ On powiedział: „Ale odczułem, że osłabłem, cnota wyszła ze Mnie”. On rozglądał się wokół po całym audytorium dotąd, aż odnalazł tę kobietę i powiedział do niej o jej krwotoku, i że ono zatrzymało się. Czy to prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Otóż, otóż, otóż, zachowajcie to [w pamięci – tł.]. Otóż, mówiąc „amen” na to, mówicie „niech tak będzie”. Otóż, zauważcie teraz, czy w Biblii nie jest powiedziane – mówię to do chrześcijan, czytelników Biblii – że Jezus Chrystus obecnie jest Najwyższym Kapłanem, który może być dotykany przez odczuwanie naszych słabości? Ilu wie, że w Biblii jest tak powiedziane? [„Amen?”] Dobrze, skoro On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze, to czy nie będzie działał w taki sam sposób, jak wtedy? Cóż, idźmy dalej, jeśli siedzicie tam, gdzie siedzicie, to czy nie możecie dotknąć się Go tam właśnie, a jeśli ja jestem Jego reprezentantem, Jego Głosu tutaj teraz, to czy On nie powie tak samo, jak wtedy? Czy to nie brzmi biblijnie? Czy to nie jest prawda? Widzicie? Jak można wiedzieć, że dotknąłem się Go, jeśli On nie będzie działał tak samo? Widzicie? „Uczynki, które Ja czynię i wy również będziecie czynić”.

²⁷¹ W porządku, teraz ci, którzy nie mają kart modlitewnych – módlcie się po prostu i mówcie: „Panie Jezu, nie dotarłem tu na czas, aby otrzymać kartę modlitwy, ale modlę się do Ciebie, i wierzę, że to, co ten człowiek powiedział jest Prawdą. Więc ja będę... Czy Ty zechcesz pozwolić mi, abym dotknął się Twojej szaty, Panie Jezu? Jesteś moim Najwyższym Kapłanem. Ja nie patrzę na tego trochę wyłysiałego mężczyznę, który stoi tam na tym podium. Patrzę na Ciebie i dotykam się Ciebie, i wierzę, że Ty mnie wyleczysz. Więc, dotykam się Ciebie, Ty mówisz do brata Branhama i zrobisz to samo tutaj, co zrobiłeś dla tej kobiety. I będę wierzył Ci z całego serca”. Czy zrobicie tak? Ilu tak zrobi, podnieście swoją rękę, powiedzcie: „Zrobię to”. W porządku, po prostu się módlcie. Otóż, tu jest to miejsce, aby umieścić swoją wiarą, by zaczęła działać. Wiercie w to, nie wątpcie. Wiercie z całego serca. Amen.

²⁷² I dalej, ci w kolejce modlitewnej, teraz jest... Kto jest pierwszą osobą? Pojeżdź tu na minutę. Otóż, stań właśnie tam. Tak będzie dobrze, wystarczy, widzisz, stań właśnie tam. Wierzę, że chwilę temu podniosłaś swoją rękę, że ja ciebie nie znam. To prawda. Nie znamy się wzajemnie. W porządku.

²⁷³ Otóż, chciałbym spytać audytorium o coś. Oto moje ręce w górze przed Bogiem, a ona podniosła swoją rękę, że my się nie znamy. Otóż, czy nie jest to Biblijny obraz wzięty z Jana 4, kiedy to Jezus spotkał pewną kobietę u studni? Ten Mężczyzna i ta kobieta spotkali się po raz pierwszy. I co Jezus zrobił? Zaczął mówić do niej. Co On robił? Otóż, On powiedział: „Ojciec...”.

²⁷⁴ On miał potrzebę pójść do Jeruzalem, albo do Samarii. Otóż, zobaczcie, Żydzi widzieli ten znak, gdyż On był Prorokiem i pokazał znak proroka. A są tylko trzy rasy ludzi, są to ludzie Chama, Sema i Jafeta. Otóż, Żydzi widzieli swój znak, ponieważ wyglądali Mesjasza. Oni go widzieli. Teraz Samarytanie musieli go zobaczyć, ponieważ oni wyglądali Mesjasza.

²⁷⁵ Nie poganie, On ani razu nie zrobił nic dla pogan, ale On prorokował: „W dniach ostatecznych” – tak jak On czynił – „Jak było w dniach Noego i w dniach Lota”, kiedy ten Anioł przyszedł przemówić do Lota, powiedział Sarze, co ona zrobiła w namiocie z tyłu za Nim. Jezus powiedział, że to się ponownie powtórzy w dniu ostatecznym. Ilu czytelników Biblii wie o tym? Zobaczmy, dobrze. Widzicie? Teraz jesteśmy w dniach ostatecznych, to jest czas pogan. Jeśli On... Zobaczcie ja powiedziałem na początku kazania, że jeśli Bóg uczyni coś, da się poznać po raz pierwszy, to On musi potem zachowywać się w taki sam sposób.

²⁷⁶ Tak więc, skąd Natanael wiedział, że On jest Synem Bożym? Stąd że On powiedział mu, gdzie był, coś o nim.

²⁷⁷ Skąd ta kobieta wiedziała? Spójrzcie, weźmy jej rozmowę, zobaczmy jak dużo – jak dużo więcej wiedziała o tym niż wszyscy ci ówczcześni kaznodzieje. Ona przychodzi tam. (Mogła to być piękna kobieta.) Przychodzi z wiadrem po wodę, by jej naczepać. On jest Żydem, ona – Samarytanką. A więc, wyciąga wiaderko z wodą. (Naprzeciwko tej studni jest niezbyt duża, wolna przestrzeń. Ta studnia jest do dzisiaj w Sychar.) On siedzi tam, *o tak*, i mówi: „Kobieto, daj Mi pić”. Ona odwraca się. Otóż, ona była kobietą o złej sławie, wiecie, zbyt wiele razy wychodziła za mąż. I mówi: „Daj Mi pić”.

²⁷⁸ Ona mówi: „Nie jest to w zwyczaju u was, Żydów, prosić Samarytankę o coś takiego”.

²⁷⁹ Rozmowa, zobaczcie. Ojciec posłał go tam. Otóż, pamiętajcie, On nie robił nic, dopóki Ojciec nie pokazał Mu. Widzicie? Tak więc teraz On siedzi tam, więc co On czyni? On stara się stwierdzić, jaki ona ma problem, więc ona mogła zanieść poselstwo do tamtych ludzi. Mówi... Chce stwierdzić, jaki ma problem, wiecie. Mówi: „Daj Mi pić”.

Ona mówi: „Nie jest to w zwyczaju”.

²⁸⁰ On mówi: „Ale gdybyś wiedziała, kto do ciebie mówi, to [sama – tł.] poprosiłabyś Mnie o wodę”.

²⁸¹ Ona mówi: „Cóż, studnia jest głęboka. Ty nie masz nic do nabierania. Jak więc mógłbyś jej stamtąd naczepać?”

²⁸² I rozmowa toczy się dalej, przechodząc teraz na oddawanie czci w Jeruzalem. Co on robi? Stara się przebadać jej ducha, aby zobaczyć, co jest nie tak. I On to stwierdza. Wiecie, co to było? Ona miała pięciu mężów. I On mówi: „Idź, weź swego męża i przyprowadź go tu”.

Ona mówi: „Nie mam męża”.

²⁸³ On mówi: „Dobrze powiedziałaś, dobrze powiedziałaś, gdyż miałaś pięciu, a ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem”.

²⁸⁴ Teraz patrzcie. Otóż, ona nie mówi: „On jest wróżbitą”, tak jak ci kaznodzieje. Nie mówi: „On jest Belzebubem”. Mówi: „Panie” – posłuchajcie – „widzę, żeś Prorok. Wiemy, że kiedy Mesjasz przyjdzie, to On będzie mówił nam takie rzeczy”. To był znak Mesjasza.

Jezus mówi: „Ja, który mówię z tobą, jestem Nim”.

²⁸⁵ Ona biegnie szybko do miasta i mówi: „Przyjdźcie i zobaczcie Człowieka, który powiedział mi te rzeczy, które uczyniłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?”.

²⁸⁶ Cóż, jeśli to był znak Mesjasza dla Żydów, dla Samarytan, czy nie będzie on znakiem Mesjasza dla pogan? Czyż zatem ten Mesjasz, skoro On powstał z martwych i żyje w Swoim Kościele, nie będzie manifestował się w taki właśnie sposób, czy On nie będzie czynił tych samych uczynków, które obiecał, że będzie czynił?

²⁸⁷ Więc stoję tu i mówię do ciebie; nie znam ciebie, nigdy w swoim życiu ciebie nie widziałem. Widzisz? Ale jeśli Pan Bóg powie mi coś, po co tu jesteś, to będziesz wiedziała, czy jest to prawda czy nie. Rozumiesz, powie mi coś, co uczyniłaś, coś, czego nie powinnaś była czynić. Jeśli On może powiedzieć ci, co uczyniłaś w przeszłości, to z pewnością On będzie wiedział, jaka jest przed tobą przyszłość. Czy tak, czy On może ci to powiedzieć? Na pewno. A jeśli On powie mi, po co tu jesteś, czy będziesz Mu wierzyć, że jest Synem Bożym, będziesz w to wierzyć? Ilu tu w tym audytorium będzie w to wierzyć? I ja i ta kobieta tutaj z naszymi rękami w górze, my – my nie... my, zobaczcie, jesteście nieznajomymi. Nie mam żadnego pomysłu, ty to wiesz. Stoisz tu i jesteś dla mnie osobą nieznaną. Ale jeśli Pan Bóg... Mówię do ciebie, aby spowodować, by Duch zaczął namaszczać ludzi, widzisz, aby ten opór został przełamany. Widzicie? I patrzę na ciebie, aby zobaczyć, co On mi powie, bowiem ja nic o tym nie wiem. Ale jeśli On powie ci coś, wtedy będziesz wiedziała, czy to prawda czy nie, czy tak? Czy wszyscy będą wierzyć, jeśli On to uczyni?

²⁸⁸ Otóż, Niebieski Ojczy, teraz nie mogę już nic więcej zrobić. Nadszedł czas, abyś Ty zaczął działać. Przyprowadziłem ludzi do Twojego Słowa. To

wszystko, co potrafię. Ty obiecałeś te rzeczy. Można by tak całymi tygodniami bez ustanku mówić o Twoich obietnicach dotyczących tego, co ma się dziać także w dniach ostatnich. Jeździliśmy wielokrotnie po całym świecie i Ty nigdy nie zawiodłeś nas, Panie. Teraz tu stoi publiczność. Wiem, że jedna choćby wizja osłabi nas. Mam tego świadomość. Cnota wyszła z Ciebie, Syna Bożego, nie skażonego Syna Bożego. O ile bardziej zwielokrotnione będzie to dla mnie, grzesznika zbawionego z Twojej łaski.

²⁸⁹ Modłę się, Ojczy, abyś Ty pozwolił, aby to teraz się stało, aby to poranne poselstwo nie było bezowocne, ale żeby ci młodzi nawróceni, jest ich może dwudziestu albo trzydziestu, ci, którzy podnieśli swoje ręce do Ciebie, aby zostali usatysfakcjonowani, Panie, aby ich Bóg, który powstał z martwych i żyje odtąd na zawsze, dał się im poznać, ten sam Bóg, który zna sekrety serca i obiecał w tym ostatnich dniach, że ponownie będzie to miało miejsce. Oto jesteśmy u końca czasu. A poganie mieli dwa tysiące lat, by tak jak Żydzi nauczyć się Boga, i teraz otrzymali ten sam znak i odrzucili Go, tak samo jak Żydzi. Żydzi odrzucili swego Mesjasza, ponieważ mieli wówczas wszystko zdenominowane. I tak jest też dzisiaj, Panie, tak samo. Ale nie możemy ręczyć za to. Jesteśmy tylko tymi, którzy niosą świadectwo, Panie. Tak jak owca, ona niczego nie wytwarza, na niej rośnie wełna, bo jest owcą. I, Panie Boże, pozwól nam nosić w sobie Ducha Bożego, ponieważ jesteśmy chrześcijanami. My wierzymy w Ciebie. Wierzymy w Syna Bożego. Otóż, Panie, nie jestem godzien, ale węź... Kto jest godzien? Kto jest godzien, Panie? Nikt z nas. Wszyscy jesteśmy zrodzeni w grzechu, ukształtowani w niesprawiedliwości, przychodzimy na ten świat mówiąc kłamstwa. Wybacz nam naszą – naszą nieczystość, Panie. A teraz użyj nas w tym ostatecznym dniu, działając z ludzką rasą. W Imieniu Jezusa. Amen.

²⁹⁰ Otóż, w Imieniu Jezusa Chrystusa, biorę każdego ducha tutaj wewnątrz pod swoją kontrolę. Rozumiecie? Teraz bądźcie pełni czci. Nie znam ciebie, nie wiem nic o tobie. To jest dar. Jestem czymś w rodzaju pustego naczynia, staję się pustym naczyniem przed Bogiem. Pozwalam Mu, aby to On patrzył. Ja tego nie wiem, ale wiem, że On jest tutaj. Wiem, że On tutaj stoi. Tak, proszę pani, oto twój kłopot. Chcesz, aby modlić się za ciebie z powodu raka. Jest to rak na twojej twarzy; on jest niewidoczny, ale jest gdzieś blisko twojego oka. To fakt, podnieś swoją rękę.

²⁹¹ Odczułem, przyszło to z zewnątrz z widowni, że ktoś powiedział: „On domyślił się tego albo zobaczył to na twarzy”. Ja tak nie zrobiłem. Stój w bezruchu. Pozwól mi... Szatanie, jesteś zły. Stój w bezruchu, siostrzo. Zmuszasz go do działania, jeśli on zabierze się do roboty, wtedy zacznie się miotać. Ganimy tego diabła, w Imieniu Jezusa Chrystusa, i zawstydzamy.

²⁹² Masz coś więcej niż tylko ten kłopot. Masz także problemy sercowe. Komplikacje, jesteś cała podenerwowana, ciągnie się to od lat. Tak dokładnie jest: zmęczenie, podły nastrój i wszystko inne. To jest... Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę. Otóż, jesteś uzdrowiona. Twoja wiara zbawiła cię. Możesz teraz iść do domu i czuć się zdrowo. Wszystko jest w porządku. Idź, wierząc, to wszystko, co musisz robić. Dziękuj Bogu.

²⁹³ Wierzysz? Niech pani stanie tu, proszę spojrzeć w tę stronę. Wierzysz, że jestem Jego sługą? Czy Bóg może wyleczyć cię z problemów sercowych? [Siostra odpowiada: „Tak. Może” – wyd.] W porządku, On uzdrowił cię, zatem, tylko w to wierz. Idź i wierz.

²⁹⁴ Wierzysz, że On uzdrowił raka? Zatem wróć na swoje miejsce i powiedz: „Dziękuję Ci Panie Jezu”.

²⁹⁵ A gdybym tak nie powiedział do ciebie ani jednego słowa poza... Czy uwierzyłybyś, gdybym powiedział ci, że zostałaś uzdrowiona, kiedy podchodziłaś do tej kolejki? Weźmiesz mnie za słowo? Zrobiłaś to, zatem nie ma potrzeby mówić ci o tym, już zostałaś uzdrowiona. Nawet nie dotknąłem tej osoby.

²⁹⁶ Ty nie, ty nie będziesz musiała mieć operacji, jeśli będziesz wierzyć Bogu. Czy wierzysz w to z całego serca? Ten guz odszedł. Idź do domu i będziesz zdrowa.

²⁹⁷ Spójrz w tę stronę, siostrzo. Czy wierzysz mi, że jestem Jego sługą? Moment. Otóż, jakiś mężczyzna pojawił się właśnie przede mną tutaj, on ma to samo co ta kobieta, jest gdzieś tu na widowni. I spójrzcie, ta Światłość z tego zdjęcia, Ona tam właśnie się znajduje. Możecie Ją zauważyć? To ten człowiek, który właśnie tu siedzi. Czy ma pan kartę modlitewną? Młody człowieku, wierzę, że to jesteś ty, bracie Hupp, prawda? Po prostu rozpoznałem cię. Nie – nie wiem, co ci dolega, bracie Hupp. Wiesz, że nie wiem tego. Wierzysz, że Bóg może powiedzieć mi, jaki masz problem? Ty masz pewien problem. Siedziałeś tu wierząc. Powinieneś zacząć także wierzyć odnośnie swojej córki. Wierzysz, prawda? Ta kobieta ma artretyzm, ty zresztą też. Jeśli to prawda podnieś swoją rękę. Wierz z całego serca, a oboje możecie być uzdrowieni. Niech Bóg cię błogosławi. Szatan myślał, że on poradzi sobie z tym człowiekiem i się pomylił. Miej wiarę teraz. Nie wątp. Otóż, ten człowiek tutaj, w ogóle... Bracie Hupp, ty nie masz karty modlitwowej, prawda, bracie Hupp? Tak, siedzisz tam właśnie, i wierzysz. Obserwuj, co będzie się z tobą działo. Wierz z całego serca.

²⁹⁸ Każdy trwa w modlitwie. Wierzycie teraz? Otóż, miejcie świadomość, że to, co robie, powoduje, że staję się bardzo słaby, że...

²⁹⁹ Czy wierzysz z całego serca? Jeśli powiem ci, że będziesz zdrowa, czy ty – czy ty weźmiesz mnie za słowo i uwierzysz w to? Zatem idź, a Jezus uczyni cię zdrową. Wierz w to z całego serca.

³⁰⁰ Czy myślisz, że Bóg może uzdrowić twoją nerwowość i wyleczyć cię? Idź, wierz w to. Wierzę, że ja... Nie jestem pewien, wydawało mi się, że znam tę kobietę. Nie jestem pewien. Była wizja odnośnie niej, ale powstrzymałem to, obejrzałem się w inną stronę; ponieważ sądzę, że znam tę kobietę, ale nie jestem pewien.

³⁰¹ Otóż, bądźcie pełni czci, wszyscy. Czy wierzycie? [Zgromadzenie odpowiada: „Amen” – wyd.] Zobaczcie, mam tutaj bardzo długą kolejkę modlitewną, nie chciałbym... Stójcie. Właśnie tak. Głosiłem do was przez około dwie lub trzy godziny, ale teraz właśnie jestem dwa razy słabszy niż po całym tym głoszeniu. Widzicie, po prostu wyczerpuje mnie to. Ale mógłbym mówić i mówić do ludzi, nic by mi nie było, ani trochę. Tutaj też mógłbym stać i dłużej mówić do ludzi, często się to zdarza, ale zatrzymałem się, aby zachować trochę sił dla innych z tej kolejki. Rozumiecie, co mam na myśli? Ilu z was widziało to, jak wielokrotnie zatrzymywałem się i mówiłem do ludzi, On mówił im wszystko o nich, i o tym, kim oni są, i skąd pochodzą? Ojej, byliście na zgromadzeniach i widzieliście to, wiecie.

³⁰² To następny, ty jesteś następny? W porządku, proszę pana, wierzy pan z całego serca? No, wspaniale. Jesteśmy wierzącymi, wierzymy z całych serc. I ja nie znam pana, pan wie, czy to prawda czy nie, tak, proszę pana? Tak. To jest nasze... Sądzę, że nie znamy się ze sobą. Nie przypominam sobie pańskiej twarzy. Jesteśmy usługującymi pospołu, i jesteśmy... ale osobiście jako koledzy się nie znamy. W porządku, proszę pana. Zatem pan patrzy się w tę stronę i wierzy mi z całego serca, że jestem sługą Chrystusa. W porządku, proszę pana. Ten człowiek cierpi z powodu okrężnicy. Jest to w jego okrężnicy. Pan ma również problemy sercowe. Jest pan usługującym, to prawda, należy pan do Kościoła Zjednoczonych Braci [ang. *United Brethren Church* – tł.]. Pochodzi pan z Ramsey w stanie Indiana. Nazywa się pan Beanblossom. Wielebny Beanblossom, tak. Czy to prawda? Niech pan podniesie swoją rękę. Zatem niech pan idzie do domu i będzie zdrowy. Jezus Chrystus uczynił pana zdrowym. Wierzy pan w to z całego serca.

³⁰³ Artretyzm to żaden wysiłek dla Boga. Wierzysz, że On może cię uleczyć? Wierzysz, że On cię uzdrowi? Idź i wierz Mu z całego serca, a będziesz mieć to z całk... wierz z całego...

³⁰⁴ Bracie, ja cię znam, znam twój stan. Wierzysz właśnie teraz, w czasie, gdy jestem pod namaszczeniem Ducha Świętego, że Bóg uzdrowi cię i że będziesz zdrowy? Idź i wierz w to, bracie Collins, i bądź zdrowy. W porządku.

³⁰⁵ Wygląda na to, że widziałem ciebie, ale nie jestem pewien. Ale jeśli Bóg powie mi, jaki masz problem, czy będziesz mi wierzyć, że jestem Jego prorokiem, czy też sługą? Wierzysz w to? W porządku. Cierpisz z powodu nerwów. O to właśnie chcesz, aby się modlić. Czy to prawda? Podnieś swoją rękę, jeśli to prawda? Idź do domu jako zdrowa osoba. Wierz w to. Potraktuj to teraz z góry. Miej odrobinę wiary, że to naprawę się stanie.

³⁰⁶ Dobrze, wierzysz Chrystusowi, że On uzdrowi cię właśnie teraz, w tym czasie, kiedy ty tu stoisz? Wierz w to i idź do domu i mów: „Jezus Chrystus wyleczył mnie właśnie teraz”. Wierz w to z całego serca. Ty musisz w to wierzyć, aby żyć. Wiesz o tym, prawda, siostrzo? Jeśli nie będziesz wierzyć, to będziesz musiała umrzeć. Wiesz o tym. Ale On leczy wszelkiego rodzaju dolegliwości, raka i wszystko inne, i On cię czyni zdrową. Wierzysz w to z całego serca? Zatem idź i wierz z całego serca, i bądź zdrowa, w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa.

³⁰⁷ W porządku, bracie, ty wiesz, że ja ciebie znam, a więc staram się uchwycić to pomimo tego. Ale czy wierzysz, że Jezus Chrystus uleczy cię właśnie teraz, w tym czasie, kiedy jesteś pod Boskim namaszczeniem Ducha Świętego? Idź i wierz w to z całego serca.

³⁰⁸ Więc co? W porządku. Moment teraz. Odtąd, gdzie się zatrzymałem, gdzie zatrzymałem się chwilę temu? Dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć, dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem, dwadzieścia dziewięć, trzydzieści, idźmy dalej w tej kolejce, trzydzieści, trzydzieści jeden, trzydzieści dwa, trzydzieści trzy, trzydzieści cztery, trzydzieści pięć, trzydzieści sześć, trzydzieści siedem i dalej, aż do pięćdziesiąt, właściwie uszeregowani, ci, którzy mają karty modlitwy, więc możecie wręczyć je odźwiernemu albo braciom, kiedy będą przechodzić.

³⁰⁹ Otóż, dajcie mi chwilę czasu na odpoczynek, minutkę. Czy wierzycie? Wszystko jest możliwe, tylko wierz.

³¹⁰ Bracie i siostrzo Spencer, znam was od dziecka. Wiem, jaki macie problem i wiem, po co tam stoicie. Wierzycie, że Jezus Chrystus uleczy was, tam stojących? O Boże Niebios, udziel Swoich błogosławieństw dla tej wiekowej pary, pošlij im zdrowie, Ojcze. Posunęli się w latach, ale wciąż Ci służą. Błogosławieństwo im w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Amen. Wracajcie do waszego... Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo. On załapie się na 83 i jeszcze więcej lat, wierz w to z całego serca i niech Bóg będzie z tobą. I z tobą także, bracie Jess. Niech was Bóg pobłogosławi tutaj.

³¹¹ Wierzycie w to z całego serca? Czekajcie, sądzę, że ja pominąłem tę miłą siostrę tutaj. W porządku. Mamy dwoje na noszach, musimy dostać się do nich na minutę. Nie masz nic przeciwko temu, siostrzo, że poczekasz minutkę, czy też ta druga osoba, nie wiem, kto to?

³¹² Teraz bądźcie pełni czci i stójcie cicho, każdy niech będzie pełen czci. Widzicie, musicie być naprawdę, naprawdę pełni czci. Otóż, odpocznijmy przez chwilę, widzicie, od tych wizji, po prostu sekundę. I bądźmy naprawdę pełni czci. Otóż, niech każdy spojrzy w tę stronę i zaśpiewajmy cicho *Tylko Mu wierz*, teraz. Wszyscy razem teraz.

Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwe jest, tylko Mu wierz;
Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwe jest, tylko Mu wierz.

³¹³ Otóż, on poprosił mnie, aby poszedł modlić się za nich teraz, ale jestem teraz jakby odrobinę rozluźniony. Zacznę znów kolejkę, na minutę się zatrzymam. Otóż, gdzie są ci ludzie, za których mam się modlić, ta pani na wózku? W porządku, tylko moment. Wezmę... Podejdę do niej, widzicie, minuta. W porządku, minutkę. Otóż, każdy naprawdę pełen czci. Jestem całkiem pewien, że uświadamiacie sobie, pod czym tutaj jestem. Rozumiecie? Nie tylko tu, ale w obcych krajach, czasami tysiące razy tysiące.

³¹⁴ Usłyszałem, że odrobinę, odczułem, że ktoś miał przed chwilą odrobinę żalu, że czyjeś nazwisko zostało wywołane. Nie uświadamiacie sobie, że Jezus zna wasze nazwiska? Nie rozumiecie tego? Muszą to być przyjezdni tu wewnątrz, oni nie widzieli tego. Przecież, ojej, czasami tu na podium On mówi ludziom wszystkie ich grzechy i odgrzebuje je. Wiecie o tym. Każdy... Czy Jezus nie powiedział Piotrowi: „Nazywasz się Szymon. Imię twojego ojca to Jonasz. Syn Jonasza”? Widzicie? Po prostu aby pokazać, że On jest tu. Otóż, każdy wie, wszyscy tutaj są zobowiązani wiedzieć, z jakiego rodzaju Duchem mamy tu do czynienia. Otóż, możecie powiedzieć: „To Belzebub” albo „Chrystus”. Bóg osądzi, jak to jest. Rozumiecie? Powiem wam, że jest obietnica w Biblii, Boża Święta Biblia tutaj daje tę obietnicę.

³¹⁵ Otóż, teraz bądźcie naprawdę pełni czci. Otóż, moment. Czy to następny człowiek? W porządku, niech pan przejdzie tędy. Nie znam tego mężczyzny. Bóg go zna. Ale, proszę pana, jeśli Bóg powie mi, po co tutaj jesteś, cóż, to spowoduje, że pan będzie wierzył. Czy tak? Z całą pewnością. Ilu jeszcze poza tą kolejką da to wiarę? Spotyka się dwóch ludzi, ten mężczyzna jest młodszy ode mnie. Bóg karmił go przez całe życie. On stoi tam z zamkniętymi oczami. Ale jeśli Bóg objawi mi, po co jest tu ten mężczyzna, czy coś na ten temat, powinno to spowodować, że każdy z was będzie wierzył z całego serca. Nie uważacie tak?

³¹⁶ Tu, chwila, tu w tyle, w tylnym rzędzie siedzi mężczyzna, modli się. Ma coś bardzo dziwnego. Widzę jakiś błysk. Tak, uderzył w niego piorun. Tak. Miej wiarę, mój bracie. Pan mnie nie zna. Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę, nie znamy się wzajemnie. Bóg cię zna. Miej wiarę teraz.

³¹⁷ Otóż, ktoś powie: „Co ty czynisz, bracie Branham?” Obserwuję tę Świątłość. Ona się porusza.

³¹⁸ Kłopot z pęcherzem, siedzący tam i modlący się za... kłopot z pęcherzem – u mężczyzny, który spogląda na mnie. W ogóle się nie znamy, prawda? Powiedzcie mi, czego dotknął się ten człowiek? Pana kłopot z pęcherzem się skończył. Czego on się dotknął? On jest 30 stóp ode mnie. On dotknął się Najwyższego Kapłana, który może być dotykany przez czucie.

³¹⁹ Ten mężczyzna siedzący obok ciebie, on również się modli. Oto, jak on się modli: „Panie, niech to ja będę następny”. On powiedział to właśnie teraz. Taka jest prawda. Skąd wiem, o co się modlisz? Od Tego, który odpowiada na modlitwy. To przepuklina, o którą się modlisz; to, co ci dolega to przepuklina. Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę. W porządku, jeśli wierzysz z całego serca, ta rzecz zostanie wyleczona.

³²⁰ Wzywam waszą wiarę. W Imieniu Jezusa Chrystusa – wiercie! Ojej! Co za uczucie! On jest tutaj. Tak. Niech to się stanie. Teraz zobaczycie, kto jest Szefer. On jest Szefer. Niech niewierni powiedzą teraz coś, niewierzący. Pan Jezus Chrystus, aby udowodnić wam, że mamy teraz czas końca, Jego Duch jest we mnie. To jest On. To nie jestem ja, ja was nie znam. To On. Wiercie z całego serca.

³²¹ Ten mężczyzna, sądzę, że to on był kolejny, ten mężczyzna tutaj. Proszę pana, jestem – muszę obserwować, jak On się porusza. Ja pana nie znam. Jeśli Bóg objawi mi, po co pan tu jest, to czy pan uwierzy mi, że jestem Jego prorokiem, Jego sługą? Jest pan wspaniałą osobą. Stoi tu pan w sprawie kogoś innego, taka jest prawda, on chodzi z panem do kościoła, [chodzi o – tł.] wrzody. To prawda. Pan nie jest stąd. To nie jest pana dom. Pochodzi pan z dość dalekich okolic. Wierzę, że On może powiedzieć mi skąd pan jest? Missouri. Dokładnie tak. Pan Friels, otóż, jeśli pan będzie wierzył z całego serca, to może pan jechać do domu i być zdrowy, i wszystko inne, o co pan prosi. Niech pan jedzie i wierzy Panu Jezusowi Chrystusowi.

³²² Wierzysz? Zdaje się, że powinienem ciebie znać. Widziałem ciebie już gdzieś. Och, tak, wiem, gdzie to było. Jesteś... Otóż, czekaj chwilę. Ja nie wyszedłem z siebie, ale to jest namaszczenie. Jesteś... Otóż, czekaj chwilę. Zostałaś uzdrowiona w Louisville w Kentucky, albo twoja siostra została uzdrowiona. Jesteś... Hupp, dziewczyna siostry Hupp. Taka jest prawda. Czy wierzysz z całego serca, że będziesz uzdrowiona tak jak twoja siostra? Idź do domu, przyjmij to, Jezus Chrystus cię uleczył.

³²³ Bracie, wierzysz, że twoja nerwowość odeszła na dobre i możesz iść do domu, mówiąc: „Dzięki Ci, Panie Jezus, wracam do domu, będąc zdrowy”. I On to uczyni.

³²⁴ Wierzy pan z całego serca? Co by się stało, gdybym podszedł i położył na panu ręce – z tym namaszczeniem? Wierzy pan, że to by się stało, tak właśnie? Podejdę i tak właśnie zrobię, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Leży pan tam umierający, pan jest bardzo, bardzo chory, nic nie da się już zrobić. Absolutnie, zrobiono, co tylko było możliwe. Taka jest prawda. Pan umiera, to pewne jak świat. Otóż, dlaczego nie wierzyć Mu z całego serca? [Brat Branham modli się – wyd.] Boże, spraw to. On słyszał moją modlitwę w Imieniu Jezusa. Boże, spraw to.

³²⁵ „Nie omijaj mnie, O Zbawco”. Podnieście teraz swoje ręce. Podnoszę je. Idę położyć ręce na tych ludzi. W Biblii jest powiedziane: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą” . W porządku. [Zgromadzenie śpiewa *Nie omijaj mnie*, w tym czasie brat Branham kontynuuje modlitwę za ludzi – wyd.]

³²⁶ Pomódlmy się teraz o te kawałki materiału tutaj. Nasz Niebieski Ojciec, z ciała Świętego Pawła zdejmowano chusteczki, czy też fartuchy, i było powiedziane, że „Nieczyste duchy opuszczały ich”. Mamy świadomość, że nie jesteśmy Świętym Pawłem, ale wiemy, że Ty jesteś tym samym Jezusem, gdyż Ty tak samo dzisiaj żyjesz, jak żyłeś w dniach Świętego Pawła. Modłę się o te prośby, Panie, reprezentowane przez te chusteczki. Małe kawałki materiału i chusteczki i małe dziecięce buciki. Boże, modłę się, abyś Ty to spełnił.

³²⁷ Byliśmy nauczani, że Izrael był w marszu do obiecanego kraju, wielki Słup Ognia szedł przed nimi, reprezentował ich prorok, reprezentował Boga dla nich na ziemi. I oni... ten prorok doprowadził ich do Morza Martwego i skończyła się droga. Było coś w czasie tej drogi, kiedy oni szli posłusznie, tak jak mieli nakazane. Bóg spojrział w dół z Niebios poprzez Słup Ognia i to morze zatrwodziło się i cofnęło, otwierając dalszą drogę wprost przez to morze, dla Izraela, aby szedł dalej nakazaną drogą, i oni doszli do obiecanego kraju.

³²⁸ Boże, kiedy te chusteczki zostaną położone na chorych i udręczonych... Szatan pokrzyżował im szyki, zepchnął ich z tej nakazanej drogi. Niech Moc, która wzbudziła naszego Pana, który jest teraz obecny, przeszła na te chusteczki. I ilekroć jakiś chory dotknie się jej, oby to zatrwodziło diabła, w czasie, gdy On spogląda w dół poprzez Krew Jezusa Chrystusa, i oby każdy z nich został uzdrowiony i szedł dalej po nakazanej drodze. Spraw to, Panie. Dziękujemy Ci. Twoja Obecność jest tutaj. Och, to chwalebne namaszczenie Twojego Ducha, które wstrząsa naszymi śmiertelnymi istotami, Panie! Jakże dziękujemy Ci za Twoją dobroć! Pobłogosław je teraz w Imieniu Jezusa.

³²⁹ Z głowami skłonionymi, każda osoba tutaj wewnątrz. Nie tylko skłaniajcie swoje głowy, teraz mam zamiar poprosić was, abyście skłonili przy tym swoje serca. Co więcej może zrobić Bóg niż umożliwić wam, abyście zobaczyli, że On jest tutaj? Otóż, uwierzcie mi na słowo. To namaszczenie jest tak potężne właśnie teraz, że aż kręci mi się w głowie. Nie jestem jakimś fanatykiem. Wie-

cie, że nie jestem. Nie jestem podatny na iluzje. Ja tylko mówię wam to, co jest prawdą. To jest zgodne z Pismem. Ta Światłość aktualnie rozciąga się na wszystkich, wygląda to tak, jakby Ona była tu wszędzie wokół. Taka olbrzymia potrzeba! Wierzcie mi.

³³⁰ W Biblii jest powiedziane, w Marka 16: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Ilu wierzących jest tutaj, powiedzcie „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Dobrze, w Biblii jest powiedziane: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Tak więc abyście wiedzieli, że to nie jestem ja, wy tyle samo możecie w tym zakresie, co i ja. Jest to po prostu dar od Boga, aby zmanifestować Go, On mówi te rzeczy. I nie znalazło się nic, od lat, co by poświadczało, że On powiedział coś, co się dokładnie nie urzeczywistniło. Za każdym razem była to doskonała prawda. Musi tak być, bo to jest Bóg. Otóż, nie jest to coś w rodzaju połowicznego spojrzenia, patrzenie na coś z zewnątrz, Spójrzcie, On jest tutaj teraz, właśnie teraz!

³³¹ Otóż, jeśli jesteś wierzącym, połóż swoją rękę na kimś obok, a oni niech położą swoją rękę na was. Nie módlcie się za samych siebie, módlcie się za nich, ponieważ oni będą modlić się za was. Otóż, abyście mogli wiedzieć, a – a jeśli zrobicie to, rękę za was. Dobrze, nie ma już nikogo na noszach i łózkach polowych, wszyscy je opuścili. Ale byliście tu wcześniej, kiedy na tych noszach i łózkach leżeli kulawi, ułomni, niewidomi – ani jeden z nich już tam nie leży. Otóż, módlcie się tak jak w swoim kościele, jeśli jesteś metodystą, módl się jak metodysta. Jeśli jesteś baptystą, módl się jak baptysta. Jeśli jesteś zielonoświątkowcem, módl się jak oni. Kimkolwiek jesteś, módl się. Ale módlcie się za tę osobę, na której położyliście swoje ręce. Zatem wierzcie.

³³² Otóż, pamiętajcie, w Biblii jest powiedziane: „Te znaki towarzyszyć będą tym, którzy wierzą”. Jeśli położą swoje ręce na chorych, oni ozdrowieją”. Teraz módlcie się za każdego, jako jednostki. Ja będę modlił się za was, zbiorowo, z tego podium. Otóż, każdy na swój sposób.

³³³ Nasz Niebieski Ojciec, przystępujemy do Twojego miłosierdzia. Nie chcieliśmy przyjść w naszym własnym imieniu, nie była nam dana taka obietnica. Ale była nam dana obietnica przez Twojego Własnego drogiego Syna, że: „Jeśli będziecie prosić Ojca o coś w Moim Imieniu, Ja to sprawię”. To była Twoja obietnica. Otóż, Ojciec, modlę się, abyś zmanifestował się z tymi wierzącymi. Oni położyli swoje ręce na chorych, na każdym, i podchodzimy teraz do tronu Bożego, przynosząc ich. W Biblii, w Marka, w rozdziale 11, w wierszu 23 jest powiedziane: „Jeśli powiecie do tej góry: «Przesuń się», a nie wątpicie w sercu swym, ale wierzycie, że to, co powiedzieliście, stanie się, to możecie mieć to, co powiedzieliście. Jeśli pozostajecie we Mnie, a Moje Słowa w was, proście, o co chcecie, a stanie się wam”.

³²⁴ Otóż, Ojcze, każdy nakaz z Twojego Słowa akceptuję, bez względu na to, co mówią inni. Ja wierzę w to, tak jak jest napisane. Gdyż nie podlega to prywatnemu wykładowi. Mówimy tak, jak to zostało napisane. Jeśli Ty będziesz sądził nas w oparciu o tę Księgę, to z pewnością wiedziałeś, że Ona musi przyjść do nas w prawidłowej formie, bowiem będziemy sądzeni w oparciu o tę Księgę. A więc, Ojcze, wierzę całego serca, nawet poza tym darem Ducha proroctwa, że Ty dałeś się poznać. I z tego właśnie powodu wiem, że to jesteś Ty, ponieważ jest to zawsze zgodne z Pismem. Więc przychodzimy, Panie, i dziękujemy ci za to. I namaść nas teraz. Zbliżamy się do wrogiego terytorium.

³³⁵ O szatanie, jesteś pokonaną istotą. Nie masz żadnej mocy. Syn Boży zabrał ci moc, obnażył cię całkowicie ze wszystkiego – na Golgocie. Udowodnił, że On był z nami – poprzez zmartwychwstanie. I tak jak tym idącym do Emaus, On pojawił się nam dziś rano i uczynił coś w ten sam sposób, jak to robił, zanim został ukrzyżowany, toteż wiemy, że On powstał z martwych. I, szatanie, przychodzimy w Jego Imieniu, Imieniu Jezusa, z Mocą Chrystusa. I ty jesteś pokonany i jesteś jedynie blefem. A jeśli przyjęlibyśmy twój blef, zabiłbyś nas przed czasem. Ale ty tego nie możesz zrobić. Przychodzimy, sprzeciwiając się temu Słowem Bożym, przy pomocy zwycięskiego cierpienia Jezusa. Pokonujemy twój blef. Powstrzymujemy twoją rękę, szatanie. I przychodzimy po tę owcę, tak jak ten lew w dniach Dawida. Przychodzimy, aby przyprowadzić tę owcę z powrotem do zdrowia i siły. Zwróć im wolność, w Imieniu Jezusa Chrystusa! Opuść to miejsce! Zostaw tych ludzi, szatanie! Strofujemy cię, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Pozwól im iść, ze względu na Imię Chrystusa, przyprowadzamy ich z powrotem do Ojcowskiego Tronu dziś rano, zdrowych i silnych, przez Imię Jezusa Chrystusa.

³³⁶ Wszyscy, którzy teraz wierzycie, którzy modlicie się modlitwą wiary, którzy położyliście swe ręce na kimś, którzy macie wiarę i wierzycie, że Chrystus uzdrowił ich, i wierzycie, że jesteście uzdrowieni, ponieważ ta osoba modliła się o was, a wy to akceptujecie właśnie teraz, że jesteście uzdrowieni – nie dbam o to, czy jesteś ułomny, czy ślepy, czy głuchy, jaki byś nie był, słaby, chory – wstań na nogi, w Imieniu Jezusa Chrystusa, i przyjmij to. Amen. Wstań, gdziekolwiek, nieważne jak źle to wygląda. Wstań na nogi, podnieś swoje ręce i chwal Boga za Jego dobroć. Amen.

